

DZIEN

18 stron

20
GR.

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Dobrze się powodzi niemieckiej prasie
na Pomorzu

(S) Przed kilkunastu zaledwie dniami doniosła prasa polska wiadomość, nie pozabawioną cech pewnej sensacji politycznej — o tym, że wychodzące na Pomorzu niektóre czasopisma niemieckie ulegają częściowej lub zupełnej likwidacji.

Wiadomość ta nie zupełnie polega na prawdzie. Nie chodzi tu o jakąkolwiek likwidację, ale o koncentrację prasy niemieckiej na Pomorzu.

Dowód na to mamy w tym zjawisku, że np. „Culmer Zeitung”, który wychodził od początku swego istnienia (już 89 lat (!!!)) trzy razy w tygodniu, naraz od 1 kwietnia wychodzi jako dziennik.

Oczywiście nie jest to wywołane potrzebami niemieckiego rynku czytelniczego na Pomorzu, bo powiat chełmiński nie liczy więcej ponad 8 proc. obywateli mniejszości narodowej. Nie wskazówkami bliżej nam nie znanej taktyki politycznej.

Znamienny ten fakt notujemy jedynie dlatego, ażeby opinia polska nie miała żadnych złudzeń co do tego, że Niemcy osłabną w swej taktyce propagandowej na zewnątrz, jak i na wewnątrz.

Charakterystyczną przy tym jest rze-

czą, że był wielu pisemek niemieckich na Pomorzu, o bardzo nikłym nakładzie oparty jest w wielu wypadkach na polskich inseratach. Jeśli nie zupełnie, to stanowi poważne źródło ich dochodów.

Sprawa ta jest tak poważna, tak godząca

w naszą ambicję narodową, tak karykaturalnie nie współmierna z tym losem, jaki przeżywa prasa polska za zachodnią sąsiedzką ścianą, że do tej sprawy powrócimy w odpowiednim naświetlającym artykule.

Ciężkie położenie Polaków w Gdańsku
Delegacja ludności polskiej u Komisarza Gen. R. P.

Komisarz generalny RP. w Gdańsku min. Chodacki przyjął wczoraj delegację ludności polskiej w osobach posłów Budzyńskiego i Lendziona oraz radnych Kurzyńskiego i

Schwarza. Delegacja przedstawiła ciężkie położenie ludności polskiej na Ziemi Gdańskiej, szczególnie na rynku pracy, rzemiosła, handlu i szkolnictwa.

Fantastyczny pęd „Boskiego Wiatru“

W 94 godziny z Tokio do Londynu

Londyn, 9. 4. (Pat.) Samolot japoński „Boski Wiatr“ przybył nad lotnisko Croydon o godz. 15 m. 26 i wylądował o godz. 15 m. 30, po przebyciu trasy z Tokio do Londynu w 94 godziny 13 min.

Przed wylądowaniem samolot okrążył trzykrotnie lotnisko. Już na parę godzin przed przylotem na lotnisku zebrał się niemal wszyscy członkowie kolonii japońskiej w Londynie oraz wiel-

kie masy publiczności. Nad hotelem, znajdującym się na lotnisku, powiewał sztandar japoński. Z chwilą wylądowania samolotu tłumy publiczności wdarły się na lotnisko i otoczyły samolot, wiwatując na cześć lotników.

W ciągu dnia dzisiejszego „Boski Wiatr“ przebył trasę Ateny — Littorio — Le Bourget — Croydon. W drodze lotnicy lądowali dwukrotnie.

Po wydarciu tajemnic Grenlandii
wyrusza pierwsza polska wyprawa

Lwów, 9. 4. (PAT) Na ręce kierownika pierwszej polskiej wyprawy naukowej na Grenlandię dr. Aleksandra Kosiby, napływają bardzo liczne zgłoszenia z całej Polski od osób, które pragnęłyby uczestniczyć w ekspedycji. Wszystkie te zgłoszenia muszą być odrzucone, gdyż skład wyprawy polskiej jest ustalony. Pewien rolnik z pod Wolkowskiej ofiaruje, w braku innych kwa-

lifikacji, swoją siłę fizyczną.

Pewien oficer marynarki handlowej ofiarował z własnej inicjatywy i bezinteresownie aparat do badania głębiny morskiej i wodny zbiór ratowniczy.

Wyprawa budzi w całym kraju i zagranicą, ale szczególnie we Lwowie, skąd wyruszy, wielkie zainteresowanie.

Mezaliani brata króla rumuńskiego

Paryż 9. 7. (PAT). Havas donosi z Bukaresztu, że na dziś wieczorem zwołane zostało posiedzenie rady koronnej. Korespondent Havasa dowiaduje się, że książę Mikołaj, brat króla Karola, wystąpił z wnioskiem o pozbawienie go wszystkich przysługujących

mu prerogatyw, aby mógł doprowadzić do legalnego uznania małżeństwa, zawartego w roku 1932 z pewną damą z towarzystwa bukareszteńskiego wbrew obowiązującym statutom rodziny królewskiej.

Śmierć wśród kwiatów
Niezwykle samobójstwo młodej kobiety w Gdyni

Przed niedawnym czasem przybyła do Gdyni w poszukiwaniu pracy niejaką Stefania Topolińska, pochodząca z jednego z miasteczek pomorskich. Topolińska zatrzymała się u swej koleżanki w jej mieszkaniu przy ul. Starowiejskiej 56 i wkrótce dała się poznać sąsiadom jako niewiasta niezwykłe pogodnie usposobiona, zawsze wesoła i rozśpiewana.

W dniu wczorajszym koleżanka Topolińskiej jak zwykle, wyjechała do pracy do

Sopot, pozostawiając swoją sublokatorkę w domu. Do Gdyni wróciła dopiero około godz. 15 i ku swemu zdziwieniu zastała drzwi mieszkania zamknięte na klucz od wewnątrz, przyczym mimo dobijania się Topolińska nie otwierała. Zaalarmowani sąsiedzi wyważyli drzwi i zastali niesamowitą w swym tragicznym scenie. Cały pokój wypełniony był gazem który ulatniał się z podkręconych kurków. Na tapczanie jak we śnie leżała Topolińska, ubrana odświętnie. Podrażniona i uróżowana. Jej twarz miała na tapczanie i na

podłodze rozrzucone były kwiaty.

Wezwany lekarz Pogotowia mimo zastosowania wszelkich środków nie zdołał przywrócić desperatki do życia. Śmierć musiała nastąpić już znacznie wcześniej. Według opinii lekarza Topolińska pozostawała w pokoju, napełnionym gazem, około 3 godzin.

Zmarła, której zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej, pozostawiła list, który niewątpliwie wyświetlił przyczynę tragedii. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.



GRAD NISZCZY
WASZE PLONY I
CZY JESTEŚCIE UBEZPIECZENI?
NASZE TOWARZYSTWO SZYBKO
LIKWIDUJE STRATY!

Warszawskie
Towarzystwo
Ubezpieczeń S.A.

WARSZAWA, JASNA 4

Ambasador Raczyński
u min. Edena

Londyn 9. 4. (Pat.) Min. Eden przyjął dziś popołudniu ambasadora Raczyńskiego i odbył z polskim ambasadorem rozmowę, dotyczącą obecnych zagadnień w sytuacji międzynarodowej.

Jutro wybory nowego akademika
literatury

Warszawa 9. 4. (PAT). W dniu 10 i 11 b. m. odbędą się posiedzenia Polskiej Akademii Literatury. W dniu 11 bm. odbędą się wybory nowego akademika.



MAG. A. BUKOWSKIEGO
JECOROL
zamiast TRANU

Piłka nożna i... polityka

Paryż, 9. 4. (PAT.) Projektowany między państwowy mecz piłkarski Francja — Włochy nie dojdzie do skutku, w wyznaczonym dniu 11 bm. w Paryżu, gdyż generalny sekretariat partii faszystowskiej we Włoszech sprzeciwił się wydaniu paszportów piłkarzom włoskim na wyjazd do Francji.

Paryż 9. 4. (PAT). Odwołanie meczu Francja — Włochy wywołało w Paryżu bardzo duże wrażenie, które nabrało charakteru pewnej sensacji politycznej.

Mecz został odwołany zupełnie niespodziewanie późnym wieczorem w czwartek, gdy cały prawie stadion był wyprzedany i suma osiągnięta ze sprzedaży biletów wynosiła 600 tys. franków.

W kołach prawniczych zwracają uwagę na fakt, że odwołanie meczu nastąpiło po ostrym półoficjalnym oświadczeniu francuskim przeciwko kampanii prasy włoskiej która oskarża Francję o łamanie zasady nie interwencji.

Duchowny na czele
związku piłkarskiego

Bruksela, 9. 4. (PAT) Prezesem belgijskiego związku piłki nożnej został ksiądz Dechaine. Jest to pierwszy wypadek w historii piłkarstwa, aby duchowny kierował związkiem piłkarskim.

Zwracamy uwagę

na wykwinny roślinny puder Egzotyczny wskazany u osób o prawidłowej lub suchej cerze, natomiast tłusta cera wymaga nieodrodnego pudru odiltuszczającego, t. j. Dra Lustra pudru Higienicznego. Racjonalne pielęgnowanie urody zasadza się głównie na odpowiednim zastosowaniu preparatu kosmetycznego do danej właściwości skóry. Dlatego lekarsko-kosmetyczna fabryka „Miraculum” nie wyrabia kosmetyków uniwersalnych. O doborze wymagane preparatu poucza broszurka załączona do każdego środka kosmetycznego „Miraculum”.

So prostu

Refleksje z Tygodnia Pomorza

Tydzień propagandy Pomorza jest już poza nami. Właściwie mówiąc, sprawy Pomorza nie powinny ograniczać się do jednego tylko tygodnia, ponieważ z zębami i jają się przez rok cały o wszystkie tryby wielkiej maszyny społeczno-gospodarczej całego kraju.

W tym wypadku wspominamy o tym, że się skończyło święto Pomorza, a zaczyna się w trudzie i wysiłku powszednie, szaro-bure życie codzienne. I nierównie ten zwykły dzień pracy jest ważniejszy nad wszystkie świąteczne uniesienia programowe i propagandowe.

Wielkości narodu, a więc i Pomorza nie buduje się na uroczystych akademiach, w pompacyjnych pochodach, w pięknie toczonym frazesie nawet najbardziej natchnionego przemówienia. Owszem, musi być jeden dzień, czy tydzień w roku celem zrobienia bilansu. celem nabrania oddechu do dalszych zmagania o lepsze jutro narodu, i w tym owych uroczystości jest waga i znaczenie. Ale nie są one i nie powinny być celem same w sobie.

Te ogólne uwagi, akcentujące potrzebę szerokiej propagandy pewnych założeń ideowych, gospodarczych — wypowiedzieliśmy na tym miejscu, mając na widoku cel wyraźny, pozbawiony wszelkiego cech popospolitej złośliwości, bo tu przydałaby się chłosta satyry.

O co chodzi?
Pewne organa prasowe na Pomorzu, które wzięły w pacht i monopol huranatriotyzm i wszechpolskość, tak głośno i z lamentem wypisujące artykuły na temat spraw i bolączek pomorskich, naraz, gdy przyszła chwila zbliżenia tego Pomorza do całej Polski przez rozumnie i planowo przeprowadzoną propagandę — zaczęły się zachowywać ze zdumienia godną wstrzeźliwość.

Sprawa jest tak poważna, że nie chcemy być złośliwi, a tylko skierujemy zapytanie: Czemuż to, panowie w momencie, kiedy chodziło o solidaryzm wystąpienia na zewnątrz w sprawie Tygodnia Pomorza, zabrakło wielu ludzi, którzy za Pomorzan chcą uchodzić?

No, oczywiście przesada — tak znowu wielu nie zabrakło, — ale nie powinno być ani jednego marudera sprawy pomorskiej. Przecież w Tygodniu Pomorza nie chodziło o politykę. Czyż trzeba tak prostej sprawy dowodzić?

Czemu to więc niektóre organa prasowe tak po macoszu potraktowały Tydzień propagandy Pomorza. Po prostu go zlekceważyły.

Zabójca-kabotyn skazany na 12 lat więzienia

(w) Warszawa 9. 4. (tel. wł.). Wczoraj po całodziennym rozprawie zapadł wyrok w procesie zabójcy śp. kapitanowej Heleny Mańko, Albera. Sąd po dwugodzinnej naradzie skazał Albera na 12 lat więzienia.

Sąd wziął pod uwagę sylwetkę oskarżonego, sylwetkę w całym znaczeniu tego słowa ujemna, wykołosa i cynika. Oskarżony ma za sobą szereg konkretnych wyroków. Z całą otwartością przyznaje się do tego, że wymuszał pieniądze, eksploatował inne kobiety.

Sąd uznaje oskarżonego za typ społeczeństwa i antyspołeczny. Należy wobec oskarżonego zastosować taki wymiar kary, który nietylko stanowiłby represję za jego czyn, lecz odseparuje na okres możliwie długi od społeczeństwa.

Przyjmując pod uwagę bezmiar krzywdy wyrządzonej małżonkowi zmarłej i jej matce sąd uznał za celowe wymierzyć karę 12 lat więzienia.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

W pasie starcia dwóch mas powietrznych

Polska obecnie znajduje się w pasie ścierania się dwóch mas powietrza, a mianowicie: z południowego wschodu napływa w warstwach dolnych powietrze kontynentalne a napotykając na swej drodze prąd powietrza pochodzenia oceanicznego, które płynie z zachodu, zmusza to ostatnie do wślizgowego unoszenia się. Wskutek tego niemal na całym obszarze kraju panowała wczoraj w godzinach popoł. pogoda chmurna i miejscami notowano nawet drobny deszcz, a jedynie tylko w dzielnicach północno-wschodnich występowały jeszcze większe rozpozogodzenia.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 10 w Krakowie, Kielcach, Łodzi i Pińsku, 11 w Warszawie, Gdyni, Poznaniu i Wilnie, 12 we Lwowie i Grodnie, 13 w Kaliszu, Tarnopolu i Zaleszczykach, a 15 w Przemyślu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 10 bm.: Rano chmurno i miejscami mgliście, w ciągu dnia rozpozogodzenia. Dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Z Madrytu wypędzili Boga

Bolszewicy hiszpańscy zabronili słuchać nawet radiowych audycji religijnych

Zaragoza, 9. 4. (PAT.) „Heraldo de Aragon” podaje następującą wiadomość z Madrytu: Po raz pierwszy nie były obchodzone w Madrycie święta wielkanocne, w szczególności obchody w ciągu Wielkiego Tygodnia. Rada obrony Madrytu nakazała rozlepieć, zgodnie z zarządzeniem rządu w Walencji, ogłoszenia, zabraniające kobietom pokazywania się na ulicy w tradycyjnym stroju nakładanym

przez Hiszpanki w Wielki Czwartek i Wielki Piątek, zabraniające także jakiegokolwiek modłów w kościołach, chociaż wszystkie zostały zniszczone, a nawet słuchania przez radio audycji religijnych nadawanych przez zagranicę. Ogłoszenie to zaleca milicjantom baczenie, by nakaz został ściśle wykonany i nakazuje śledzenie osób podejrzanych o katolicyzm.

Sukcesy wojsk powstańczych na froncie baskijskim

Vitoria 9. 4. (PAT.) Wysłannik agencji Havasa stwierdza, że młodzi sukces ofensywy powstańczej na froncie baskijskim należy niewątpliwie w znacznej mierze przypisać lotnictwu. Na froncie długości około 100 km samoloty powstańcze były nieustannie czynne, panując całkowicie w powietrzu. Można powiedzieć, że samoloty współdziałały z piechotą w zajęciu najważniejszych pozycji rządowych. Tak np. przy zajęciu wzgórza Urquiola 40 samolotów przez dwie godziny z górą unosiło się nad pozycjami rządowymi, zrzucając masy materiałów wybuchowych na kilka domów, przemienionych na forty, z których ostatecznie obrońcy uciekli w popłochu. Wówczas piechota przeszła do akcji i przy użyciu granatów ręcznych zdołała bez większych trudności zająć i umocnić się na pozycjach, stanowiących klucz do Durango.

Przez Hiszpanki w Wielki Czwartek i Wielki Piątek, zabraniające także jakiegokolwiek modłów w kościołach, chociaż wszystkie zostały zniszczone, a nawet słuchania przez radio audycji religijnych nadawanych przez zagranicę. Ogłoszenie to zaleca milicjantom baczenie, by nakaz został ściśle wykonany i nakazuje śledzenie osób podejrzanych o katolicyzm.

Miliony płyną do kieszeni „handlarzy śmierci”

Berlin, 9. 4. (PAT.) Stwierdzono, że

Liczne usługi wyświadczają każdej gospodyni



MAGGI^{ego} kostki bulionowe

Budujemy...

Rozpoczęcie wielkich robót inwestycyjnych w Kieleckim

Kielce 9. 4. (PAT.) W Sandomierzu rozpoczęte zostały prace wstępne przy obwałowywaniu Wisły, jak również prace przygotowawcze do podjęcia budowy wielkich zakładów przemysłowych. Do robót tych, na skutek zatrudnienia wszystkich miejscowych i okolicznych bezrobotnych, zaangażowano

500 bezrobotnych z innych terenów wojew. kieleckiego.

Rozpoczęte zostały prace przy rozbudowie sieci wysokiego napięcia na odcinkach: Mościce — Starachowice i Starachowice — Warszawa. Wkrótce też będą w pełni podjęte prace przy budowie gazociągu z Rostok.

Polskie knieje łowieckie na międzynarodowej wystawie w Berlinie

Berlin, 9. 4. (PAT.) W dniach 2-21 listopada odbędzie się w Berlinie wielka międzynarodowa wystawa łowiecka, w której weźmie udział 30 państw europejskich, a między nimi i Polska.

Polska, jeden z najbardziej interesujących terenów łowieckich w Europie, reprezentuje na wystawie berlińskiej swoje walory łowieckie w rozwoju historycznym.

lory łowieckie w rozwoju historycznym.

Na wystawie zebrane zostaną najpiękniejsze trofea myśliwskie, zdjęcia i mapy, ilustrujące Polskę jako kraj polowań.

Biuro komitetu organizacyjnego działu polskiego mieści się w Warszawie, ul. Nowy Świat 35 (tel. 666-15).

Pierwszy powszechny festival sztuki w Warszawie odbędzie się w końcu września

Warszawa, 9. 4. (PAT.) Dziś w Min. WR i OP odbyła się pierwsza konferencja poświęcona sprawie zorganizowania w r. b. w Warszawie powszechnego festivalu sztuki polskiej.

Festival ten będzie trwał 10 dni. Projektowany jest termin: druga połowa września — początek października. Szczegóły o programie festivalu podamy w dziale kulturalnym.

„Pościg” krawca za księżną Julianną Komedia omyłek z powodu.. toalety koronacyjnej

(w) Paryż 9. 4. (tel. wł.) Zabawna przygoda spotkała w Paryżu księżniczkę holenderską Juliannę i jej małżonka. Księżniczka Julianna udała się do Paryża w celu zakupienia wspaniałej toalety ze złotej lamy na uroczystości koronacyjne w Londynie. Suknia kosztowała 30.000 franków.

Gdy w prasie ukazała się wiadomość o wyjeździe księżniczki, firma posłała do hotelu po odbiór modeli. W hotelu odpowiedziano, że księżka para holenderska nie zostawiła żadnych paczek. Ażby wyjaśnić sprawę, zaalarmowana policja wraz z delegatem firmy rozpoczęła pościg za autem księżstwa, było, już jednak za późno i ks. Julianny nie doścignięto przed minieciem granicy francuskiej.

Firma, w której księżniczka zamówiła suknię, równocześnie z suknią przesłała do apartamentu księżniczki 6 najnowszych modeli wiosennych do wyboru.

Konsul holenderski w Paryżu zawiadomił o nieporozumieniu Hagę i suknie niezwłocznie odesłano specjalnym samolotem.

Służba księżniczki, pakując suknie do wyjazdu, sądziła, że suknie zostały kupione i zapakowała je wraz z toaletą koronacyjną.

700 milionów złotych zagarnie Londyn od przyjezdnych podczas uroczystości koronacyjnych

Londyn, 9. 4. (PAT.) Wedle obliczeń „Timesa” do Londynu przybędzie z poza Wielkiej Brytanii dla obejrzenia koronacji 227.500 osób. Z tego cudzoziemców z Europy 100 tysięcy, ze Stanów Zjednoczonych 22.500, z innych części świata — 4 tys., Anglików zamieszkałych w tych krajach przybędzie — 7 tys. Z imperium brytyjskiego prawdopodobnie przybędzie według tych o-

liczeń z Kanady — 20 tys. osób, z Australii — 20 tys., z Nowej Zelandii — 5 tys. z Południowej Afryki — 15 tys., z Indii — 15 tys.

„Times” oblicza, że tych 227.500 osób wyda w okresie swego pobytu w Anglii z okazji koronacji ogółem 27 milionów funtów szterlingów.



adwokat zurychski Rosenbaum, który został zaarrestowany jako pośrednik pewnych czynników zagranicznych w zaopatrywaniu w broń i amunicję wojsk rządowych w Hiszpanii, otrzymał z zagranicy kilka milionów franków szwajcarskich. W czasie rewizji policja wykryła u niego około miliona franków, które przekazane będą prawdopodobnie władzom skarbowym.

Sowieci dostarczają materiał wojenny czerwonej Hiszpanii

Rzym 9. 4. (Pat.) „Giornale d'Italia” ogłasza sensacyjny artykuł o sowieckich dostawach wojskowych dla Hiszpanii.

Ostatnio przeszło granicę hiszpańską w Perthuse 150 oficerów regularnej armii sowieckiej. W pierwszych dniach marca przy był drogą lądową do Almansa 50 dział sowieckich. W okresie od 1 do 20 marca przybyło do Hiszpanii drogą powietrzną 10 sowieckich samolotów myśliwskich typu Gorkij, a równocześnie sygnalizowano z Malej Azji rychły wyjazd 105 samolotów sowieckich płatowców bombardujących z załogą 210 pilotów szkolonych od 3 miesięcy w Szwecji. 4 samoloty sowieckiej typu Ant 6 wylądowały na lotnisku pod Pragą czeską a w parę dni później wystartowały z lotniska pod taborem wraz z 10 samolotami czechosłowackimi do Hiszpanii.

Fakt ten, zauważa „Giornale d'Italia” — jest wyrazem przyjaznych stosunków wytworzonych pomiędzy Moskwą a Pragą.

Sowieckie transporty morskie idą przeważnie z Sewastopola przez Odessę. Dziennik wymienia 13 okrętów hiszpańskich, które w okresie od 27 lutego do 7 kwietnia przewiozły z portów rosyjskich do portów hiszpańskich oprócz amunicji 220 tanków, 245 armat, 26 samolotów i 130 samochodów.

Wyjaśnienie w sprawie „małej matury”

Warszawa, 9. 4. (PAT.) W wielu pismach ukazały się notatki o t. zw. „małej maturze” dla absolwentów klas 4 gimnazjów ogólnokształcących nowego typu.

Niejasne sformułowanie tych notatek nasuwa przypuszczenie, jakoby uczniów wszystkich gimnazjów obowiązywał egzamin końcowy, nazywany „małą maturą”.

Ministerstwo WR i OP wyjaśnia, iż świadectwo „kończenia gimnazjum otrzymuje bez jakiegokolwiek egzaminu każdy uczeń 4 klasy gimnazjum państwowego, posiadający ze wszystkich przedmiotów oceny roczne co najmniej dostateczne. Ta sama zasada jest stosowana do uczniów gimnazjów prywatnych, posiadających uprawnienia gimnazjów państwowych.

Wspomniany w notatkach egzamin ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego będzie miał miejsce jedynie w stosunku do uczniów gimnazjów, nie posiadających uprawnień oraz do eksternów.

Czasowa dyskwalifikacja Kusorńskiego

Warszawa, 9. 4. (PAT.) Zarząd W. O. Z. L. A. ukarał zawodnika Janusza Kusocińskiego (Warszawiaka) 10-dniową dyskwalifikacją za wywiad, udzielony „Gońcowi Warszawskiemu” w dniu 6 kwietnia, zawierający fałszywe dane o biegu Raszym—Warszawa, skierowane pod adresem W. O. Z. L. A. i komisji sędziowskiej. (Szczegóły tej sprawy na str. 8-ej).

W najprostszy sposób

można przygotować wyborny bulion lub rosół, używając Maggiego kostek bulionowych. Potrzeba tylko rozpakowaną kostkę Maggiego bulionu rozpuścić w 1/4 litra wrzącej wody. Uzyskany w ten sposób rosół podać można z jajkiem, kluseczkami, makaronem lub t. p. jako pierwsze danie obiadu; również z powodzeniem można go użyć do zup na rosolu.

W obronie równowagi budżetów domowych

Było źle, było niewątpliwie bardzo źle, gdy rolnik za 100 kg. żyta otrzymywał 12 złotych... Produkcja zbóż na wsi była wręcz nieopłacalna. Rolnik nie mógł nabywać za swą pracę niemal niczego.

Wszystko to sprawiała nadmierna rozwartość „nożyc” między katastrofalnie niskimi cenami produktów rolnych a „sztywnymi” w swej wysokości cenami wyrobów przemysłowych.

Sytuację tę oczywiście państwo zupełnie doceniało i nie szczędziło wysiłków, by przyjąć wsi z pomocą. Znany cały szereg zarządzeń i ustaw, które zmierzały do tego, by zawrzeć nożycę, ulżyć doli ludzi na wsi. Oddłużenie, mo ratoria, ulgi podatkowe, premie itd. — oto rejestr sposobów i środków, które zastosowano w tym okresie pauperyzacji wsi.

Wreszcie przyszła zmiana na lepsze. Ceny zbóż poczęły piąć się ku górze. Warsztat pracy na roli zaczął znów być opłacalny rolnik zaczął stawać się odbiorcą wyrobów przemysłowych.

Jednak cóż widzimy? Oto tą poprawą zainteresowała się również i spekulacja.

Poczęła więc spekulacja „działać”. W praktyce wygląda to tak, że ceny żyta już zbliżają się do 30 złotych za metr, a ceny pszenicy dochodzą prawie do 35 złotych...

Żle było, gdy metr żyta kosztował 12 zł, ale źle jest również, gdy kosztuje 30 złotych...

Cena ta bowiem stanowczo przetrąca granicę opłacalności produkcji rolnej. Ma ona charakter wybitnie drożyzniany. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nadmierna drożyzna zbóż wpłynąć musi na drożyznę chleba — tego podstawowego artykułu a zarazem miernika cen artykułów pierwszej potrzeby. Gdy chleb drożeje — podnosi się automatycznie wskaźnik cen wszystkich produktów pierwszej potrzeby. Drożyzna chleba rozpręta falę drożyznianą w ogóle.

A to właśnie było zjawiskiem, którego za wszelką cenę i we wszelki sposób musimy uniknąć.

Nikt przecież w Polsce nie chce, aby rolnik biedował. Ale też nikt nie chce, aby jego produkcja stawała się lupem spekulacji, krzywdzącej całe społeczeństwo, a zwłaszcza świat pracy i ludzi o stałych poborach. Bo jeśli społeczeństwo z całą stanowczością opowiada się za tym, aby przemysł nie prowadził egoistycznej polityki nad miernych, gospodarzo nieuzasadnionych zysków — to opowiada się zarazem z nieminiejszą stanowczością przeciw spekulacji płodami rolnymi, przeciw nadmiernemu bogaceniu się warstw spryciarzy, którzy jesienią i w ciągu zimy poskupowali u rolników żyto po cenie od 15 do 20 zł., by je teraz sprzedawać po 25 do 30 złotych za metr. Wiemy przecież, że zysk z wyśrubowanych nadmiernie cen zboża wędruje przeważnie do kas spekulantów.

Dlatego też trzeba stanowczo postać tamę tej wciąż wzmagającej się orgii spekulacyjno-drożyznianej. Trzeba ją powstrzymać, by nie zaciążyła na społeczeństwie całym, na budżetach domowych świata pracowniczego, którego dochody przecież bynajmniej nie idą w górę. Ludzie pracy mają swą stopę życiową ustaloną na pewnym poziomie, więc zakusy egoizmu kartelowego i spekulacja na wyższych cenach chleba, a w konsekwencji wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, byłoby zwichnięciem równowagi budżetów domowych milionowych rzesz w Polsce.

Trzeba — o ile chodzi o spekulację cenami zbóż — zarejestrować ich zapasy u rolników i handlarzy, trzeba zagrozić drogę do paskarstwa. W imię dobra powszechnego, w imię interesu państwa i społeczeństwa.

Spekulant i paskarz są wrogami, przed którymi ogół obywateli musi być obroniony.

Gruntowna znajomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka!

Nowy cios w polski stan posiadania na niemieckich kresach wschodnich

Ustawa ta w połączeniu z ustawą o zagrodzie dziedzicznej ma na celu zlikwidowanie polskiego stanu posiadania

(Od własnego korespondenta)

Olsztyn (na Warmii) w kwietniu

Z dniem 1. 2. br. weszła w życie nowa ustawa (ogłoszona dn. 26. 1. 37 Dz. Ust. Rz. część I. str. 3.), która ogranicza obszar roli, podlegający przy sprzedaży zezwoleniu władz z 5 ha zasadniczo na 2 ha czyli 8 morgów, a na pewnych terenach Rzeszy nawet na 1 ha czyli 4 morgi. Tym samym przestała w praktyce istnieć w dotychczasowym pojęciu swobodna własność gruntu rolnego.

Do ustawy z 26. 1. 1937 wydał Minister Rzeszy dla Rolnictwa i Wyżywienia rozporządzenie wykonawcze. Rozporządzenie to ustanawia dla pruskich obwodów rejencyjnych Lueneburg, Potsdam i Szczecin jak dotąd tak i nadal wielkość obszaru rolnego odlegającego przy sprzedaży zezwolenia władz na 5 ha. Jednak tu przewiduje się przy sprzedaży 2 ha ziemi zezwolenie władz, o ile kupno odnosi się do części oddzielnych posiadłości rolnej, obejmującej więcej niż 5 ha w całości.

Sprzedaż ziemi od 1 ha wzwyż nie może się odbyć natomiast bez zezwolenia władz na pewnych w rozporządzeniu wykonawczym podanych okręgach Rzeszy, tak m. i. w obwodach rejencji Pila i Kwidzyn.

Wynika stąd, że na terenach Rzeszy zamieszkałych przez autochtoniczną ludność

polską, więc w rejencji olsztyńskiej, w rejencji koszalińskiej i na Śląsku obowiązują normy 2 ha.

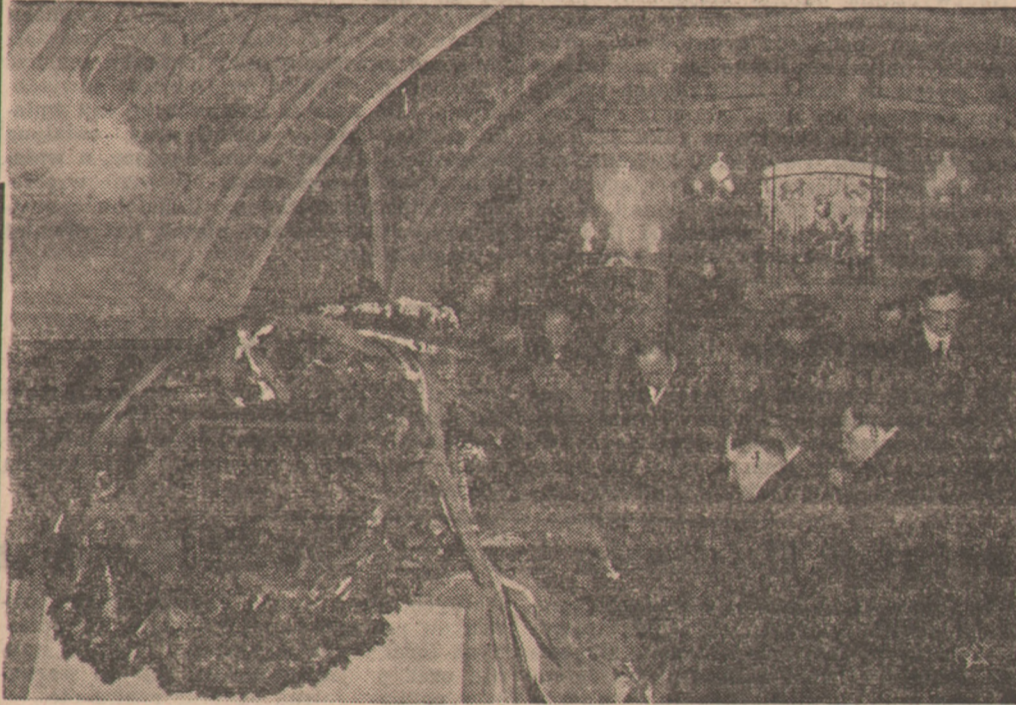
Zezwolenie władz jest niepotrzebne m. i. jeżeli grunt rolny przechodzi w ręce spokrewnionych ze sobą w prostej linii lub szwagrostwa.

Władze mogą natomiast odmówić zezwolenia tylko w szczególnych wypadkach przewidzianych zresztą ustawą. Zachodzi to wówczas, jeżeli np. kupuje rolę osoba nie będąca w głównym zawodzie rolnikiem, jeżeli nieodpowiedni podział gospodarstwa pociąga za sobą nieracjonalne gospodarowanie przynoszące szkodę dla wyżywienia narodu, jeżeli wykonanie interesu prawnego zagraża gospodarce samodzielności.

Na mocy ustawy z stycznia br. podlega także sprzedaż gruntu drogą licytacji przymusowej, zezwoleniu, t. zn., że przydział kupna (Zuschlag) nastąpić może tylko za zgodą władz.

Ustawa ta w połączeniu z ustawą o zagrodzie dziedzicznej z dnia 29 września 1933 ma zlikwidować polski stan posiadania na niemieckich kresach wschodnich, a jakkolwiek inicjatywę gospodarczą ludności polskiej stłumić w zarodku.

Prochy Karola Szymanowskiego na Skałce



Zdjęcie nasze przedstawia moment uroczystego składania trumny ze zwłokami Karola Szymanowskiego w grobach zasłużonych, w podziemiach kościoła O. O. Paulinów na Skałce w Krakowie. Trumna została złożona w sarkofagu, obok grobów Stanisława Wyspiańskiego, T. Lenartowicza i Adama Asnyka.

Tępienie polskości w państwie czerwonych carów

Starym znanym Polsce szlakiem na Sybir — W ciągu czterech lat wysiedlono 200.000 Polaków — Doczekali się zapłaty w rajach bolszewickim

(Korespondencja własna).

Moskwa, w kwietniu.

W ramach wielkiej „republik” Sowieckiej żyje ponad 2 miliony Polaków. Okres wojny polsko-bolszewickiej zwrócił uwagę władz na element polski i rozpoczęła się fala represyj. Pierwsza, względna stabilizacja bolszewizmu w Rosji w latach 1918-20 r. z miejsca zniszczyła wielki polski stan posiadania na Białorusi i Ukrainie. Znacjonalizowano w tych latach około 8 tysięcy majątków polskich w gubernii mińskiej, witebskiej i mohylowskiej, obejmujących około 46 proc. całej powierzchni ziemi prywatnej tych trzech gubernij. Około 9 tysięcy majątków polskich zniknęło w tym czasie na Ukrainie. Zniknęły też instytucje polskie i szkoły powstałe przed i w czasie wojny i przez carat nawet tolerowane. Na przykład Kijów i Kijowszczyzna posiadały w dobie wybuchu rewolucji, w roku szkolnym 1917-18, 16 szkół średnich, 9 — zawodowych, 187 szkół początkowych i innych, stanowiących razem 217 zakładów naukowych, z 388 oddziałami i blisko 15 tysiącami uczni.

Dalszym etapem antypolskiej polityki na rodowłociowej Sowiecie było pomniejszanie liczby Polaków, ukrywanie przed Polską zagadnienia ludności polskiej w ZSRR. Pań-

stwowo spis ludności, dokonany w 1926 r. podał tylko 782 tysiące, jako liczbę Polaków podsowieckich. Ten sam spis ludności „stwierdził” że tylko 56 proc. tej liczby Polaków uznało język polski za rodzimy!

Wobec ludności polskiej stosuje się w tym czasie politykę podwójnej gry: uświadamia się ją o „dobrodziejstwach” reżimu komunistycznego, odbierając wszelkie możliwości sprawdzenia istotnego stanu rzeczy przez zupełne odcięcie od kontaktów z Polską. Z drugiej strony, przy pomocy świetnie działającej propagandy, przekonywuje się tę ludność o straszliwej nędzy i rychłym upadku Polski „kapitalistycznej”. Tworząc pozory życia społeczno-kulturalnego, trzymają bolszewicy Polaków podsowieckich w stanie zupełnego zdezorientowania i rozbitcia. W atmosferze tej poczyna postępować rusyfikacja młodzieży, poziom życia kulturalnego zanika na oczach. Inteligencja polska ulega w tym czasie stopniowej likwidacji, wysyłana starym szlakiem syberyjskim na wschód, do obozów koncentracyjnych.

Przy najmniejszej komplikacji stosunków zaczynają władze sowieckie „przyciskać” posiadających polskich skazańców do ziemi lub

DO KAPIELI PIĘCIORACZKÓW KANADYJSKICH
używa się jedynie mydła PALMOLIVE



OBCZNIE, GDY SĄ TO JUŻ TAKIE DUŻE DZIEWCZYNKI, UŻYWAJĄ ONE WYŁĄCZNIE PALMOLIVE — MYDŁO WYRABIANE NA OLEJKU OLIWKOWYM. NIECH DOKTOR WYJAŚNI, DLACZEGO...

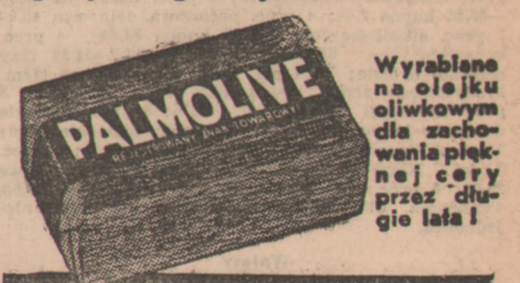


PO PRZYJŚCIU NA ŚWIAT I PRZEZ PEWIEN CZAS POTEM, PIĘCIORACZKI KANADYJSKIE KAPANE BYŁY W OLEJKU OLIWKOWYM. Z CHWIŁĄ GDY MOŻNA BYŁO KAPAC JE W WODZIE Z MYDŁEM, WYBRALIŚMY WYŁĄCZNIE MYDŁO PALMOLIVE DO CODZIENNEJ KAPIELI TYCH SŁAWNYCH W CAŁYM ŚWIECIE DZIECI.

Dr. ALLAN ROY DAFON

Matko! Czy Twoje dziecko, Twój najdroższy skarb, może być kapane mniej delikatnym i łagodnym mydłem, aniżeli to mydło, które wybrano dla delikatnej skóry małych pięcioraczek?

Ty również, Piękna Pani pragniesz, aby cera Twoja była delikatna, gładka i świeża przez długie lata! Dlaczego więc nie dbać o cerę, stosując niezrównany zabieg kosmetyczny, jaki zapewnić może tylko tajemna mieszanina olejów oliwkowego i palmowego w mydle Palmolive.



Depesze w paru słowach

Utworzenie zakładów dla niepoprawnych przestępców. Na mocy rozporządzenia ministra Sprawiedliwości utworzone zostaną dwa zakłady dla niepoprawnych przestępców: jeden dla kobiet w Bojanowie, drugi dla mężczyzn w Trzemesznie.

O zwiększenie liczby wykwalifikowanych pielęgniarek. W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyło się posiedzenie sekcji do spraw pielęgniarstwa Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia. W wyniku obrad stwierdzono brak wykwalifikowanych sił pielęgniarskich i konieczność wydatnego powiększenia liczby szkół pielęgniarek.

Ile mieszkańców liczy Litwa? Od czasu ostatniego spisu ludności liczba mieszkańców Litwy wzrosła o ca. 130.000 osób i wynosi obecnie 2.526 tys. ludzi.

Słoń obroniony przez członków Tow. Ochrony Zwierząt. Jeden z członków Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w stolicy przesłał władzom policyjnym w Warszawie doniesienie na trenera miejskiego Zoo Karola Najmana, który znęcał się nad słońciem, prowadzonym ul. Zamoyńskiego.

Śmiertelna bójka na weselu. W jednej z wsi w powiecie mińsko-mazowieckim wybuchła na uroczystości weselnej bójka, w czasie której zastrzelony został jeden z jej uczestników, kilku innych zaś odniosło rany.

„Mała“ taksówka. Obok normalnych taksówek, pobierających opłaty w wysokości 1 zł. za kilometr — w Warszawie uruchomiono pierwszą serię nowych, małych autodorozek. Są to samochody dwuosobowe. Pierwszy kilometr jazdy kosztuje tylko 70 gr., każdy następny — 40 gr.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 9 kwietnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 88,90—89,08—88,72; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 288,30—289,02—287,58; Kopenhaga 115,48—114,91; Londyn 25,81—25,88—25,74; Nowy Jork czek 5,27 i ćwierć — 5,28 i pół — 5,26; kabel 5,27 i pół — 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć; Oslo 129,70—130,03—129,37; Paryż 23,64—23,70—23,58; Praga 18,38—18,43—18,33; Sztokholm 133,38—132,73; Zurych 119,85—120,15—119,55; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,41—11,44—11,38; Montreal 5,28 i pół — 5,26.

Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 101,50—102,00; Puls bez kuponu 1936 r.; cukier 30,25; węgiel 20,25—20,00—20,50; Lilpop 13,60—13,65—13,60; Norblin 63,50; Ostrowiec 29,50.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe

8 proc. pożyczka inw. 1-sza em. 65,75 serie nie notowane; 3 proc. pożyczka inw. 2-ga emisja 64,90 serie nie notowane; 5 proc. konw. 56,00—56,50; 5 proc. kolejowa 54,75—55,00; 6 proc. dolarowa 55,00—55,25 kupon 2,46; 4 proc. premiowa dolarowa 45,00 7 proc. stabilizacyjna 368,00 kupon 84,94; 4 proc. konstytucyjna 55,50—56,75—58,50—53,25—54,38 trzy ostatnie drobne; 4 i pół proc. poznańskiego ziem kredytowego seria 1-sza 48,50 seria K 43,00; 8 proc. Przemysł Polski 72,00—71,75; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 43,00; 4 i pół proc. ziemskie 53,00; 5 proc. Warszawy Nowe 57,75—58,00—57,75; 5 proc. Łódź Nowe 52,38—52,50; 5 proc. Siedlce Nowe 29,00; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9-ta emisja 58,50.

Tendencja dla pożyczek mocniejsza dla listów niejednolita.

Waluty

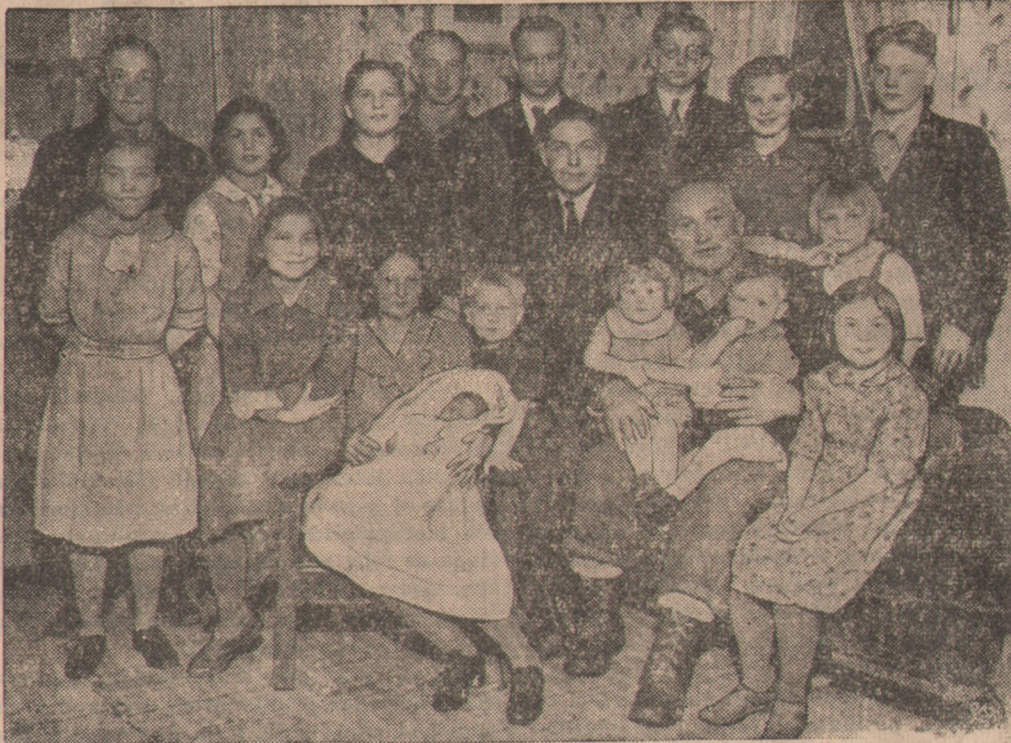
Belgi belg. 89,08—88,65; dolary amerykańskie 5,28 — 5,25 i pół; kanadyjskie 5,28 — 5,25 i pół; floreny holenderskie 259,02—257,30; franki franc. 23,70—23,56; franki szwajcarskie 120,15—119,35; funty angielskie 25,88—25,72; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 16,10—15,40; korony duńskie 115,48—114,65; korony norweskie 130,03—129,05; korony szw. 133,38—132,40; liry włoskie 24,10—23,50; marki fińskie 11,44—11,00; marki niemieckie 125,00 122,00; szylingi austriackie 97,00—96,00; marki niemieckie srebrne 130,00—127,00.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 9 kwietnia 1937 r.

Zyto 15 ton 25,75—26; pszenica 31,00—31,25; o-wies 22,00—22,25; jęczmień browarowy 26—27; 661—667 g-1 24,0—24,50; 643—649 g-1 23,75—24,00; 620,5—626,5 g-1 23,25—23,50; mąka żytnia wyciąg. gat. I 0—50 procentowa w. w. 39,50—40,00; gatunek I 0—65 procentowa w. w. 37,75—38,25; gatunek II 50—65 procentowa w. w. 31,00—31,75; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa w. w. 30,75—31,50; mąka pszeniana gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa w. w. 50,75—52,25; gatunek I A 0—45 procentowa w. w. 49,75—50,25; gatunek I B 0—35 procentowa w. w. 49,00—49,50; gatunek I C 0—60 procentowa w. w. 48,0—48,50; gatunek I D 0—65 procentowa w. w. 47,25—47,75; gatunek II A 20—65 procentowa w. w. 43,00—44,00; gatunek II B 20—65 procentowa w. w. 42,50—43,50; gatunek II C 45—65 procentowa w. w. 41,50—42,50; gatunek II D 45—65 procentowa w. w. 40,75—41,75; gatunek II E 55—60 procentowa w. w. 39,50—40,50; gatunek II F 55—65 procentowa w. w. 38,50—39,00; gatunek II G 60—65 procentowa w. w. 35,50—36,00; mąka psz. razowa 0—95 proc. w. w. 38,50—39,00; otręby żytnie wmyśl standardowy 17,00—17,25; otręby pszenne miakie standart. 17,25—17,75; otręby pszenne średnie standardowe 17,00—17,50; otręby pszenne grube standardowe 17,75—18,00; otręby jęczmieńskie 17,00—17,50; groch Wiktorja 22,00—25,00; groch Folgera 22,00—24; groch polny 22,00—23,00; wyka 22,50—23,50; peluska 22,00—23; łubin niebieski 13,25—14,00; łubin żółty 14,50—15,00; seradela 23,00—25; rzepak zimowy bez worka 58—60; rzepak zimowy bez worka —; mak niebieski 68,00—72,00; siemię lniane 54—57,00; gorczyca 32—34; koniuczyna żółta odulczona 60—70; koniuczyna biała 100—130; koniuczyna czerwona surowa 95—115; koniuczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 130—140; makuch lniany 26,00—28,50; makuch rzepakowy 19,00—19,50; makuch słonecznikowy 40—42 procentowy 26,00—27,00; śrut soja 24,50—25,00; wytoki suszone 9—9,50; ziemniaki jadalne pomorskie 5,50—6,00; ziemniaki jadalne nadnoteckie 5,00—5,50; płatki ziemniaczane 21,50—22,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 5,75—6,25; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Najliczniejsza rodzina Ameryki



Zdjęcie nasze przedstawia najliczniejszą niewątpliwie rodzinę w St. Zjedn. Ameryki Północnej, a może i na całym świecie a mianowicie pp. Johnson z Akeley z dziećmi. Dzieci tych było 21.

Jak należy płacić nadzwyczajną daninę majątkową

od rolnictwa w roku 1937?

Nadzwyczajna danina majątkowa płatna przez rolnictwo, obliczana na podstawie państwowego podatku gruntowego, przy czym przy obliczaniu brana jest pod uwagę tylko wyłącznie suma zasadniczego podatku gruntowego, bez uwzględnienia regresji i progresji, płatną będzie w roku 1937, w dwóch terminach. Do dnia 30 kwietnia ma być wpłacona zaliczka, od opłacających w tym roku podatek gruntowy ponad 25 do 60 złotych rocznie, w wysokości 12 i pół proc. podatku gruntowego, od opłacających podatek gruntowy w wysokości ponad 60

złotych rocznie — 24 1/2%. Płatnicy winni zostać zawiadomieni, o wysokości wymiaru daniny do dnia 15 kwietnia, a w razie późniejszego zawiadomienia, zaliczka ma być wpłacona w ciągu 30 dni, od dnia zawiadomienia. Do dnia 30 listopada br. ma wpłacić różnicę między definitywnie ustaloną wysokością daniny na rok bieżący, a wpłaconą przed tym zaliczką. W razie wręczenia nakazu płatniczego po 15 listopada, reszta wyznaczanej kwoty, płatną jest również w ciągu 30 dni.

Bonifikata składek ogniowych dla rolników

Na skutek licznych zapytań, pochodzących ze sfery ubezpieczonych, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych podaje do wiadomości, że udzielona w roku ub. bonifikata składek ogniowych dla rolników, zo-

staje utrzymana w mocy i w roku bież. w niezmięnionej wysokości, tj. 20 proc. dla województw kresowych i 15 proc. dla województw pozostałych, objętych działalnością Zakładu.

Instytut Badania i Organizacji Handlu

Izba Przem.-Handlowa w Warszawie zgłosiła na terenie Związku Izb projekt powołania do życia Instytutu Badań i Organizacji Handlu. Celem Instytutu jest intensyfikacja prac komisji handlu wewnętrznego.

W sprawie jednolitej ustawy o wekslach trasowanych i własnych (poz. 175 i 176).

Według programu prac Instytutu, do zadań naukowo teoretycznych tej placówki należałoby badanie struktury poszczególnych gałęzi handlu, badanie ogólnych, spo-

lecznych, prawnych i ekonomicznych warunków rozwoju handlu, badanie nowoczesnych form organizacyjnych i techniki handlu oraz przystosowalności ich do warunków potrzeb Polski, badanie rynku etc.

Program prac praktyczno-organizacyjnych Instytutu przewiduje m. in. uruchomienie poradnictwa w zakresie zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw handlowych.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz snawców!

Wiadomości gospodarcze

Z KRAJU

Zorganizowane rolnictwo przygotowuje się do wystawy w Liskowie

W Łódzkiej Izbie Rolniczej odbyło się posiedzenie Sekcji Rolniczo - Społecznej, poświęcone przygotowaniu prac na wystawę „Praca i kultura wsi w Liskowie”. Tematem obrad były sprawy związane z urządzeniem terenu wystawy, pawilonów, stanowiska dla zwierząt gospodarskich, oraz przygotowanie zbiorów, eksponatów, wykresów, etc.

Uzgodniono poglądy przedstawicieli Izby oraz organizacji społeczno - rolniczych odnośnie urządzenia wystawy i związanych z tym prac. Ustalono, że wystawa ma mieć charakter wyłącznie dydaktyczny i w miarę możliwości nie ograniczać się do Liskowa i najbliższych okolic, lecz objąć wyniki pracy rolnictwa całego województwa łódzkiego.

O tani cukier dla przetwórstwa owocowego

W Polsce ogólna produkcja przetworów owocowych wynosi rocznie 3.000 ton, wartość 3.800.000 złotych. W Anglii natomiast produkcja tylko jednej dużej hurtowni wynosi 50.000 ton rocznie, wartość 80 milionów złotych. Ten przykład jest wystarczający aby wskazać, na tym jednym przykładzie, jak dalece jesteśmy w tyle i to właśnie na tym odcinku, który ze względu na rolniczy charakter naszego kraju miałby bardzo duże znaczenie. Do tej pory przeróbka owoców znajduje się w tyle, przede wszystkim z powodu zbyt dużej wysokości ceny cukru. Związek Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem”, wystąpił do władz państwowych z memorandumem uzasadniającym obniżkę cen cukru do 60 gr. za 1 kg., przeznaczoną dla przetwórstwa owocowego.

W Krzeczowicach znowu strajk rolny

W Krzeczowicach wybuchł strajk robotników rolnych na folwarku, będącym własnością Polskiej Akademii Umiejętności. Przyczyną wybuchu strajku jest zbyt niskie wynagrodzenie, oraz nieprzebranie ustawowych godzin pracy. Robotnicy rolni zorganizowani w Związkach Zawodowych żądała tego samego wynagrodzenia, jakie

mieli po znanych zajęciach w Krzeczowicach, a które na czas zimowy zostały im poważnie obniżone.

Ustawodawstwo gospodarcze

Warszawa PAT. Ukazał się Nr. 26 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 6 kwietnia r. b., w którym opublikowano następujące konwencje międzynarodowe oraz świadectwa rządowe z dnia 18 marca r. b. o przystąpieniu Polski i szeregu innych państw do tych konwencji:

W sprawie jednolitej ustawy o wekslach trasowanych i własnych (poz. 175 i 176).

O uregulowaniu pewnych kolizyj ustaw w przedmiocie weksli trasowanych i własnych (poz. 177 i 178).

Konwencja, dotycząca opłaty stempelowej w przedmiocie weksli trasowanych i własnych (poz. 179 i 180).

W sprawie jednolitej ustawy o czekach (poz. 181 i 182).

O uregulowaniu pewnych kolizyj ustaw w przedmiocie czeków (poz. 183 i 184).

Konwencja, dotycząca opłaty stempelowej w przedmiocie czeków (poz. 185 i 186).

Zarybianie wód otwartych

Warszawska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że przyjmując zgłoszenia gospodarstw stawowych na hodowlę sandacza dla zarybienia obwodów rybackich wód otwartych na terenie działalności Warszawskiej Izby Rolniczej.

W sprawach zamówień i fry i w sprawie nawiązania kontaktu właściciele gospodarstw stawowych mogą porozumieć się z Inspektorem Rybackim W. I. Rolniczej w Warszawie (ul. Kopernika 30. 4 p., pokój 420, tel. 6-08-90).

Kupiectwo polskie w Stanach Zjednoczonych A. P.

Federacja Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Ameryce, posiadająca swą siedzibę w Cleveland, rozwija obecnie ożywioną działalność. Federacja organizuje wycieczki do Polski, która odpłynęła w dniu 2 czerwca na m-s „Pilsudski” odbyła się ostatnio dłuższa konferencja kupiectwa z zarządem centralnym Związku Narodowego Polskiego.

piegi
PLAMY I INNE WADY CERY OZDRAJAJĄ NAWET NAJKAJĄCIEJ NIEUJAZĄ KOBIECIE. UDEŁY KATINIA I DILEGNOWIE CERE
KREM PRECIOSA
„PERFECTION”

GŁOSY I ODGŁOSY.

Perspektywy polskiej emigracji

Nasza emigracja zamorska napotyka na coraz większe ograniczenia. Pocieszające jest to, że otwierają się natomiast coraz jaśniejsze perspektywy dla polskiej emigracji europejskiej: do Belgii, Francji, Luksemburga, Łotwy, Estonii. Lecz niestety, jak donosi *Ilustr. Kurier Codz.*, rozpoczęty szczęśliwie ruch emigracyjny doznać może załamania, a to dlatego:

„Dowiadujemy się, że wyjeżdżający z Polski emigranci mają nieraz przy duszy po kilka groszy i po bochenku chleba, są obdarci, a nawet czasami odziani w ubrania, przerobione z sukien kobiecych (!). Budzą litość swoim wyglądem wśród żandarmów belgijskich czy innych.

Cała ta propaganda naszej nędzy jest zupełnie nie na miejscu i możnaby jej uniknąć bardzo łatwo.

Czy doprawdy nie mogłyby się jakieś instytucje zająć oporządzeniem wyjeżdżających emigrantów, by nie robili wrażenia niedarzy? Możemy się rozczulać nad dobrym sercem żandarmów belgijskich, ale wcale nie musimy się zachwycać wrażeniami, jakie robią polscy robotnicy na obcym terenie.

Robotnik powinien z kraju wyjechać w całej odzieży, z kilku przynajmniej złotymi w kieszeni, a postarać się o to winny instytucje i społeczeństwo”.

Jeśli już musimy „eksportować” robotnika polskiego, a nie Żydów — to godzi się zapytać, czy istotnie nie ma sposobu, ażeby emigranta polskiego otoczyć opieką?

Drożyzna

Ostatnio postępująca fala drożyzny wpłynęła ujemnie na kieszeń obywatela, wzbogaciła za to temat rozmów codziennych. W artykule p. t. „Nie okazja a dobro społeczne” pisze *Polska Zbrojna* co następuje:

„W tych warunkach gwałtowna zwiększa cen dalały przemysłowi tylko chwilowo korzyści, po których uzyskaniu stanąłby on przed widmem nowego kryzysu. Uświadomienie sobie tej prawdy, która głosi, że o istotnej pomysłowości można mówić jedynie wówczas, gdy z niej korzysta całość gospodarstwa narodowego — wymaga jednak głębokiego poczucia solidarności z życiem całego kraju i wysoce obywatelskiej dyscypliny”.

Panowie dyrektorowie karteli powinni tę uwagę sobie wywieść nad biurkiem swych luksusowych gabinetów i pomyśleć o dobru społecznym, jeśli jeszcze egoizm nie całkiem ich zaślepił.

Wiatr od Pomorza

Pod takim zachęcającym dla każdego Pomorzana tytule artykułu „Kurlera Porannego” czyta się ten artykuł z rosnącą satysfakcją, tym bardziej, że naogół prasa stołeczna stosunkowo mniej poświęca uwagi zagadnieniom morskim, aniżeli... wojnie hiszpańskiej.

„Szczęśliwy był pomysł zorganizowania w tym roku tygodnia, poświęconego sprawom Pomorza. Daje to bowiem sposobność skierowania uwagi całego kraju na dzielnicę o wyjątkowym dla nas i dla naszej przyszłości znaczeniu, dzielnicę swoistym uroku, której charakter i rola wzbudzać muszą w społeczeństwie poczucie dumy i energii narodowej.

Co prawda, mógłby ktoś zakwestionować potrzebę tego rodzaju odświeżających manifestacji. Mógłby ktoś twierdzić, że znany Pomorzanie lepiej, niż niejedno inne województwo Rzeczypospolitej. Mogłoby znaleźć się krytycy, a raczej tacy entuzjści Pomorza, którzy dowodziliby, że tydzień poświęcony temu województwu, i bardzo nie wiele. O Pomorzu trzeba myśleć nie raz w ciągu roku, ale stale, jako o nieodłącznej i niezbędnej części organizmu narodo-państwowego.

Jak to Marszałek Piłsudski nazwał Pomorzanie w czasie swego pobytu w Toruniu w czerwcu 1921 roku? Powiedział o nim, że jest naszym „największym, cudownym dzieckiem”. O takim cudownym dziecku trzeba istotnie myśleć nieustannie”.

Słowem, Tydzień Propagandy Pomorza spełnił swoje zadanie. Chodzi teraz o to tylko, ażebyśmy sobie o Pomorzu nie przypomnieli dopiero za 52 tygodnie. Bo to będzie cały, długi rok!

Baca.

BOLESŁAW POLKOWSKI

Rozwój Gdyni

Gdynia w dzisiejszym układzie stosunków gospodarczych jest niewątpliwie najjaśniejszym punktem na terenie Rzeczypospolitej. Nie podobna wskazać innego miasta w Polsce ani innego odcinka pracy, gdzie by wykonano tyle i w tak krótkim przeciągu czasu, co w Gdyni. W wyścigu pracy, nakazanym nam wszystkim przez Wodza Narodu, Gdynia bezapelacyjnie zajęła pierwsze miejsce, pozostawiając wszystkich daleko za sobą.

armatorskie, ekspedycyjne, bankowe itd. itd. po to, by na tym żywym odcinku pełnić swą pracę ku chwale i rozwojowi rodzimego przemysłu i handlu.

Sięgnijmy po wyniki pracy portu gdyńskiego. Miarą tu będzie obrót towarowy. W roku 1927, tj. przed 10 laty, przez Gdynię przeszło 896.000 ton towarów, w roku 1936 — obrót towarowy osiągnął imponującą cyfrę 7.743.000 ton towarów. Ażeby sobie tę cyfrę uplastycznić — powiedzmy, że rów-

na: przez Gdynię przechodzi 46 proc. ilości i wartości handlu zagranicznego Polski, a więc prawie połowa towarów, będących przedmiotem zagranicznego obrotu towarowego Polski, idzie przez Gdynię.

Gdynia więc spełnia pierwszorzędną i niezastąpioną rolę w strukturze gospodarczej Polski.

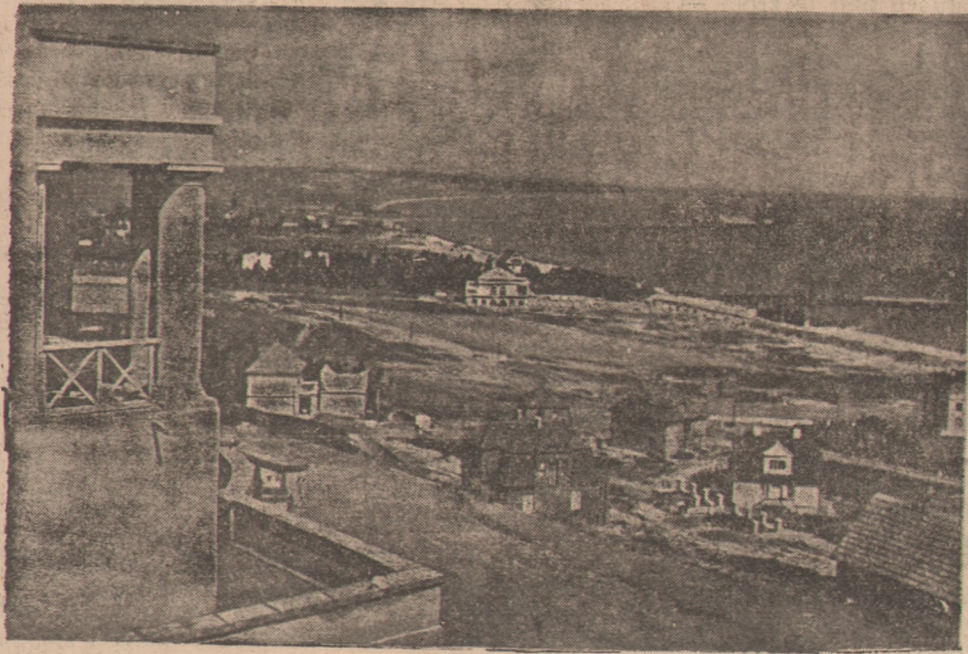
Obok wciąż rozrastającego się portu powstało miasto portowe. W roku 1920 Gdynia była skromną wioską rybacką, odwiedzaną przez letników, liczącą zaledwie kilkuset mieszkańców. Powstanie i rozbudowa portu ściągała tu nad morze liczne zastępy ludzi pracy. Liczba ludności z roku na rok wzrasta. W roku 1926 Gdynia liczy już 12.000 mieszkańców, w roku 1931 — 30.000, w roku 1933 — 48.000, w roku 1935 — 75.000, wreszcie obecnie, na początku 1937 roku, liczba ludności przekroczyła 100.000.

Tak kolosalnym rozwojem nie może pozczycić się żadne miasto nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą.

Wzrasta Gdynia nie tylko w liczbę ludności, lecz również i terenowo. Warunki racjonalnej gospodarki miejskiej podyktowały potrzebę przyłączenia do Gdyni wiosek sąsiednich, obszarów dworskich i lasów. Obszar Gdyni w roku 1926 wynosił 6 km kwadratowych, dziś wynosi 66, a więc dokładnie 11 razy więcej.

Przybywająca do Gdyni ludność musiała znaleźć dach nad głową — to też ruch budowlany wykazał również intensywny tempo. Jak grzyby po deszczu, powstawały domy wielkie i małe. Dziś liczba budynków w Gdyni wynosi przeszło 7.500. Niestety, szybki rozwój miasta i wysokie ceny mieszkań spowodowały powstanie paru tysięcy małych domków mieszkalnych, jedno lub parę izbowych. Zarząd Miasta dąży obecnie do przeprowadzenia racjonalnego budownictwa socjalnego w postaci osiedli i domów robotniczych.

O intensywności budownictwa w Gdyni powie fakt, że w okresie trzech ostatnich lat wybudowano w Gdyni przeszło 1000 nowych budynków, kosztem przeszło 25 milionów złotych. Obecnie budownictwo znaj-



Gdynia w pierwszej fazie rozwoju

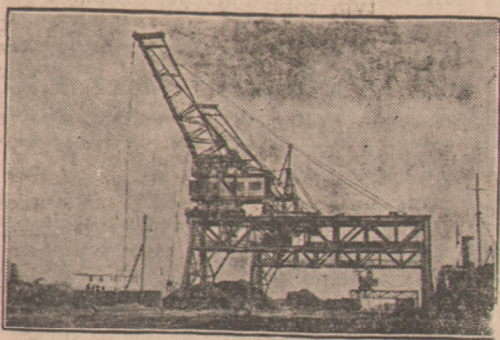
Nie ma się czemu dziwić. Jak by przagnąć odrobinę błędy i zaniedbania, których się dopuściła Polska przed wiekami na odcinku morskim, wszystkie rządy odrodzonej Polski i cały Naród ze zdwojoną, ztrwoną energią zabrały się do twórczej pracy na morzu. Postarajmy się ten ogrom pracy przedstawić dobitnie, acz w olbrzymim skrócie.

Gdy szary żołnierz polski w szary dzień lutowy 1920 roku stanął nad brzegiem nieznanego, wielkiej wody, Państwo Polskie stało się właścicielem 146 km. brzegu morskiego i kilkunastu wiosek rybackich.

Nieprzyjazne warunki polityczne i wrogi stosunek Gdańska, przyznanego Polsce jako port morski, bez włączenia go do granic administracyjnych, głębokie zrozumienie potrzeby posiadania portu własnego, niezależnego — zdecydowały o powstaniu Gdyni.

Jakże kolosalny musiał być nakład pracy i kapitałów, gdy po 10 latach Gdynia stała się portem na miarę europejską, w roku 1933 prześcignęła stary Gdańsk, a w roku 1934 stała się pierwszym pod względem obrotów towarowych portem na Bałtyku, pozostawiając za sobą stare porty, jak: Kopenhagę, Stockholm, Szczecin, Królewiec Rygę, Tallin, Helsinki i inne pomniejsze porty regionu Bałtyckiego.

Trudno tu wymienić wszystko, co w porcie zrobiono — rzucamy kilka lapidarnych cyfr: baseny portowe zajmują powierzchnię 320 ha, obramowane są 15 km. betonowych nabrzeży, wybudowano 40 magazynów o powierzchni użytkowej przekraczającej 200.000 m²; 75 dźwigów portowych i naj-



Dzisiaj w porcie gdyńskim sterczy już las dźwigów

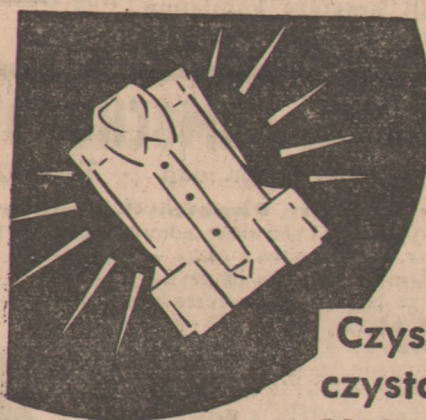
bardziej nowoczesnych urządzeń przeładunkowych obsługuje obrót towarowy. Ilek budynków, wreszcie dróg i mostów, torów kolejowych, wszelkiego rodzaju urządzeń portowych zostało wykonanych. Aparat techniczny staje się doskonałym, jest w stadium dalszej rozbudowy.

Powstaje i rozwija się aparat handlowy — przybywają do Gdyni coraz to nowe firmy handlowe, przemysłowe, maklerskie,

na się ona około 15-tu tysiacyom pociągów towarowych.

W związku z obrotem towarowym rozwija się ruch okrętowy. W roku 1927 Gdynia cieszyła się z osiągniętego rekordu: do portu zawinęło w ciągu roku 542 statków. W roku 1936 do Gdyni weszło 4.911 statków i to znacznie większych. Liczby mówią tu same za siebie!

Nasuwa się tu pytanie: Jaka rolę odgrywa Gdynia w handlu zagranicznym Polski? Rola tę można wypuklić jedną liczbą:



Czyste mydło
czysta bielizna
MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Kronika kulturalna

DYREKTOR FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu dyrektora Funduszu Kultury Narodowej p. Michalskiego.

NOWA DROGA TURYSTYCZNA NA KASZUBACH.

Pomorskie władze wojewódzkie rozważają projekt zbudowania szlaku turystycznego od stolicy Kaszub Kościerzyny do Starogardu. W razie realizacji tego projektu byłaby zapoczątkowana wielka magistrała turystyczna, prowadząca z głębi kraju do „Szwajcarii Kaszubskiej” i wybrzeża polskiego.

KONCERT KU CZCI ŚP. K. SZYMANOWSKIEGO W POZNANIU.

Z inicjatywy dyrektora Opery poznańskiej p. dyr. Zygmunta Latoszewskiego, odbędzie się pod koniec bież. miesiąca w Teatrze Wielkim w Poznaniu, uczysty koncert ku uczczeniu pamięci Karola Szymanowskiego, którego program wypełnią utwory symfoniczne genialnego kompozytora w wykonaniu orkiestry symfonicznej m. Poznania pod batutą dr. Latoszewskiego.

KONCERT CHÓRU WĘGERSKIEGO W WARSZAWIE.

Dnia 11 kwietnia odbędzie się w sali Wielkiego Teatru w Warszawie koncert chóru węgierskiego elektrowni budapeszteńskiej.

Protoktorat nad koncertem objęli: poseł węgierski w Warszawie min. A. de Hory i b. min. komun. a obecnie dyrektor Elektrowni Miejskiej w Warszawie p. Alfred Kühn.

HENRYK SZTOMPKA GRA W RZYMIE.

W poniedziałek, 12 bm. o godz. 22 wystąpi przed mikrofonem Radio Roma Henryk Sztompka. Program recitalu zawiera wyłącznie utwory Chopina: balladę g-moll, nokturn Des-dur, dwa mazurki, preludium fis-moll i scherzo b-mole.

PIERWSZY POLSKI PRZEKŁAD DZIEŁ COMTE'A.

Założona przez H. Struwego „Biblioteka filozoficzna klasyków” pomnożona została o tłumaczenie I. K. „Rozprawy o duchu filozofii pozytywnej” Augusta Comte'a, wydanej przez Kasę im. Mianowskiego (Warszawa 1936 str. XVI — 129 i 7 kl.). Jak zaznacza na wstępie tłumaczka „Rozprawy” stanowi popularny zarys filozofii Comte'a w jej obiektywnej fazie. Dodaje przy tym, że pomimo entuzjazmu, jaki przez pewien czas żywiono w Polsce dla filozofii Comte'a, „Rozprawy” jest dopiero pierwszym z jego dzieł, przełożonym na język polski. Tekst tłumaczenia uzupełniony został wykazem bibliograficznym polskich prac, rozpraw i artykułów, głównie z czterech ostatnich dziesięcioleci ub. wieku, poświęconych omówieniu filozofii pozytywnej Comte'a, pod której wpływem pozostawał prąd literacko-społeczny zwany pozytywizmem polskim.



duże się w stadium dalszego intensywnego rozwoju.

Zarząd miasta, na barkach którego spoczywa kierownictwo budowy od fundamentów miasta, obsługującego jedyny port Rzeczypospolitej, powołany jest do nadania temu miastu szkieletu w postaci ulic i placów oraz unerwienia go siecią wodociągów, kanalizacji, elektryczności itp. Kosztem kilkudziesięciu milionów złotych wybudowano w mieście i porcie blisko 100 km ulic zabrukowanych, przeprowadzono przeszło 100 km sieci wodociągowej, około 50 km sieci kanalizacyjnej, około 20 km sieci gazowej, wreszcie przeszło 250 km sieci elektrycznej. Trzeba podkreślić, że inwestycje te są tym więcej warte, że są wykonane przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki, a więc są w 100 proc. nadające się do użytku.

Do inwestycji miejskich zaliczyć należy również budowę kilkunastu gmachów szkół powszechnych, budynków miejskich, budujących się obecnie hali targowej, rzeźni itp.

Trudno to wszystko wyliczyć, a cóż dopiero wykonać i oprzeć na racjonalnie opracowanym planie i programie!

Gdynia — miasto portowe jest obecnie w stadium intensywnego rozwoju.

Taki jest obraz Gdyni dotychczasowej i jej rozwoju.

Zwróćmy się ku jej przyszłości!

Dziś Gdynia jest w połowie drogi do swej doskonałości. Powstał pierwszorzędny aparat przeładunkowy — nie jest jednak jeszcze Gdynia portem handlowym w pełnym słowa tego znaczeniu. Brakuje Gdyni jeszcze przemysłu i handlu na wielką skalę. Plan inwestycyjny Rządu, obok rozbudowy floty handlowej, przewiduje dalszą rozbudowę techniczną portu. Jesteśmy w przededniu budowy kanału przemysłowego, wkopanego w głąb lądu, nad którym ma powstać przemysł, związany z obrotem towarowym surowcami. Dalsza budowa nabrzeży, magazynów, dźwigów jest w okresie realizacji. Miliony złotych, asygnowanych na ten cel, podniosą Gdynię na wyższe piedestały. Przecie pamiętać trzeba, że obecny handel zagraniczny Polski stanowi zaledwie trzecią część tego, co było w roku 1929. Koniunktura się odmienia, nasz handel zaczyna wzrastać i pójdzie w pierwszym rzędzie przez Gdynię. Być może niedługo będziemy patrzyli na dzisiejsze rekordy portowe z pewnego rodzaju ironicznym uśmiechem. Czas pędzi, a z nim szybko się zmienia rzeczywistość gdyńska.

Także i miasto. Obecny plan rozbudowy widzi Gdynię za kilka lat jako miasto 250.000.

Zanim to jednak nastąpi, trzeba będzie jeszcze dużo pracy i dużo kapitału włożyć do pełnego rozkwitu przyszłej wielkiej i pięknej Gdyni!





PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL * * * ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

10)

— Tylko dorywco, z amatorstwa. Będę panu ogromnie wdzięczny, jeżeli pan pozwoli od czasu do czasu na małą pogawędkę na ten temat. Na przykład, interesuje mnie bardzo... — Grioni otworzył szeroko oczy, jak gdyby patrzył w przeszłość lub w daleką przyszłość... — Czy pan się zajmował, na przykład... adrenaliną...?

Zaskoczony doktor Cassier spojrział na gospodarza.

— Adrenaliną?... Nie, ten preparat nie wchodzi w zasięg mojej specjalności.

— Ale pan doktor zna jego użycie, prawda? Podobno ten uboczny produkt nerek działa odżywczo na serce. Dużo bajek o tym opowiadają, ale ja znam osobiście wypadek, że umarli zostali przywrócony do życia po zastrzykach adrenaliny. — Zdawało mu się, że dostrzegł uśmiech niedowierzania na ustach Cassiera. — To jest fakt, panie doktorze! — ciągnął gorączkowo. — Znam taki wypadek, może go pan sprawdzić w mediolańskim szpitalu miejskim! Leżał tam jeden chory i pewnego dnia po gwałtownym pogorszeniu wyzionął ducha. Lekarze orzekli, że on już nie żyje. Otóż tego chorego wskrzesiły, zastrzyki adrenaliny. Serce zaczęło bić i po paru godzinach pracowało już zupełnie normalnie.

— Hm... — mruknął doktor Cassier. — A co się stało z tym człowiekiem?

— Żyje do tej pory, panie doktorze! — zawołał podniecony Grioni. — Już dwa lata minęły od czasu, jak został wskrzeszony adrenaliną... Do tej pory żyje!... A teraz przejdźmy do sprawy, która mnie najbardziej zaciekawia: mówił mi pan w Paryżu o samym procesie śmierci.

— W rzeczywistości nie człowiek, lecz jego organizm umiera powoli. Trujące soki, tak zwana „trucizna trupia“, zaczyna się tworzyć w poszczególnych, już odumarlących organach, gdy reszta organizmu jeszcze żyje. Sądzę, że ta okoliczność hamuje powstawanie soków oraz umiejscawia ich działalność — do pewnego stopnia, oczywiście — i że te soki rozpoczynają z pełną siłą swoją pracę, gdy wszelkie funkcje całego organizmu ustają zupełnie i ostatecznie.

Grioni słuchał z natężoną uwagą. Dostał wypieków z podniecenia.

— No dobrze, doktorze! Czy pan nie sądzi, że w nieżyjącym już organizmie ludzkim można przez szkodliwej w tworzeniu się względnie w niszczącej działalności soków trujących przy pomocy, na przykład adrenaliny i w ten sposób utrzymać organizm w stanie, jeśli tak się można wyrazić, zdolności żywotnej.

Doktor Cassier przyjrzał się.

— Aha!... O to chodzi? Ma pan na myśli chorego z Mediolanu?... Sam przez się pomysł jest bardzo ciekawy i ma poniekąd styczność z moją specjalnością. Porozumiem się chętnie z lekarzami szpitala mediolańskiego i ewentualnie nawet zbadać żywego nieboszczyka.

Zdawało się przez moment, że Grioni chce coś powiedzieć. Jego oczy rozblęsnęły gorączkowym ogniem, a na chudych policzkach wystąpiły dwie du-

że czerwone plamy, lecz skulił się nagle, zgasł, stał się znów niepozornym nieco garbatym człowiekiem, tkwiącym bezradnie na wysokim krześle.

— Dobrze, panie doktorze, niech pan to zrobi — powiedział cicho. — Niech pan jedzie do Mediolanu i sprawdzi moje wiadomości. Ale przedtem życzę panu dobrej nocy. Niech pan śpi spokojnie w moim domu. Mam nadzieję, że jako lekarz pan nie jest przesądny.

— Nie. A dlaczego pan pyta?

Grioni wstał i wyciągnął dłoń.

— W Wenecji mówią, że stare mury mają swoje głosy. Lud tutejszy opowiada niestworzone historie niemal o każdym pałacu weneckim. Wszędzie strazy, oczywiście.

Niespodziewany telefon

Następnego dnia Grażyna Morzeńska nie pracowała.

Ku jej niezmiernej radości Leszek Berezowicz okazał się bardzo wrażliwy na piękno i osobliwość Wenecji: podziwiał św. Marka i Pałac Dożów, oglądał całe miasto, pływając w gondoli po kanałach i rzeczkach, błędził niezmordowanie po wąskich krętych uliczkach, długo się przypatrywał posągowi Calleonego, którego oblicze uderza widza niewysłowioną dumą, wchodzili w pobożnym skupieniu do mrocznych Frazi i Santa Maria della Salute. Nato miast sprzeciwił się stanowczo, gdy Grażyna chciała go zaprowadzić do galerii obrazów.

— To jest twoja dziedzina, Inko, a ja na tym się nic nie rozumiem... Zresztą miałaś dość czasu napatrzeć się mistrzom starej szkoły: Przyrzekam uroczystość, że ja też nie będę ci zatrwał życia swoim fachem i nie poprowadzę cię do fabryki chemicznej.

Dziewczyna nadąsała się trochę, nazwała go skończonym barbarzyńcą, ale w duchu przyznała mu słusność. Właśnie tę świeżą bez troskę w nim kochała i żywiołową radość życia.

Co dzień jeździli we dwoje na Lido i to były dla nich najlepsze godziny ze wszystkich, jakie spędzali wspólnie. Z rozkoszą opuszczali prastare kamienne cuda miasta, aby się udać na Adriatyk, słuchać



jednostajnego poszumu fal, upajać świeżym słonym powietrzem, słońcem i wodą.

Wczesnym rankiem pierwszy parowiec unosił ich na Lido. Tam pływali, dokazywali jak dzieci, biegając po brzegu, wylegiwali się na gorącym piasku plaży, a gdy po południu głodni, opaleni na brązowo, przesiąknięci zapachem morza, wracali na San Marco, oboje mieli wrażenie, że miasto było niewątpliwie piękne, ale duszne i nieznosnie gorące.

Gdy na ósmy dzień wspólnego pobytu oboje przyjechali jak zwykle z Lido, portier małego hotelu na Riva degli Schiavoni, który na swoją modłę przerobił trudne polskie nazwisko, zbliżył się, mówiąc z przyjaznym ukłonem.

— Signor Bereo, jakaś pani telefonowała i prosiła, by pan przyszedł na herbatę do „Hotel Royal Daniela“. Tylko nazwiska nie mogłem spamiętać! Oner... Oder...

— Pewnie Oesterberg?

— Si, si, signor! Akurat to samo nazwisko!

Berezowicz spojrział z ukosa na Grażynę.

— Ciekawym, po co tu przyjechała?! — mruknął niepewnie. — Zdaje mi się jednak, Inko, że nam by wypadało...

— Oczywiście, Leszku! Cieszę się bardzo, że będę mogła poznać twoją towarzyszkę podróży.

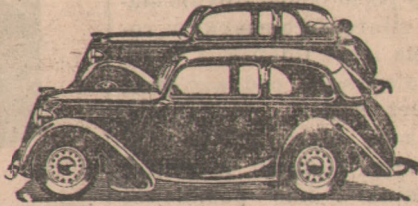
Berezowicz przeraził się po prostu, gdy w hallu wytworzonego „Hotel Royal Daniela“ ujrzał panią Hannę Oesterberg.

(Ciąg dalszy nastąpi).

STAŁE TARGI SAMOCHODOWE — GDYNIA

Sp. z ogr. odp. — Tel. 3529 i 3068

Na składzie: **Auburn, Phaeton-Cabriolet** 4 osob wóz amatorski 90 HP w luksusowym wykonaniu i pierwszorzędnym stanie. — **Ford, model B** 4 cyl. limuzyna 4 osob. mało używ. 50 HP., prawie nowa. — **Ford Junior**, popularny i de Luxe limuzyny 4 osob. mało używ. 22 i 32 HP. w pierwszorzędnym stanie. — **Tatra Cabriolet** 4 osob. przedostatni typ 4 cyl. — **Steyr, Cabriolet** 4 osob. 30 HP., w pierwszorzędn. stanie. — **Polski Fiat**, limuzyna mod. 508, 1936 r., 4 osob. 4/22 HP. — **Hillman** limuzyna, 5/30 HP., 4 drzw., 6 osob. — **Opel**, limuzyna granatowa, 2 drzw., 4 osob. 4/20 HP. i wiele innych samochodów nowych i okazjnych. **Finansujemy interesy samochodowe na bardzo dogodnych warunkach!** Części i akcesoria w bogatym asortymencie.



Stałe Targi Samochodowe Sp z o. o. — Gdynia, 10 Lutego 31 — Tel. 3529 i 3068

Corocznym szlakiem „drewnianego kuferka“...

Przez szereg minionych dni niezwykle jakiś ruch panował na dworcach kolejowych. Westybułe stacyjne szumiały gwarem rozmów i nawoływania, na peronach, w pociągach i poczekalniach — tłok, ścisłe świąteczny.

Codzienny, zwykły — ten z obowiązku lub przypadku „szary“ pasażer, gdy popychany przecisnął się przez gromadę podnieconych podróżnych zalegających perony — mógł zauważyć dodatkowe wagony, na których widniały tabliczki z lakonicznymi napisami:

— „Dla poborowych!“

Napis ten wyjaśnił wszystkim.

Wraz z wiosną rozpoczął się coroczny zaciąg rekruta. Coroczny zlot Jasiów z Polesia, Juhasów z polskich gór, „pieronów“ ze Śląska i innych naszych „chłopów wojskowych“, którzy stanowią do „stawki“ otrzymali kategorię „A“ i zaszczytny przydział do pułków piechoty, kawalerii, artylerii, ba — nawet lotnictwa i balonów, czy

marynarki.

Corocznym, tradycyjnym szlakiem „drewnianego kuferka“ rekruci odbyli daleką — niekiedy i to bardzo często, jeśli chodzi o Jasiów z Polesia — pierwszą podróż pociągiem, zobaczyli na własne oczy duże miasta, tramwaje, stanowiące mimo wszystko zawsze jeszcze pierwszą atrakcję dla przyjeżdżnych do większych miast, usłyszeli warkot motorów samolotowych, lub zawisli w przestworzach balon obserwacyjnych.

Dużo tego naraz — nawet dla tych, którzy po wsiach i mniejszych miasteczkach naukę w szkołach pobierali. A tych przecież niewiele — dobrze jeśli połowa — reszta dostanie do rąk książki dopiero w świetlicach żołnierskich, z bibliotek Polskiego Białego Krzyża.

Na rozległych peronach, na dużych dworcach kolejowych niełatwo się znaleźć po raz pierwszy w nieznanym środowisku. Podnieceni rekruci — w krótkich kurt-

kach, „cywilówkach“ z nieodstępnymi kufkami w rękach — lekko rozglądają się dokoła. Dość, że wysiedli na właściwej stacji, wskazanej im przez zamazanego ustawicznymi pytaniami konduktora. Formacje „macierzyste“, te, które wchłonąć mają wiosenny kontyngent rekruta, znają kłopoty swych nowych wychowanków to też na peronach pełno „starych wojsków“, tych samych, którzy rok temu przyjechali w gromadzie „bez głowy na karku“. Dziś zeszlodzi rekruci z powagą zbierają nowicjuszków w jako tako skieconą „cywil - bandę“ i rumieniąc się, prowadzą niesforne wojsko przez miasto do koszar. Gdzie niegdzie na peronach wysłannicy macierzystych formacji trzymają tabliczki z numerami pułków wysoko ponad głowami, by jak najszybciej zebrać rozbitą gromadę, która wysypała się z pociągu.

I kroczy taka „cywil - banda“ do koszar. Nie ma to „bractwo“ kroku, nie trzyma „fasonu“ i wogóle szczęście, że to jeszcze nie w mundurach. Wśród maszerujących (nie chodzi o to jak) nie brak „paniczów“ i otrząskanych z miastem facetów, wyróżniających się posiadaniem kapelu-

szy, niekiedy... welurowych nawet.

Narazie to taka różnorodna i różnobarwna mozaika — pstra i mocno kolebiąca się kolumna.

Co kilka godzin nowy oddział rekrutów znika za bramami koszar, kończąc w ten sposób pełną wrażeń — niezapomnianą dla większości podróz „szlakiem drewnianego“ kuferka.

Tak było jeszcze przed kilkoma dniami. Dziś znów normalna cisza panuje na peronach i dworcach kolejowych. Za to od rana do nocy dudnią koszary. Rekruci, którzy otrzymali już broń „krokiem sprężystym“ przemierzają dziedzińce, zapoznają się z karabinem i... drylem wojskowym, który przerobił ich w dziarskich żołnierzy.

Gdy na jakiejś niedalekiej uroczystości, np. podczas święta narodowego w dniu 3 maja robaczmy „murowaną“ karnie maszerującą kolumnę defiladową — nikt z nas w sprawnych żołnierskich nie rozpozna przed tygodniem widzianych, lekliwych, „zatraconych“ rekrutów... z zielnymi uszami od drewnianego kuferka.

CZEK.

ŚWIAT KOBIECY

Ryby, paszтет, jarzyny, bigos, gulasz, kapusta, zupy, sosy - są lepsze w smaku przy użyciu kostek bulionowych Knorr

Skromnie, a wytwornie



Wełniane sukienki popołudniowe ozdobiane bywają obecnie plisowanymi „kamizelkami” i najróżniejszymi stębnowaniami

Rady praktyczne

Chcąc usunąć plamy z błota z jedwabiu, trzeba je zmoczyć wodą i posypać kamieniem winnym. Po kilku minutach splókać czystą wodą. Jeżeli kolor jest bardzo delikatny, trzeba czyścić bardzo ostrożnie, żeby go nie zniszczyć.

Trochę żółtka, położonego na wełnę, wystarczy zwykle wtedy, o ile nie pomaga woda. Jeżeli nie, to trzeba wziąć kamień wina, rozciętym wodą i zostawić przez chwilę na plamie. Jeżeli na kolorze czerwono-

Odswieżanie czarnego jedwabiu

Materiały oczyszczone z kurzu i plam rozłożyć na stole, opiętym ściśle ręcznikiem i wycierać równo od prawej do lewej strony gąbką zmoczoną w czarnej kawie, którą po ugotowaniu należy przecedzić przez gęste sitko, ażeby nie było śladu fusów.

Po wytarciu materii, rozwiesić ją, unikając wszelkich załamania, ażeby mogła wyschnąć równo i gładko. Kawa oczyści materiał i przywróci jej połysk.

Dlaczego kostki bulionowe ze znakiem KNORR?

Praktyczna Pani Domu wie, że właśnie te kostki bulionowe sporządzone są z czystego ekstraktu mięsnego z dodatkami wyciągu wyborowych jarzyn. Doskonale jest bulion do picia sporządzony z kostek bulionowych KNORR. Wypita codziennie na śniadanie lub do obiadu 1 filiżanka bulionu z tych kostek pobudza apetyt. Można je użyć także do polepszenia smaku wielu potraw, jak ryb, paszтетów, jarzyn, figuru, gulaszu, kapusty kiszanej, zup i sosów. Służą one również jako uzupełnienie پروiantu na wycieczki. Kostek bulionowych KNORR nie powinno zatem zabraknąć w żadnym gospodarstwie domowym. Praktyczne jest opakowanie turystyczne z zawartości 12 kostek w cenie 80 groszy. Należy jednak zwrócić baczną uwagę na znak KNORR i brązowo - żółte opakowanie.

Czarodziejska moc kwiatów

Wiosna, kosmetyka i uroda

Nigdy chyba nie pragniemy tak pięknie, tak świeżo i młodo wyglądać jak właśnie na wiosnę. Nowe kostiumy, nowe suknie i przede wszystkim nowe modne kapelusiki wprawiają nas w stan radosnego podniecenia. Szczególnie właśnie nowe modne kapelusiki. Jeszcze nigdy, przynajmniej dla naszego pokolenia moda nie była tak szczerobliwa jak w obecnym sezonie, kiedy to w mroźne i chłodne dni przedwiosenne zakwitła pękami kwiatów na naszych kapeluszkach: Prawie każdej pani w takim ukwieconym kapeluszu byłoby do twarzy. Byłoby gdyby... właśnie w tem sęk że cera właśnie na wiosnę jest najbrzydsza. Wylażą jakieś krostki, pryszcze, zjawiają się ciemne plamy, wogóle w tym łaskrawym wiosennym słońcu nie da się zataić nic. Wszystkie spustoszenia jakie dokonała na naszej cerze zima - siedzenie w dusznych lokalach, nieprzespane noce karnawałowe, a przede wszystkim ciężkie i monotonne potrawy wypisane są na buzi na wyglądzie. Nic nie pomogą długie poranne medytacje przed lustrem - żaden puder, żaden krem nie pokryje tych defektów. Dopiero później, gdy więcej będziemy spędzać czasu na świeżym powietrzu, gdy w jadłospisie codziennych posiłków pokaże się sałatka, szpinak, rzodkiewki oera powoli powróci do normalnego wyglądu.

Tymczasem pani chce ładnie wyglądać a zatem już trzeba rozpocząć kurację piękności. Zaczynamy od środków najdaw-

niejszych, najtańszych i najracjonalniejszych od środków oczyszczających krew i regulujących przemianę materii, gdyż sprawy przemiany materii w pierwszym rzędzie wpływają na czystość i świeżość cery. Każda pani dbająca o piękno i zdrowie powinna przeprowadzić na wiosnę racjonalną kurację ziołową, która nie jest ani kosztowna ani uciążliwa. Poprostu należy przez miesiąc pić sobie co rano naczczo i wieczorem przed snem filiżankę mieszanki ziołowej, którą można dostać w aptece lub sporządzić sobie samej, kupując na wagę poszczególne zioła.

PRZEPISY NA HERBATĘ.

Nr. 1. Rozłógów perzu - 2 części, rozłógów turzycy - 2, siodu - 4 części, bratków - 2 części.

Nr. 2. Rozłógów turzycy piaskowej - 2 części, rozłógów perzu - 6 części, korzeni łopianu - 1 część, korzeni mydlika - 1 część, siodu owsianego lub browarnego jęczmiennego - 2 części.

Ziółka parzy się w kamiennym lub porcelanowym garnuszku, biorąc łyżkę stołową, niezbyt czubatą na 1 szklanek wody. Napar powinien stać na ciepłej kuchni przynajmniej 30-45 minut. Pije się słodzony cukrem lub miodem.

Dobra jest również herbata z samych pełnych bratków, lecz wtedy na szlankę wody bierze się tylko 1 łyżeczkę od herbaty. Gdyby herbata ziołowa zbyt silnie dzia-

Bieliznę damską

ładwabną elastyczną po bardzo korzystnych cenach poleca

Pawilon Pończoch
Toruń, Król. Jadwigi 12/14.

Przyjmuje asygnaty kredytu.

1685

iała na żołądek, dawkę naparu odpowiednio zmniejsza się.

Warto jeszcze zaznaczyć, że kuracja ziołowa działa na oczyszczenie krwi i dobrą przemianę materii, reguluje kwestię żołądkową i bezwzględnie wpływa na schudnięcie, a zatem całkowicie pokrywa się z marzeniem pani o pięknej cerze i szczupłej sylwetce. Stąd więc wniosek, że kwiatuszki na wiosnę przydadzą się nitylko w ogródku i na kapeluszu, ale również i w... brzusku.

ANITA.

Uroda - to mocny ariul w życiu kobiety

PUDER
ANTIBA

Kieszenie - najmodniejszą ozdobą sukni i płaszcza

Moda wiosenna zapowiada kieszenie jako jeden z najbardziej ulubionych szczegółów dekoracyjnych przy sukniach i płaszczach. Na większości modeli wiosennych widzimy kieszenie najrozmaitszych wielkości i kształtów, umieszczone w najróżniejszych miejscach. I nagle zdajemy sobie sprawę jak pożyteczne są te kieszenie i żałujemy, iż dotąd nie stosowano tych dekoracyjno-pożytecznych szczegółów, z których nieraz chętnie

korzystałaby każda pani. Nie po to, by wypchać je różnymi niepotrzebnymi drobiazgami i przeistoczyć elegancję suknie w zniszczony i defasowany lach, lecz dla wygody, bo w tych kieszeniach mieści się zawsze niewielka chusteczka do nosa, płaska papierosnica, ołówceczek, mała puderniczka czy też nieodstępna kredka do ust. Możliwe, iż nie ten cel przyświecał twórcom mody przy kreowaniu modeli z kieszeniami, bardziej

prawdopodobne jest, iż służyły one raczej jako detale dekoracyjne przy sukniach i płaszczach, i dlatego poświęcono im tak wiele uwagi i czasu przy komponowaniu najrozmaitszych fasonów. Mimo to nie da się zaprzeczyć, iż kieszenie poza momentem dekoracyjnym przedstawiają dużą wygodę.

Najczęściej spotykane są prostokątne formy kieszeni, widzimy jednak także kieszenie w formie kwadratów, wielokątów, etc., ale zawsze są one dość duże i rzucające się w oczy. Niektóre kieszenie odtajac tworzą rodzaj torebek, inne układane są w drobne zakładeczki, jeszcze inne są stębnowane. Nowością w tej dziedzinie są kieszenie z materiału kontrastowego. Możliwości w zastosowaniu czy to materiałów czy też w zestawieniu kolorów są nieograniczone i umiejtne szarmonizowanie tych szczegółów z suknią będzie dowodem dobrego gustu. — Jako standardowy projekt może służyć następujący model sukni paryskiej: niebieska wełniana suknia z dużymi kieszeniami z czerwonej flory w formie kopert, przy szyl mały płaski kołnierzyk, który nadaje sukni szczególnie młodzieńczy charakter, czarny lakierowany pasek, pół-długi rękaw. Jak widać, ozdoby te są nie tylko tanie, gdyż koszt kilkudziesięciu centymetrów flory nie jest wysoki, lecz także nieskomplikowane i łatwe do wykonania.

Haftowane kieszenie nie są właściwie pomysłem nowym. Nowością są tylko motywy, które zdobią kieszenie oraz dość często spotykane aplikacje. Na pierwszy plan wysuwają się monogramy, kwiaty i motyle, a poza tym kotki, pieski, kaczkuszki i inne okazy flory i fauny.

Poza kieszeniami naszymi spotykamy często kieszenie przecięte w sposób niezmiernie skomplikowany, podbite innym materiałem lub też przybrane wypustką z materiału kontrastującego z suknią, albo też ze skóry.

Na ogół stwierdzić należy, iż moda wiosenna stworzyła znowu ładny, praktyczny i dostępny szczegół dekoracyjny. Kieszenie umiejętnie zastosowane do starej sukni mogą ją odświeżyć i zmienić nie do poznania. Często kieszenie kombinowane są z paskiem lub też z kołnierzem i tu też każda pani może znaleźć duże pole dla wykazania swej inwencji i pomysłowości.

Czy należy pić przy jedzeniu

Na to pytanie nie można wprost odpowiedzieć tak lub nie. Podczas obiadu winna nam wystarczyć zupa, która jest najbardziej rozpowszechnionym pierwszym daniem i zaspokoić naturalne wymagania ciała płynów. To też nie należy już pić wody, piwa, wina lub też kawy albo herbaty po jedzeniu. Wprawdzie picie jest zwyczajem szeroko rozpowszechnionym - lecz nie ma ono dobrego wpływu na trawienie. Kto bowiem dużo pije podczas jedzenia, splukuje potrawy wraz z płynem, nie gryząc ich dokładnie, ani nie mieszając ze śliną. To utrudnia pracę żołądka, co po dłuższym czasie odbija się na nim w sposób nie pożądanym. Wreszcie zjawia się protest

ze strony żołądka w postaci osłabienia, kataru lub nerwicy żołądka. Ci, którzy nie mają zdrowego serca, niech zrezygnują z zupy i picia podczas jedzenia, gdyż płyny wprowadzane do organizmu, obciążają pracę serca. Należy też wiaść pod uwagę jedno: Kto pije podczas jedzenia, ten pochłania większą ilość jedzenia, niż trzeba. Dla ludzi chudych i pozbawionych apetytu ma to pewne zalety, dla osób korpułentnych przedstawia niebezpieczeństwo większego tycia. Kto chce uniknąć pragnienia, niech uważa na to, ażeby nie dawano dużo soli do przygotowania potraw i korzeni ostrych - gdyż te pobudzają organizm do picia.

Praktyczna suknia-fartuszek



zawsze przyda się pani domu do pracy przy gospodarstwie

Nasza wielka ankieta sportowa

Pomorze musi przodować w sporcie?

Powszechnie znane hasło Juvenalisa „Mens sana in corpore sano” — w zdrowym ciele zdrowy duch — znalazło sobie w Polsce i na Pomorzu już dawno prawo obywatelstwa. Słuszność zagadnienia racjonalności sportu nie ulega żadnym wątpliwościom. Nie będziemy się w tej chwili rozwodzić nad ogólnie znanymi korzyściami z uprawiania sportu ani też nad jego znaczeniem propagandowym, albowiem są to postulaty powszechnie znane.

W związku z propagandową akcją Państwowego Urzędu PW i WF, zmierzającą do rozszerzenia zainteresowania kulturą fizyczną i pogłębienia jej znaczenia — zastanówmy się w tej chwili nad obecnym poziomem sportu na Pomorzu i nad znalezieniem metod i środków ku jego rozwojowi.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że poziom sportu na Pomorzu w ostatnich latach podniósł się znacznie. W niektórych gałęziach sportu (lekko-atletyka pań — wioślarstwo) Pomorze zajmuje czołowe miejsce w klasyfikacji ogólnopolskiej.

W innych gałęziach np. boks, gry sportowe, sporty wodne, daje się zauważyć rów-

niakowemu rozwojowi sportu na Pomorzu. Trudno dać na te pytania fachową, obiektywną odpowiedź.

Pomorze, jako uprzywilejowana dzielnica Polski, ze względu na swe położe-



nie i rolę, winno zająć również przodujące stanowisko w sporcie. Ma ku temu nasza dzielnica wszelkie dane. Znośny dobrobyt, niezdegenerowaną młodzież, wysoce rozwiniętą kulturę duchową i materialną — oto czynniki predystynujące nas również do rozwoju kultury fizycznej i do zdobycia przodującego miejsca. Idea sportu winna na Pomorzu ogarnąć szerokie masy nie tylko sfer miejskich, ale również wieś.

Mając na uwadze dobro i rozwój sportu pomorskiego, a w szczególności najpopularniejszej jego gałęzi — piłkarstwa, pragniemy oddać głos w tej sprawie czynnikom zainteresowanym: władzom sportowym, klubom, działaczom, zawodnikom, sympatykom i entuzjastom sportu.

Rozpisujemy na ten temat ankietę sportową i prosimy zatem wszystkich, którzy doceniają znaczenie sportu i wychowania fizycznego, o zabranie głosu. O szczerze, ser-



deczne wypowiedzenie się, o wskazanie przyczyn, tamujących rozwój sportu oraz środków, metod i dróg prowadzących do uzdrowienia sportu i doprowadzenie go do najwyższego możliwie poziomu.

Nie należy zapominać, że uprawianie sportu, niezależnie od osobistych korzyści w postaci rozwoju fizycznego, stanowi poważny czynnik wychowawczy. Doskonali nie tylko stronę fizyczną człowieka, lecz i jego strukturę obywatelską, wyrabia i szlifuje instynkty zbiorowego współżycia i dyscyplinę organizacyjną. Z tych też względów sport przeniknąć powinien do szerokiej masy młodzieży wiejskiej i robotniczej.

Zaznaczamy przy tym, że każda nadesłana odpowiedź będzie skrupulatnie i wszech-

stronnie przez komisję znawców i działaczy sportowych badana, a te z nich, które przyczynić się mogą do rozwoju i propagandy sportu na Pomorzu, podawać będziemy do wiadomości publicznej. Prócz tego w najbliższych dniach rozpoczniemy druk wywiadów na tematy ankietą naszą objęte z najwybitniejszymi znawcami i entuzjastami sportu oraz przedstawicielami życia samorządowego i gospodarczego.

Wzywamy więc wszystkich do czynnej współpracy nad rozwojem sportu na Pomorzu i nadsyłania listów do naszej Redakcji (adres w tytule pisma), dodając na kopertach: „Ankieta sportowa”.

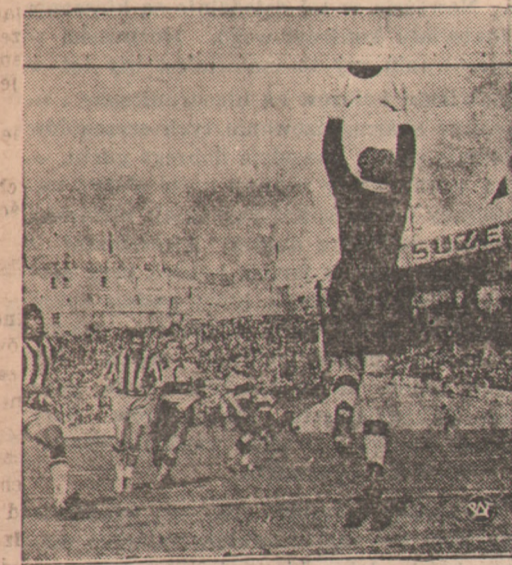
Wiele cennych nagród

Ankieta nasza połączona jest z cennymi nagrodami, których spis i regulamin przyznania podamy w najbliższym czasie.



niez stały rozwój tak pod względem wyników sportowych, jak i pracy wszsz — mimo to daleko nam jeszcze do takiego poziomu, jaki reprezentują inne okręgi w Polsce. W całym bowiem szeregu dziedzin nie zdołaliśmy osiągnąć jeszcze tak zwanego „poziomu ogólnopolskiego”.

W piłkarstwie np. mimo dobrej pozycji w rozgrywkach a puchar Polski ub. roku i niedawnym zwycięstwem reprezentacji Pomorza nad ligową Wartą — należy zanotować znaczny spadek poziomu od czasu zlikwidowania słynnej drużyny ligowej T. K. S. u z Torunia, która należała nie tak dawno do ekstraklasy polskiego piłkarstwa i godnie reprezentowała Pomorze na a-



renie ogólnopolskiej. Tymczasem obecnie z roku na rok każdorazowy mistrz Pomorza nie odgrywa większej roli w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy polskiego piłkarstwa do Ligi.

Znacznie lepiej sprawa przedstawia się, gdy honoru Pomorza broni reprezentacyjna „jedenastka”, złożona z najlepszych zawodników ze wszystkich klubów pomorskich. Charakterystyczny objaw. Wniosek z tego, że mamy jednak talenty piłkarskie na Pomorzu.

Gdzież więc szukać należy przyczyn stonkowania niskiego poziomu klubów pomorskich? Czy może braki techniczne lub taktyczne są tego powodem — albo też brak odpowiednich urządzeń sportowych lub niemożność korzystania z nich?

A może wybujały, niezdrowy, szkodliwy szowinizm lokalny? albo „zdobycze i kombinacje” przy zielonych stolikach hamują rozwój piłkarstwa?

Oto garść trapiących dociekań, pasjonujących niewątpliwie wszystkich entuzjastów

Sensacyjne oświadczenie Kusocińskiego

„Nie będę startował na żadnych zawodach, dopóki nie ustąpi p. Różewicz

Jak donosi prasa warszawska, konflikt pomiędzy warszawskim Okręgowym Związkiem Lekkoatletycznym a Warszawianką, wynikły na tle dyskwalifikacji sekcji lekkoatletycznej tego klubu podczas biegu Warszawa—Raszyn, pogłębia się i przybiera ostry formy.

— Jakie jest stanowisko „Warszawianki”? — zapytał kierownika sekcji lekkoatletycznej p. Zuber, jeden z dziennikarzy warszawskich?

— Podtrzymujemy bezwzględnie nasze stanowisko, że na całej trasie startowało 35 zawodników, to jest tyle, ile przewidywał regulamin. Jeśli chodzi o trasę warszawską, możliwe — mówi p. Zuber — że były pewne niedociągnięcia. Rozstawienie biegu było oparte na kilometrażu samochodowym, a

wiadomo, że liczniki samochodowe nie wykazują dokładnie ilości metrów. Przy rozstawianiu, zawodnik Warszawianki Buczyński został nadliczbony: zabrakło dla niego trasy. Co było robić? P. Skowroński, który rozstawiał zawodników Warszawianki, podzielił trasę na jednym z odcinków Warszawa między Buczyńskim i Adamczykiem. Na trasie warszawskiej mogło być zatem nie 5, a 6 zawodników, czyli o jednego za dużo. Ale na całej trasie Warszawa—Raszyn biegło 35 zawodników. Twierdzenie p. Różewicza z W. O. Z. L. A., że startowało na trasie trzech zawodników więcej, jest gołosłowne i nie oparte na faktach. Podejrzanie to powstało wskutek tego, że na odcinkach warszawskich biegło trzech rezerwowych: zamiast zgłoszonego Lokajskiego biegł rezer-

wowy Kolbow, zamiast Wnękowskiego biegł Wakuliński i zamiast Jędrzejowskiego — Buczyński. Stąd mniemanie, że trzech zawodników biegu więcej. W ogóle — mówi na zakończenie p. Zuber — na całej trasie



Janusz Kusociński

było tak wiele błędów organizacyjnych, nie było żadnej kontroli na zmianach, że wydawać się mogło, że trzy zawodników więcej, jest posunięciem zbyt pochopnym, szkodliwym dla rozwoju sportu lekkoatletycznego.

OŚWIADCZENIE KUSOCIŃSKIEGO.

Kusociński oświadczył, iż na żadnych zawodach lekkoatletycznych, organizowanych przez W. O. Z. L. A., nie będzie startował, nawet, jeśli będzie w dobrej formie, dopóki z zarządu W. O. Z. L. A. nie ustąpi p. Różewicz, wiceprezes sportowy, który działa na szkodę lekkiej atletyki w stolicy.

Kusociński jest oburzony głównie na p. Różewicza, który nie znając trasy na mecie był częściowo przyczyną jego zderzenia z motocyklem, gdyż p. Różewicz wskazał mu inny kierunek biegu, ponadto był przyczyną nieuczynnej dyskwalifikacji Warszawianki.

— Oświadczenie takie wypowiadał — mówił Kusociński — solidaryzując się z kolegami klubowymi, którzy s oburzeni do najwyższego stopnia na pospówanie władz W. O. Z. L. A.

STAŁE TARGI SAMOCHODOWE

Telefon nr. 3529 i 3068. GDYNIA 10 Lutego 31 - Dom B. G. K.

Sprzedajemy samochody Polskiej Wytwórni Samochodów

2440 LILPOP, RAU i LOEWENSTEIN S. A.

BUICK OPEL - OLYMPIA

Buick mod. 40, rok 1937, limuzyna 4-5 osobowa od zł 12.000,—.

OPEL-OLYMPIA CABRIO-LIMUZYNY i limuzyny r. 87, 4-5 osob. na zamów. od zł 5.800 krótkoter. dostawą.

DOSKONAŁOŚĆ i PRECYZJA wykonania samochodów LILPOP, RAU i LOEWENSTEIN S. A. według licencji General Motors, są gwarancją zadowolenia wszystkich posiadaczy naszych wozów.

OSZCZĘDNOŚĆ! WYGODA! BEZPIECZENSTWO!

Szczegółowe informacje wzgl. odwiedźmy naszego przedstawiciela na żądanie.

Sprzedawca rejonowy: STAŁE TARGI SAMOCHODOWE S-KA z o. o. GDYNIA

10-go Lutego 31, Dom B. G. K.

Telefon nr. 3529 i 3068.

43 wielkie imprezy sportowe w Paryżu

Międzynarodowy turniej piłkarski i mecz lekkoatletyczny Europa - Ameryka

Paryż, 8. 4. (PAT.) Z okazji wystawy świat. w Paryżu w rb. zorganizowanych będzie w stolicy Francji nie mniej, niż 43 wielkie międzynarodowe imprezy sportowe. Organizatorzy wystawy na cele sportowe przeznaczili kwotę 2 i pół miliona franków. Na cząść tych imprez wysuwa

się międzynarodowy turniej piłkarski, który odbędzie się w dniach 1-6 czerwca, przy udziale reprezentacji Austrii, Niemiec, Włoch, Węgier, Anglii i Czechosłowacji. Sensacyjnym wydarzeniem sportowym będzie projektowany mecz lekkoatletyczny Ameryka — Europa.

Troska p. Wojewody Raczkiewicza o rolnictwo

Komisyny objazd terenów wymarżniętych zasiewów

Na podstawie informacji o wymarżnięciu zasiewów ozimych na Pomorzu, Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz spowodował komisynę objazd terenów województwa przez specjalną komisję, składającą się z delegata Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, z delegata Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, i dyrektora Pomorskiej Izby Rolniczej. Wyniki lustracji zasiewów zostały przez komisję przedstawione Panu Wojewodzie Pomorskiemu w piątek dnia 9 bm. W związku z tym Pan Wojewoda Pomorski zwrócił się do władz centralnych z przedstawieniem sprawy oraz z wnioskiem o udzielenie koniecznej pomocy dla rolnictwa pomorskiego.

B. wojewoda poznański p. Bnińsk w Toruniu

Wpiątek dnia 9 bm. odwiedził w Toruniu Pana Wojewodę Pomorskiego Władysława Raczkiewicza były wojewoda poznański, senator Rzplitej Adolf hr. Bniński.

Z głodu i nędzy podrzucił swe dzieci

Pozostający od dłuższego czasu bez pracy 29-letni robotnik Jan Osiński zam. przy ul. Ułańskiej 16 znalazł się w ciężkich warunkach życiowych. Nie mogąc nigdzie znaleźć zajęcia, popadł w ogromną nędzę.

Z rozpaczony nie widząc innego wyjścia, zabrał swe małe dzieci i udał się do biura Funduszu Pracy, oraz Urzędu Opieki Społecznej. W lokalu Funduszu Pracy porzucił półroczną córeczkę Barbarę. W biurze Opieki Społecznej porzucił 4-letniego synka Mariana.

Za ten czyn odpowiadał przed Sądem Okręgowym. Sąd po naradzie uwolnił oskarżonego od winy i kary, gdyż w postępowaniu jego nie dopatrzyl się przestępstwa. Nie miał on zamiaru podrzucić dzieci, lecz chciał jedynie urządzić demonstrację w celu uzyskania zasiłku. Żona jego zresztą niebawem dzieci zabrała do domu.

Zamach na skład jubilerski w Pelplinie

Drzwi obite żelazną blachą powstrzymały włamywaczy

Do zegarmistrza p. Pawła Cichosza zam. w Pelplinie usiłowano dokonać włamania. W tylnych drzwiach, prowadzących do składu jubilerskiego, włamywacze przy pomocy świdra i dłuta wycięli otwór co umożliwiło im otwarcie tych drzwi. Nie pomogło to jednak wiele, ponieważ wejście to było zabezpieczone jeszcze drugimi drzwiami, obitymi żelazną blachą. Wobec tej nowej przeszkody włamywacze stanęli beznadziejnie i zniechęceni widocznie, zaprzestali dalszej pracy ulatniając się pod osłoną nocy.

Więść o tym „fachowym” włamaniu wywarła w spokojnym mieście Pelplinie duże wrażenie. Policja prowadzi śledztwo, celem wykrycia zuchwałych włamywaczy.

Dla osób, cierpiących na dnę, reumatyzm, kamicę i cukrzycę, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa, brana rano na czczo, jest znakomitym środkiem regulującym czynność jelit i wpływającym dodatnio na ogólną przemianę materii.

Sukces młodego toruńskiego hodowcy gołębi pocztowych

Medal brązowy za „udział” w berlińskiej Olimpiadzie.

Jak wiadomo, w dniu 1 sierpnia 1936 r., jako w dniu otwarcia XI-ej Olimpiady, wypuszczono w Berlinie przeszło 30 tysięcy gołębi pocztowych, nadesłanych przez hodowców wszystkich państw, których sportowcy brali udział w igrzyskach. W tym wielkim stadzie było również kilkanaście gołębi z Polski, a między nimi znalazły się 2 z Torunia. Właścicielem „olimpijczyków” i zamilowanym ich hodowcą jest uczeń toruńskiego gimnazjum męskiego im. M. Kopernika.

O przylocie gołębi do Torunia pisaliśmy w sierpniu ub. r., w kilka dni po wypuszczeniu ich w Berlinie. Właściciel gołębi doniósł o tym do Berlina, podając dokładny czas przylotu gołębi do Torunia i ich numery, oznaczone na obrączce „olimpijskiej”, na co nie otrzymał żadnej odpowiedzi, ani świadectwa uczestnictwa gołębi w locie olimpijskim.

Dopiero w ostatnich dniach do młodego hodowcy nadeszła przesyłka, zawierająca brązowy medal, dyplom i list, zawiadamiający, że z porcji gołębi nadesłanych z Polski, jego pocztowce zdobyły drugie miejsce. Klasyfikacja bowiem, ze względu na duże różnice w odległościach Berlina od gniazd gołębi, odbywała się w ten sposób, że każdemu państwu przyznawano 3 miejsca.

Medal brązowy, jako nagroda za zajęcie II-go miejsca ma około 8 cm. średnicy. Na jednej stronie jest precyzyjna płasko-rzeźba wyobrażająca gołębia pocztowego, otoczona wieńcem laurowym. Na odwrocie znajduje się pięć symbolicznych kół olimpijskich i napis „XI-ta Olimpiada — Berlin 1936” — w języku niemieckim.

Medal ten i dyplom, wystawiony przez Olimpijski Komitet Organizacyjny nie tyle przynosi splendor młodemu hodowcy gołębi, ile stanowią bądź co bądź miłą pamiątkę.

Wzory znakowania materiałów drzewnych produkcji LASÓW PAŃSTWOWYCH



i klasa



n/s



ii klasa



v klasa



iii klasa



z pod piły



iv klasa



vi klasa

Powyższe znaki, umieszczone na obu czołach desek, oznaczają producenta i klasę jakości. Standaryzowane wymiary - dokładność sortowania - staranna konserwacja, jawność klasy - zabezpieczają nabywcę przed błędną kalkulacją i stratami.

SPRZEDAŻ

„PAGED“ Polska Agencja Drzewna

Sp. z o. o.

Centrala: Gdynia, ulica Świętojańska 44 — Telefon 19-16

Oddział w Poznaniu, ulica Rzeczypospolitej 8 — Telefon 48-00, 48-20

Katastrofa samochodowa pod Łęgnowem

Samochód firmy „Kadlec i S-ka” cudem tylko wyszedł wraz z jadącymi cało

Skutki powodzi jeszcze dzisiaj dają się odczuwać, zwłaszcza tym, którzy wybierają się samochodem przez Solec Kujawski i Łęgnowo do Bydgoszczy lub z powrotem.

Więcej dbały o bezpieczeństwo obywateli.

W świetle niespornych, zdaniem naszym faktów — sprawa tak się przedstawia.



Na miejscu katastrofy samochodowej pod Bydgoszczą.

O katastrofie samochodowej, jaka się wydarzyła dnia 2 kwietnia pod Łęgnowem, podajemy na tym miejscu wiadomość, która jednocześnie będzie ostrzegawczą dla odpowiedzialnych władz drogowych, ażeby na przysz-

Dnia 2 kwietnia samochód firmy „Kadlec i S-ka” zjechał z Torunia przez Solec Kujawski do Bydgoszczy.

Za Solcem Kujawskim wóz szczęśliwie przejechał pierwszą wyrwę, pozostała po

wylewie, przy pomocy zaprzęgu konnego.

Dozorca drogowy, przepuszczając samochód przez tę pierwszą wyrwę, nie przestrzegł jadących przed następną wyrwą, która tylko przytomności szofera zawiądując, nie stała się grobem dla jadących w wozie samochodowym pasażerów. Ze względu na trudności terenowe, samochód posuwał się z szybkością 23—30 km na godzinę. Nagle samochód stanął nad przepaścią wyrwy, po brzezi wypełnioną wodą. Od niechybnej katastrofy śmiertelnej uratował go przytomność sprzyjający splot okoliczności i przytomność szofera. Samochód, zsuwając się do wyrwy, oparł się o wywrócone drzewo, zawisając nad przepaścią pod kątem prostym, co uwidoczniło na naszym zdjęciu.

Wyrwa ta nie była należyście zabezpieczona, jak zgodnie orzekli rzeczoznawcy.

Wypadek ten powinien być dla naszych władz drogowych ostrzegawczą na przyszłość, bo życie obywateli nie jest chyba tanie.

bardziej, że przedsiębiorstwa samodzielne mogą amortyzować na rachunku wydatków handlowych jednorazowo pełne 100 proc. ceny kupna samochodu nowego lub używanego.

Kupno używanego samochodu jest rzeczą zaufania. Zagranicą są bardzo rozpowszechnione przedsiębiorstwa t. zw. „second Hand”. W Polsce dział ten dotychczas był bardzo zaniedbany. Sprzedaż używanych wozów odbywa się w sposób b. prymitywny, z rąk prywatnych, przez bezrobotnych szoferów itd. Nic dziwnego więc, że z tego powodu powstają rozczarowania i czasami zupełne zniechęcenie się do sprawy motoryzacji.

Jest więc koniecznym nabywanie samochodów używanych w przedsiębiorstwie specjalnym, koncentrującym u siebie sprzedaż samochodów używanych, wyposażonym w specjalne urządzenia do przeglądu, montażu i obsługi i będącym w możności finansowania sprzedawanych samochodów itd.

Firma „Stale Targi Samochodowe” w Gdyni, ul. 10 Lutego 31, która cieszy się wielką popularnością, ma na składzie wielki wybór wozów używanych, finansuje te wozy na korzystnych warunkach i ma wszelkie urządzenia do obsługi wozów itd.

Szczegóły w dzisiejszym ogłoszeniu.

Wiosenna koniunktura w dziedzinie motoryzacji

W związku z rozpoczynającym się sezonem wiosennym należy stwierdzić, że rozwój motoryzacyjny przybrał na samym początku prawie że żywiołowe rozmiary. Nowo utworzona montownia znanego amerykańskiego koncernu samochodowego już wypuściła na rynek większą ilość samochodów, które zostały momentalnie rozchwytywane za gotówkę przez konsumentów. Odsprzedawcy tej montowni z całej Polski sygnalizują, iż otrzymali już dalsze zamówienia na pokaźne ilości samochodów, za które klienci wpłacili z góry gotówkę, tak, że produkcja tej montowni na kilka najbliższych miesięcy

jest całkowicie wysprzedana i jest wątpliwym, czy wszyscy chętni nabywcy otrzymają zamówione samochody.

Ten spontaniczny odruch wykazuje, jak palącą była i jest sprawa motoryzacji u nas. Bo przecież skoro ci co mają gotówkę i placą ją z góry, czekają po kilka miesięcy nie wiedząc, kiedy otrzymają zamówione samochody, to cóż zrobić ci, którzy całej gotówki od razu nie posiadają, lub wogóle nie są w stanie przyjąć zobowiązań na takie sumy, w jakich można obecnie otrzymać samochody nowe. Jest więc w dalszym ciągu aktualnym problemat dobrych wozów używanych. Tym



NA EKRANIE TYGODNIA

Toruniowi, a zdaje się również innym miastom Pomorza, grozi brak mięsa. Panowie rzeźnicy ogłoszą strajk. Będziemy jaroszami z musu. Jest to zmartwienie, które ugodzi specjalnie w tych, którzy mają na mięso. Proletariat tak bardzo tą wiadomością się nie przejmują. On już dawno uprawia sabotaż w stosunku do mięsa i na mięso nawet nie spojry. Więc kto ucierpliby na tym strajku?

Najoczywiej ci, którzy mięsem handlują, oraz konsumenci, nieliczni zresztą, ale którzy słono muszą opłacać swe mięsne apetyty.

Wszelkie zwierzaki czworonożne poprą strajk, to jest oczywista, tu bowiem chodzi o ich własną skórę. Bądź co bądź nie jest dobrze. Wogóle, bo w szczególe niektórym jest non plus ultra.

Czy godzi się w tak poważnym momencie w jakim żyjemy komplikować sytuację? Ja tam nie bawię się w sędziego śledczego, ani prokuratora. Nikogo nie winię. Ja stawiam tylko diagnozę, zresztą nie pierwszy i nie ostatni, że coś jest nie w porządku. Za szybko w tej Polsce chcielibyśmy się wzbogacić. A to nie idzie. Trzeba i należy zostawić także na dorobek pokoleniom, które po nas przyjdą. Trzeba wogóle, ażeby zwyciężył zdrowy rozsądek nad instynktem obżarstwa.

Bo właściwie w Polsce nie jest tak źle. My jeszcze masła nie przetopiliśmy na armaty. A patrzmy i przysłuchujmy się pilnie temu, co się dzieje wokół nas. Oto raz po raz niepokoi prasa, że hitlerowskie Niemcy poczynają się wachać i życzliwie obchodzą się z stalinowskimi Sowieci. Czyim kosztem?... Ja myślę, że i kosztem naszych pp. rzeźników, piekarzy i konsumenta i producenta, inteligenta... co tu wyszczególniać, kosztem Polski. Kto tego nie widzi, tego zaprowadzić do rzeźni miejskiej i obuchem w leh.

To nic, że wiadomości podobne mogą się okazać przedwczesne i że są one tendencyjne lansowane przez pewne koła polityczne, ale czy to tak bardzo jest nieprawdopodobne?

Polacy, — chciałbym zawołać, trzymajcie się kupy! — ale obawiam się wpaść w publicystykę dydaktyczną, gdy ja na tym miejscu mam dać przegląd zdarzeń mniej więcej na wesoło.

A za tym, przecz że smutkiem! Przeprowadzamy obok motoryzacji i elektryfikacji radiofonizację kraju. Wczoraj byłem u dentysty z chorym zębem. Poczekalnia. Za cieniłą powłoką gabinetu nieczłowiecze pojękiewania. Nie każdego da się ułulić pod chloroformem, czy eterem. W poczekalni nastroj tak ponury, jakby każdy z pacjentów czekał swej kolejki na krzesło elektryczne lub znajdował się w poczekalni czerezwyczajki.

I przyszła mi do głowy szalona, zdawałoby się myśl: — dlaczego w tych poczekalniach nie ma głośników? Jak to przyjemnie byłoby dać sobie uśmierzyć wielki ból w takt dźwięków małej orkiestry Polskiego Radia.

Przyjrzyjmy się wszystkim naszym poczekalniom w urzędach. Jakaż w nich śmier telna, karawaniarska nuda.

Rzucam pomysł. Zradiofonizować biurokrację. A w pierwszym rzędzie Urzędy Skarbowe. Wyobraźmy sobie tylko sielankę: Pięc podatek obrotowy przy dziewięciu obrotach płyty gramofonowej zamiast mnie — „A ja jaj” — krzyczy Kiepora i operacja przechodzi bezboleśnie. Czyż nie idealne znieczulenie radiofonizacyjne?

Są jednak większe kłopoty. Nasz pan minister Beck dotychczas nie wie, jak się ubrać na uroczystości koronacyjne w Londynie. Dziwni ludzie, ci wielkobrytanie. Świat się załamuje pod ciężarami tak wielkich zagadnień, jak bezrobocie, kryzys, zbro-

jenia, brak surowców, drożyzna, rewolucja, Hiszpania. — a tam nie mają ważniejszego do roboty, jak łamać sobie głowę nad ceremoniałem koronacyjnym. Tradycja — powiedzą. Jużci, że tradycja, ale kryzys również już staje się tradycją i jako taki zasługują na bliższą uwagę. Ale co kraj, to obyczaj i kto wie, czy właśnie w tej zimnokrwistej psychice Anglika nie należy się do szukiwać wielkości imperium anglo-saskiego. Dżentelmeni ci, niczym się nie przejmują. Owszem, wojna czy kryzys — ważne to sprawy, ale nie błądą jest również sprawa kroju fraka (i ilości przy nim guzików), w którym dyplomaci powinni się ukazać na dworze królewskim.

Nie uchylam ja ceremoniałowi Jego królewskiej mości — uchowaj mnie Boże od powietrza, głodu, ognia i... cenzora, z którym chciałbym żyć w wiekistej przyjaźni (skłonny jestem nawet wypić z nim „bruderschaft”); nie przyganiam ja również uroczystościom, kierując się osobistą, niechęcią za nieotrzymanie zaproszenia, (co, gdyby się stało, to niechybnie koronację musiano by odłożyć, jako że we fraku jest mi paskudnie nie do twarzy), — jeśli wspominam o tych ceremoniach ze stanowiska szarego i burego człowieka z pośród kroci milionów ludzi, to tylko w tym filozoficznym celu, aby dowiedzieć, że wszystko na tym świecie jest za razem i wielkie i takie drobne, małe, dziecinne wobec zagadnień wiecznych.

Czyż wszyscy, jak tu żywi na tym globie ziemskim przezywamy, nie jesteśmy rozkapryszonymi, nieznosnymi dziećmi, którzy zakłócają sobie wzajemnie spokój?

Pomimo naszego XX wieku, jesteśmy jeszcze mlókosami. Za drugie XX wieków ludzkość nabierze rozumu. Prawda, że jestem optymistą, no nie?

Hajot.

Z sali sądowej

Urzędnik Starostwa Grodzkiego przed Sądem

Odpowiada za nadużycia w dziale budżetowo-rachunkowym

Wczoraj stanął przed Sądem były urzędnik Starostwa Grodzkiego, Józef Zdrojewski, oskarżony o dokonanie nad użycie w wydziale budżetowo-rachunkowym. Oskarżony do winy się nie przyznaje. Na rozprawę powołano szereg świadków. Zdrojewski tłumacząc się, twierdzi, że wszystkie zarzucane mu czynności wypełniał za wiedzą swych

władz przełożonych i wnosi o powołanie dalszych świadków a między innymi byłego wicestarostę p. Belinę, b. starostę Niepokulczyckiego i innych. Rozprawa trwa. Prawdopodobnie nie zostanie dziś jeszcze zakończona, gdyż Sąd niewątpliwie przychylił się do wniosku obrony o powołanie wymienionych świadków.

„Niebieski ptak” - morderca kapitanowej Mańkowej gra przed sądem komedię zabójcy z miłości

Niezwykła rozprawa przed sądem warszawskim

Warszawa z napięciem śledzi przebieg **niezwykłego procesu o zabójstwo**, którego smutnym bohaterem jest niesympatyczny pod każdym względem, typowy „niebieski ptak” — złośliwiec, lekkoduch — darmozjad Stanisław Adolf Aber.

Pod sąd odpowiada przed trybunałem za zabójstwo **śp. kapitanowej Heleny Mańkowej**. Prokurator zakwalifikował czyn ten jako **zabójstwo z rozmysłem — oskarżony, grając niesmaczną komedię ofiary „wielkiej, bezgranicznej miłości”**, twierdzi, że **zastrzelił kapitanową w łasku pod Wieliszewem, na jej żądanie.**

— Chcieliśmy umrzeć wspólnie! Aber jest typowym przedstawicielem zdegenerowanej klasy ludzi — pasożytów, ma lat blisko 30 — żył dotąd z łaski jego matki, lub... pieniędzy swych ofiar, wydobytanych przy pomocy szantażu. Żył — jak sam powiedział w toku rozprawy — z **dobrych swoich znajomych, nie robiąc nic zupełnie.** Ukończył zaledwie 3 klasy szkoły średniej, siedział u matki.

— Rano nie robiłem nic, a po południu miałem wolne — oświadczył z cynizmem kaboty — przed sądem.

Nawiązał romans z żoną oficera. Wykorzystując jej uległość, wdarił się do życia prywatnego kapitanowej, zawiadnął jej intymnymi tajemnicami — zdobył podstawę do szantażu. Przed sądem „obraża się” na matkę Mańkowej, która starała się zerwać romans córki z ułomkiem, czując instynktowną tragedię w tym związku.

Psychoiatrzy wydali o Aberze opinię streszczającą się w słowach: **„Złośliwy, kłamca, lekkoduch i darmozjad”, uznając komedianta jako poczytalnego i odpowiedzialnego za popełnione czyny.**

Przewód sądowy wykazał, że oskarżony strzelił do **śp. kapitanowej Mańkowej z tyłu.** Nie jest to więc zabójstwo z miłości.

Wstępny bohater ponurego romanu, który broń się przed sądem z cynizmem, operując beztreściwymi frazesami o „wielkiej miłości” — po potępiających orzeczeniach biegłych — **oczekuje wyroku.**

Na karę śmierci

Morderca który „nie chciał zabijać”. Jan Tkacz, zawłóknie na szubienicy

Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie Wielkopolskiej zapadł wczoraj wyrok przeciwko głównemu bandycie, szewcowi **Janowi Tkaczowi**. Sąd skazał Tkacza na **karę śmierci** przez powieszenie i orzekł stałą utratę praw obywatelskich. Wspólnik

mordercy, **Sylwester Ludziński**, skazany został na 15 lat więzienia.

Tkacz wraz z Ludzińskim i innymi współnikami dokonał szeregu napadów z bronią w rękę, zabijając podczas jednej z wypraw bezrobotnego Stanisława Nowickiego.

Przy głośniku

Na marginesie „Tygodnia propagandy Pomorza”

Tydzień Propagandy Pomorza w Rozgłosni Pomorskiej był zarazem tygodniem propagandy naszej radiostacji. Wszystkie bez mała audycje szły na falę ogólnopolską i to należy zaliczyć do plusów, skoro chodzi o rozwój pomorskiej placówki radiowej. Wielki sukces odniosła muzyka pomorska przez wykonanie kompozycji kaszubskich p. Wierczorka. Ale ponieważ nie jestem znawcą tak trudnej sztuki, jak muzyka, a zaliczam się tylko do mniej lub więcej inteligentnych jej „konsumentów”, przeto ograniczam się tylko do zarejestrowania faktu, nie pchając się do parafii naszego recenzenta muzycznego.

Z usłyszanych w tygodniu propagandy audycji, poza oficjalnymi przemówieniami, które krytyce podlegać nie mogą raz ze względu na takt, jaki obowiązywać powinien sprawozdawcy w takich specjalnych

momentach, jak i ze względu na to, że słowem ważnym, wypowiedzianym do mikrofonu przez najwyższego na Pomorzu przedstawiciela Rządu, nie dodać, ani ująć nie można.

Wszystkie inne audycje zasługują na takie lub inne naświetlenie.

Dyr. Bracki odczytał nam fragment Międzomorza równie radiofonicznie, jak i inteligentnie. Ale już osobiście z szaloną rzekoszą przystuchiwaliśmy się audycji słowno-muzycznej pt. „Wiosna” w wykonaniu uczniów V szkoły Powszechnej. Opracowanie radiofoniczne bardzo dobre, jeśli wolno użyć szkolnej terminologii, dla dykcji chłopów nie znajduję słów pochwał. Przecież to same talenty.

Z zainteresowaniem skupieniem wysłuchaliśmy głęboko opracowanego referatu prezesa P. T. R. p. Lecha Czarlińskiego o drogach rozwoju rolnictwa pomorskiego. — Dobrze się stało, że ta audycja poszła na całą Polskę. Usłyszeł bowiem wszyscy rzeczy całkiem nowe. Któż z nas np. wiedział (przynajmniej nieliczni!), że idea ruchu organizacyjnego rolnictwa zrodziła się na Pomorzu, że Pomorze dało impuls i było wzo-

Wiadomości sportowe

SKŁAD DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ GRYFÓW NA MECZ Z PPW. GRUDZIĄDZ.

Bramkarz: Wyczynski, **obrona:** Trenk, Kowalecki, **pomoc:** Wiśniewski, Frątczak i Jeziorski, **atak:** Wierzelewski, Kosobudzki, Kamiński, Ziółkowski i Zdrojewski.

Przypominamy, że pierwszy mecz piłkarski w Toruniu o **mistrzostwo Pomorza w „A”** klasie wzbudził niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród miłośników piłki nożnej. W. K. S. „Gryf”, nie pokonana w dotychczasowych rozgrywkach drużyna, nie zawiedzie swych wielbicieli i do swego dorobku punktowego dorzuci dalsze dwa punkty.

W niedzielę, dnia 11 kwietnia 1937 r. o godz. 16 na stadionie wojskowym walcą Gryf z PPW. Grudziądz o cenne punkty.

Drużyna T. K. S. „29” wyjeżdża w wzmocnionym składzie do Inowrocławia, gdzie spotka się z Goplanią, która już w bieżącym sezonie walczyła u siebie z powodzeniem, bijąc W. K. S. Inowrocław 2:0. Czy uda się T. K. S.-owi Goplanię pokonać i w jakiej znajduje się obecnie formie, wykaże niedzielny mecz. Goplania zechce na swoim boisku zrewanżować się za zeszłoroczną „niefortunną” porażkę 5:4.

Polonia bydgoska walczy u siebie z Unią tczewską. Mecz ten należy do ciekawszych z uwagi na tajemnicze pogłoski o wzmocnieniu drużyny tczewskiej młodym narybkiem.

Unia jedzie do Bydgoszczy z wolą zwycięstwa i chęcią pomśczenia walkoweru, przyznanego „Polonii” przy zielonym stoliku.

PORAŻKI AKADEMİKÓW BELGIJSKICH W NIEMCZECH

Po pobycie w Polsce, akademicka reprezentacja pływacka Belgii rozegrała w Berlinie mecz ze studentami niemieckimi. Wyniki notujemy:

3x50 m stylem zmiennym — 1) Niemcy 1:34 m., 2) druga sztafeta niemiecka 1:38,1 m., 3) Belgia 1:41,2 min.

5x50 m. dowolnym — 1) Niemcy 2:24,5 min., 2) Belgia 2:33,3 min.

W meczu piłki wodnej zwyciężyli studenci niemieccy 8:5 (3:3).

W meczu piłki nożnej akademickich reprezentacji obu tych krajów wygrali Niemcy 4:1 (1:1).

ÓSMY REKORD ŚWIATA DUNKI HVEGER

Znakomita pływaczka duńska Hveger ustanowiła w tych dniach nowy rekord świata na 400 m. stylem grzbietowym mając wynik fantastyczny 5:44,5 m. Wynik ten lepszy jest od dotychczasowego rekordu światowego, będącego w posiadaniu mistrzyni olimpijskiej Mastenbroek o pełnych 15 sek.

Nadmieniamy, że jest to 8-my z kolei rekord świata, ustanowiony przez Dunkę.

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE.

W Warszawie: Warszawianka walczy z Cracovią.

W Krakowie: Wisła gra z Ł. K. S'em.

W Chorzowie: A. K. S. gra z Ruch'em.

PIŁKARZE POMORZA WALCZĄ W NIEDZIELĘ O MISTRZOSTWO KLASY „A”.

W Toruniu o godz. 16: Gryf—PPW. Grudziądz; sędzia Żmudziński.

W Inowrocławiu o g. 16: Goplania—T. K. S. „29”; sędzia Kończal.

W Bydgoszczy: Polonia—Unia Tczew; sędzia Lewicki.

WITTMAN I JĘDRZEJOWSKA JADĄ NA TURNIEJ DO NEAPOLU

Wczoraj wieczorem tenisiści polscy — Jędrzejowska i Wittman udali się do Neapolu na międzynarodowe mistrzostwa Europy środkowej.

Turniej rozpoczyna się w poniedziałek nadchodzący. Bezpośrednio po zakończeniu tego turnieju Polacy wracają do kraju, aby podjąć trening pod kierunkiem niemieckiego trenera Richtera.

rem dla innych dzielnic, nawet i Wielkopolski, w powyższym kierunku. 75 lat temu wstecz w Piasecznie powstaje pierwsze w Polsce Kółko Rolnicze. Jest to pozycja, która przynosi zaszczyt zmysłowi organizacyjnemu rolnika pomorskiego.

Nierównie dłuższa musiałaby być niniejsza recenzja, gdybyśmy chcieli wyczerpać całość programu tygodniowego naszej Rozgłosni. Zamknąć ją można (recenzję, nie Rozgłosni!) krótkim stwierdzeniem, że w bilansie prac naszej placówki radiowej ten tydzień zajmuje piękną pocieszającą na przyszłość rubrykę.

Jest jedno, ale może nie tyle pod adresem Radia, ile pod adresem redakcji programu, ustalonego przez Komitet. Chodzi mi o to, że cały tydzień propagandy upłynął bodaj pod hasłem gospodarczym. Ślicznie, ani słowa. Ale nie zaakcentowano w tym stopniu, jak należało, całego dorobku życia umysłowego naszej przymorskiej dzielnicy. Stąd utrwała się w społeczeństwie polskim przekonanie, że Pomorzanie są to zimni materialisci. Po co to przekonanie wzmacniać wbrew prawdzie? (S.)

Ujęcie potwornego zbrodniarza który zabił dla pół funta masła

Jak już donosiliśmy, wieś Bogdanów pod Golańczą była widowiskiem potwornego mordu, którego ze zwierzęcym handyta dokonał na osobie 35-letniej córki gospodarskiej Antoniny Cichowiczówny dla zdobycia dosłownie pół funta masła, pół funta kielbasy i 4 pomarańcze.

Z miejsca podejrzenie padło na 52-letniego Józefa Leśniewczyka, który po wypuszczeniu z więzienia wągrowieckiego, gdzie odsiadywał 10-letnią karę za zabójstwo, zjawił się w dniu 18 marca w Bogdanowie. Po dokonaniu mordu znikł bez śladu i mimo skrętnych poszukiwań policji ukrywał się przed okiem władz. Dopiero przypadek, a raczej natura przestępca Leśniewczyka pozwoliła ująć bandytę.

Oto w Osowie pod Obornikami dokonano do mieszkania jednego z miejscowych rolników włamania, przy czym łupem złodzieja padły rewolwer i rower. Dochodzenia policyjne ujawniły

wkrótce włamywacza, którym okazał się nie kto inny, jeno sprawca chybnego mordu w Bogdanowie. Zakutego w kajdany zbrodniarza osadzono w więzieniu.

W śledztwie pierwiastkowym wyszło na jaw, iż morderca po dokonaniu zbrodni w Bogdanowie udał się do Os-

wa, gdzie tam dzięki swej obrotności otrzymał posadę ogrodnika.

Tak więc z powodu włamania i w związku z tym ujęcia potwornego bandyty kto wie, czy nie przeszkodzono dalszym zbrodniom, jakich dopuściłby się niewątpliwie Leśniewczyk w najbliższej przyszłości.

Uczestnicy kursu oskarżycieli publicznych



który odbył się w tych dniach w Czojnicach. W pierwszym rzędzie pp. prokurator Wandtke, wiceprokurator Kopa i komisarz Baticki

Barki polskie wstrzymane w Gdańsku w drodze do Gdyni

Przed kilku dniami przybyło Wisłą do portu gdańskiego 12 barek z Polski, które zamierzały wypłynąć morzem do Gdyni. Z powodu panującego od kilku dni wiatru wschodniego barki te nie mogły jeszcze udać się w dalszą drogę. Po zmianie kierunku wiatru wyruszą barki do Gdyni.

365-lecie lwowskiego cechu murarzy

Lwów, 9. 4. (PAT.) Lwowski cech chrześcijański murarzy, kamieniarzy i brukarzy, obchodzi w roku bież. 365-lecie swego istnienia, tj. uznania tego cechu dekretem królewskim z roku 1529. Główne uroczystości odbędą się w dniu 2 maja br.

Lwowski cech murarzy, kamieniarzy i brukarzy jest najstarszym w Polsce po cechu szewców krakowskich.

Obozy pracy dla... włóczęgów

Ryga 9. 4. (PAT.) Z Kowna donoszą, że został opracowany projekt zakładania obozów pracy dla włóczęgów. W obozach tych będą również umieszczane osoby mające pracę, lecz odmawiające utrzymania swych rodzin, przepijające zarobki itd. Osoby te otrzymają tam pracę, a ich zarobki będą przekazywane rodzinom. Obozy te będą zakładały samorządy.

78-letnia amazonka



Sławna amazonka Teresa Renz mimo 78 lat wciąż jeszcze występuje w pokazach swej wysokiej szkoły jazdy.

Zagadnienie kredytu krótkoterminowego na Pomorzu

Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Poznaniu wydał zbiorową pracę p. t. „Zagadnienie kredytu krótkoterminowego na Pomorzu” opracowaną przez pp.: St. Preibisza, E. Kańskiego i F. Łopińskiego. Książka składa się z trzech części. W I-iej dał p. Łopiński pogląd na stan, działalność i rozmieszczenie polskich spółdzielni kredytowych i Kas Komunalnych na Pomorzu. W II części omówił p. E. Kański szczegółowo powstanie, rozwój i wyniki działalności polskich i niemieckich spółdzielni kredytowych na Pomorzu. W III części p. St. Preibisz przedstawił w ogólnym zarysie działalność wszystkich pomorskich instytucji kredytowych tak w zakresie akcji oszczędnościowej, jak i w rozprowadzaniu kredytu krótkoterminowego i wysunął wnioski dostosowania aparatu gospodarczego do potrzeb gospodarczych Pomorza.

Z treści książki wynika, że sytuacja finansowa znacznej ilości polskich instytucji kredytowych na Pomorzu nie jest korzystna wskutek ustawodawstwa rolniczego, które przyczyniło się do zamrożenia pretensyj i zahamowało normalną działalność spółdzielni w stopniu bardzo znaczącym.

Książka napisana jest spokojnie i rzeczowo i daje ciekawy pogląd na dysproporcje, jakie zachodzą pomiędzy instytucjami prowadzącymi akcje oszczędnościową, a instytucjami rozprowadzającymi kredyty krótkoterminowe na lokalne potrzeby. Z tego względu stanowi ona ważny przyczynek do oświetlenia stosunków akumulacji i rozdziału kapitałów w Polsce. Z całej książki przebija troska o rozwój gospodarczy Pomorza, które musi stanowić silne i jednolite zaplecze polskich portów morskich.

600 Polaków amerykańskich przybywa do Polski

z wycieczką sokolstwa polskiego z Ameryki

Warszawa, 8. 4. (PAT.) Wycieczka sokolstwa polskiego z Ameryki w liczbie około 600 osób, wyruszy z Nowego Jorku na motorowcu „Batory” w dniu 8 czerwca. Przyjazd do Gdyni nastąpi 18 czerwca, po czym sokolstwo ruszy w objazd po Polsce. W Toruniu wycieczka bawić będzie w dniu

18 czerwca, w Warszawie w dniu 19 i 20. W Krakowie dnia 21 i 22, w Zakopanem w dniu 23, 24 i 25. Do Katowic na zlot Sokolów wycieczka przybędzie w dniu 26 czerwca rano. Po zakończeniu zlotu w dniu 29 czerwca uczestnicy wycieczki rozjadą się do swych rodzin.

Zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego w Tarnopolu

Tarnopol 9. 4. (PAT.) Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Rady Miejskiej w Tarnopolu, zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego, na które przybył z Warszawy przewodniczący sektora miejskiego O. Z. N. prez. Starzyński i b. premier Skulski oraz prof. Kolankowski ze Lwowa. Po wyborze prezydium zabrał głos prez. miasta Warszawy Starzyński, który podkreślił konieczność zorganizowania w miejskim sek-

torze OZN silnego polskiego mieszczaństwa, które umożliwi Polsce rozwój miasta, a przez to samo wchłonięcie nadmiaru przyrostu ludności wiejskiej przez uprzemysłwienie miasta.

Po wyczerpaniu listy licznych mówców prezydent Starzyński odczytał skład tymczasowego prezydium mianowanego przez p. plk. Koca, którego przewodniczącym został prezydent miasta Tarnopola pos. Widacki.

Roboty publiczne w woj. kieleckim

Kielce, 8. 4. (PAT.) W województwie kieleckim podjęto już na szeroką skalę prace przy realizacji wielkiego 4-letniego planu inwestycyjnego. Dotychczas najbardziej zaawansowane zostały roboty drogowe, na które wyasygnowano 4 i pół miliona zł. Prowadzone są prace na odcinkach dróg państwowych, rozpoczętych w roku ubiegłym, m. in. na szlaku Radom — Kielce. Odcinek tej drogi długości ok. 50 km. stanowiący część traktu Marszałka Józefa Piłsudskiego,

otrzyma nawierzchnię asfaltową. Poza tym prowadzone są prace przy układaniu nawierzchni klinkierowej na szosie Będzin — Częstochowa i Będzin — Miechów oraz na szosie Kielce — Busko. Niezależnie od tych robót uruchomione zostały już w drugiej połowie marca roboty inwestycyjne Funduszu Pracy kosztem z górą 4 miln. złotych, na których w chwili obecnej znalazło zatrudnienie ponad 4 tys. robotników.

Z ZZ w Bydgoszczy przystąpi do Obozu Zjedn. Narod.

W czwartek dnia 8 bm. odbyło się w Bydgoszczy posiedzenie miejscowej Rady Zawodowej ZZZ oraz członków zarządów organizacji robotniczych, wchodzących w skład Bydgoskiej Rady Zawodowej ZZZ, na którym to posiedzeniu uchwalono jednogłośnie zerwać całkowicie z Centralnym Wydziałem ZZZ w Warszawie i przystąpić do Komitetu Organizacyjnego Pomorskiego Związku Zawodowego w Toruniu, a równocześnie przystąpić do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Pomorskie Tow. Muzyczne na nowych drogach rozwoju

W dniu 2 kwietnia pod przewodnictwem p. dyr. Antczaka odbyło się posiedzenie konstytucyjne Pomorskiego Konserwatorium Muzycznego — Oddział toruński.

W posiedzeniu udział wzięli pp.: dyr. Perkowski, dyr. Nowakowski, dr. Schwartz, mec. Wroński, Zinser i Szymankiewicz.

Przewodniczący zagajając posiedzenie, wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie z miejsc s. p. Karola Szymanowskiego, po czym przystąpiono do obrad według następującego porządku: 1) Zagajenie, 2) Ukonytowanie zarządu oddziału toruńskiego, 3) Przejęcie agendy Tow. Muz., 4) Wolne wnioski.

Po wyczerpaniu porządku obrad, w którym omawiano sprawy kasowe, składek, lokalu, sprzętu, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu z następującym wynikiem:

Prezes — dyr. Antczak Antoni.

Wiceprezes — dr. Schwartz Eugeniusz,

Sekretarz — prof. Szymankiewicz Maksymilian,

Zast. sekretarza — mec. Wroński Aleksander,

Skarbnik — prof. Zinser Juliusz.

Zebranie odbyło się w pełnym zrozumieniu tych zadań, jakie ma do spełnienia kultura muzyczna na Pomorzu.

Świecie

(s) Przeszło 2.000 członków Tow. Rolniczego Powiatowego. Towarzystwo Rolnicze Powiatowe pow. świeckiego posiada największą liczbę członków z pośród wszystkich TRP Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. TRP świeckie może się wykazać pierwszym wypadkiem, dotąd nie notowanym w historii Pomorskiego Tow. Rolniczego, zdobycia 2.000 członków. W dniu 1 kwietnia br. liczba członków TRP w Świeciu wynosiła już 2018 członków, którzy już podpisali deklaracje, a w dniu 5 kwietnia br. liczba tychże wzrosła do 2.100 członków.

2.000-nym członkiem w powiecie świeckim jest p. Józef Smoliński, członek Kółka Rolniczego w Rychławiu, rolnik zamieszkały w Milewie.

Na wniosek prezesa Pom. Tow. Roln. zostanie ten pierwszy fakt, ten oryginalny jubilat uczczony przez wręczenie wymienionemu członkowi upominku.

Tak piękny rozwój i ciągły przyrost liczby członków kółek rolniczych w powiecie świeckim należy bezwzględnie przypisać ruchliwości i pracy powiatowych władz organizacji rolniczej, w pierwszym rzędzie prezesowi p. Józefowi Czajkowskiemu z Płochocina i sekretarzowi p. Kazimierzowi Karasielwiczowi z Świecia.

Który powiat będzie następny? z 2.000-czynym członkiem kółka?

Aresztowania przywódców socjalistycznego ruchu robotniczego w Świeciu

W ostatnim czasie odbywały się miejscowe związki robotnicze klasowe, stojące pod wpływem PPS. Liczne zebrania, często przy udziale 200 do 300 robotników, bezrobotnych miasta Świecia.

W związku z ostatnim zebraniem bezrobotnych, w środę 7 bm. odbył się nielegalnie, zarządzili władze w czwartek 8 bm. zatrzymanie kilku osób ze środowiska miejscowego PPS.

Blizsze szczegóły, ze względu na toczące się śledztwo są narazie trzymane w tajemnicy i podamy je później.

Lubawa

— Osobiste. Z dniem 3 bm. osiedlił się w Lubawie adwokat p. Manikowski, Pomorza nin i prowadzi swą kancelarię w domu p. Dembińskiego ul. Warszawska.

— Aresztowanie. Ostatnio policja aresztowała p. Lisińskiego rzeźnika, który prowadził w Lubawie przy ul. Warszawskiej sprzedanie odpadków bekonarskich. Lisiński ekupował od okolicznych rzeźników szynki, które następnie w większych ilościach wywoził. Aby uniknąć płacenia opłaty za badanie szynki na eksport, sfałszował pieczęć, którą szynki opieczętowywał. Dzięki czujności władz miarodajnych, machinacje p. L. wyszły na jaw, za co został aresztowany.

— Zmiana w składzie lekarzy Szpitala. P. dr. Wierzbowski dotychczasowy dyrektor tut. Szpitala św. Jerzego zrezygnował ze swego stanowiska, natomiast urządza nadal p. dr. Dziadek. Opróżnione miejsce przez p. dr. W. objął z dniem 1 bm. dr. Nowicki Czesław z Bydgoszczy.

— Spęd bekonów. Spęd bekonów odbędzie się w poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 6 rano. Sztuki dowieszone po godz. 10 nie zostaną odebrane.

KALENDARZYK

Sobota, 10. 4. Ezechiela
Niedziela, 11. 4. Leona Papieża
Poniedziałek, 12. 4. Juliusza

STAN WODY W WISŁE

Stan wody w Wiśle z dnia 9. 4.: Kraków — 2,11 (2,12); Zawichost — 1,90 (1,95); Warszawa — 2,06 (2,12); Flock — 2,37 (2,47); Toruń — 3,10 (3,23); Fordon — 3,14 (3,28); Chelmno — 3,06 (3,23); Grudziądz — 3,36 (3,54); Korzeniec — 3,56 (3,75); Piekto — 3,48 (3,77); Tczew — 3,70 (4,00); Einlage — 3,08 (3,22); Schiewenhorst — 2,80 (2,90).
Temperatura wody w Wiśle 6,7 (6,6).
Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Dzień
w Bydgoszczy

Sobota-Niedziela, dnia 10-11 kwietnia

Z miasta

— Msza św. żałobna za śp. ks. prob. Wacława Morkowskiego. W poniedziałek dnia 12 bm. odprawi prob. wojskowy ks. kan. mjr Szacki o godz. 8 rano w kościele garnizonowym żałobną Mszę św. za spókoj duszy śp. ks. prob. Wacława Morkowskiego, majora wojsk pol. kicia. pierwszego w oswoobodzonej Bydgoszczy duszpasterza wojskowego. Upraszają się o liczne wzięcie udziału w nabożeństwie.

— Koncert symfoniczny Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego. W czwartek, dnia 15 bm. odbędzie się w dużej sali Kasyna Cywilnego (ul. Gdańska) ostatni koncert symfoniczny w tym sezonie. Udział biorą: wzmocniona orkiestra symfoniczna Konserwatorium pod art. kier. dyr. Wilh. Winterfelda oraz solista: Wiktor Winterfeld, będzie to ostatni występ tego artysty przed wyjazdem do Ameryki. W programie kompozytorzy słowiańscy, a m. in. Moniuszko, Karłowicz, Smetana, Wieniawski. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut „Be-De-Te” oraz w księgarniach Hechta i John'go. 2453

— Uroczyste odebranie przyrzeczenia treningowego w Bydgoskim Ośrodku Wioślarskim odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 10.30 przed poł. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13. Uroczystość organizuje z polecenia Bydgoskiego Komitetu Tow. Wioślarskich — Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

— Organizacja KPW. Urządza w dniu 11 kwietnia w Resursie Kupieckiej zabawę ludową. Początek o godz. 17. Dochód z zabawy przeznaczony jest na obozy letnie hufców.

— Zarząd Koła „Rodziny Kolejowej” Bydgoszcz — Dvrekcja zawiadamia. że wznawia dla członków Rodziny Kolejowej kursy gospodarcze jak kurs kroju i szycia, kurs robót ręcznych, kurs gotowania i pieczenia oraz kurs szycia bielizny i to w tych samych warunkach jak kursy ubiegłe. Ponieważ kursy gospodarcze urządzone przez Rodzinę Kolejową cieszą się wielką frekwencją, przeto uprasza się zgłoszenia uczestnictwa kierować najpóźniej do dnia 20 bm. do sekretariatu Rodziny Kolejowej, gmach dyrekcji, pokój 92

Akwizytorów

do zbierania prenumeraty i ogłoszeń

oraz

CHŁOPCÓW 2451

do sprzedaży gazet poszukuje natychmiast

Administracja

„Dnia Bydgoskiego Ilustrowanego”
Bydgoszcz, Plac Wolności 1.

— Poborowi, którzy w roku 1937 będą stawali przed komisją poborową, winni w celu stwierdzenia ich tożsamości przedłożyć komisji poborowej wykaz osobisty lub legitymację zaopatrzoną w fotografię (uczniowie szkół — wykaz szkolny).

Poza tym winni przedłożyć wszystkie posiadane świadectwa szkolne (końcowe) szkół ogólnie - kształcących jak i zawodowych. Uczniowie, którzy jeszcze uczęszczają do szkół, przedłożą zaświadczenie tych szkół, z których winno wynikać, w której klasie się znajdują. Poborowi, którzy ukończyli II stopień PW wzgl. kursy organizowane przez LOPP, PCK, Ubezpieczeniowe Spółeczne itp., powinni przedstawić świadectwa ukończenia tych kursów. Ponadto winni poborowi przedłożyć dowody posiadania rzemiosła lub zawodu (czeladnicy — książki rzemieślnicze, uczniowie — zaświadczenia mistrzów).

— Strzelanie o nagrody i ryngraf Związku Powstańców i Weteranów OK. VIII. Placówki IV. odbędzie się w dniach od 10-11 kwietnia rb. w strzelnicy na Stadionie Miejskim. Początek o godz. 15-tej. Obecność wszystkich członków konieczna.

— Dyżurnym lekarzem kolejowym w niedzielę, dnia 11 kwietnia rb. jest p. dr. Suwiński, ul. Cieszkowskiego 1, tel. 17-28.

— Przywłaszczył cudzy obraz. Właściciel składu obrazów przy ul. Długiej 20 doniósł policji, że jego podróbczy Rzepceki, zam. przy ul. Farniej 6 przywłaszczył sobie obraz.

— Kradzież blachy cynkowej. Systematycznej kradzieży blachy cynkowej na szkółkę p. Zygmunta Ciupka, zam. przy ul. Mostowej 9, dopuszczał się stróż Kryszak (Podwale 15). Wartość skradzionej blachy wynosi około 350 zł. Niesummienny stróżem zajął się policja.

— Pasażerka na „gape”. W dniu 8 bm. policja dworcowa przytrzymała niejaką Irenę Bąk bez stałego miejsca zamieszkania. Przytrzymała ją do czasu nabycia biletu.

— Włamanie do śpichalera. Nieznani sprawcy włamali się w noc dnia 6 bm. do

Gawędy

Wyrzucić obce naleciałości!

Zjawisko niemczenia nazw i nazwisk polskich przez władze niemieckie jest powszechnie znane. Tendencje germanistyczne nie pozwalają Niemcom na zdobycie się w tej dziedzinie na obiektywną prawdę.

Chodzi im o to, aby wykazać, że ziemia nasza są rdzennie niemieckie, że wszędzie spotyka się u nas z nazwami niemieckimi. Wym oparciu o te przekręcone świadomości nazwy uodwadniają Niemcy swoje tezy polityczne na temat pochodzenia germańskiego tych ziem oraz ich zamieszkania od wieków przez ludność germańską.

Tak było w czasach zaborczych, tak jest jeszcze i obecnie.

Do dziś dnia w gazetach niemieckich propagowane są w dalszym ciągu różne Brombergi, Poseny, Putzigi, Neustady, Dirschau, Weichsel itp.

Dla tych samych powodów w aktach urzędowych niemieckich zawsze jeszcze nazwiska kobiet polskich brzmią jak nazwiska mężczyzn.

Wiele jest również takich Polaków, których ojcowie lub dziadkowie zmieniali dobrowolnie lub pod presją władz pruskich swe nazwiska polskie na niemieckie.

Swego czasu Polski Związek Zachodni ogłosił odezwę, nawołującą do sprostowania skazanej pisowni naszych nazwisk. Wszyscy, których nazwiska zostały świadomie przez obcych urzędników przekręcone, winni jak najszybciej składać odpowiednie podania do Starostwa Powiatowego.

Wyrzućmy z naszych nazw obce naleciałości! Zmieńmy narzucone nam przez Prusaków nazwiska niemieckie na polskie!

Apel do pań z inteligencji w Bydgoszczy

W zrozumieniu gwałtownej potrzeby książek dla ociemniałych w piśmie brajrowskim (wypukłym) organizuje Schronisko dla Niewidomych w Bydgoszczy w najbliższym czasie kurs przepisywania książek dla niewidomych i zwraca się niniejszym do pań z gorącą prośbą o zgłoszenie swej współpracy w szlachetnej akcji niesienia oświaty ludziom pozbawionym wzroku.

Sama technika pisanja jest nadzwyczaj łatwa i nie pociągnie za sobą żadnych kosztów, ponieważ wszelkich pomocy technicznych jak tabliczek, papieru itd. dostarczą zainteresowanym Schronisko dla Niewidomych.

Nadmienić należy, że zagraniczne biblioteki ociemniałych dzięki mrowczej pracy rzeszy kopistek posiadają po kilka lub nawet kilkanaście tysięcy ręcznie przepisywanych książek, oraz, że niektóre organizacje opie-

ki nad niewidomymi w Warszawie przystąpiły już do podobnej akcji na gruncie stolicy naszej.

W Bydgoszczy stanęła samorzutnie pierwsza do tej akcji p. prof. Czajkowska, której świat niewidomych zawdzięcza już szereg wzorowo przepisanych książek brajrowskich.

Bydgoszcz kulturalna, zarazem jeden z najpoważniejszych ośrodków niewidomych w Europie, nie powinna pozostać na szarym końcu w tej akcji.

Zgłoszenia piśmienne lub ustne z dokładnym podaniem adresu przyjmuje Schronisko dla Niewidomych ul. Kofłataja 9, tel. 11-20 do dnia 17 bm.

O terminie rozpoczęcia kursu (pod kierownictwem p. prof. Roesnera) zawiadomi Schronisko indywidualnie.

Uroczystość zakończenia kursu oświaty pozaszkolnej w Gogolinie

Przed kilku dniami odbyła się w Gogolinie w pow. bydgoskim uroczystość zakończenia kursu oświaty pozaszkolnej.

Zajęcia rozpoczęły się w jesieni ub. roku przy udziale 38 uczestników pod kierownictwem popularnego na tamtejszym terenie działacza społecznego, kierownika szkoły p. Albina Ossowskiego, przy współudziale jego żony.

Z pomocą finansową przyszedł Zarząd Gminny we Wtelnie i sołtys miejscowy p. Noga Franciszek.

Sam akt zamknięcia kursu, zakończony wieczorkiem towarzyskim, odbył się na sali p. Nowickiego przy udziale uczestników kursu oraz zaproszonych przez nich gości.

P. Ossowski po powitaniu obecnych wygłosił krótkie sprawozdanie z przebiegu prac na kursie, a następnie rozwinął myśl rzuconą przez najwyższych dostojników Państwa o konsolidacji społeczeństwa, stwierdzając w końcu, że mieszkańcy gromady Gogolin wcieliłi już hasło to w życie, bo gdy idzie o dobro ogółu czy interes Państwa, nie ma żadnych wśród nich rozbieżności. Złożywszy podziękowanie Zarządowi Gminy za pomoc finansową oraz lokalnemu Komitetowi, w skład którego wchodzi pp. Fr. Strzyż, Wł. Pochowski i J. Parys, za poparcie moralne, okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta oraz Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza p. Ossowski zakończył swe przemówienie.

Z kolei zabrał głos p. J. Parys, któ-

śpichalera rolnika Draheima Józefa, zam. w Gumnicach pow. bydgoskiego. Złodzieje zabrali 350 kg. czerwonej koniczyzny wartości 420 zł. Włamywaczy poszukuje policja.

— Złodzieje okradli prokuratora. W nocy 9 bm. złodzieje włamali się do stajni znajdującej się w majątności p. podprokuratora Zygmunta Klewnehagena we Wtelnie. Włamywaczy wyprowadzili dwa konie, wartości 1.000 zł. Policja jest już na tropie złodziei.

DYŻUR NOCNY APTEK

— Dyżur nocny aptek. Od 5 do 11 bm. pełnią dyżur: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 3994; Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj w sobotę, o godz. 16-tej nierównoleśnie ostatnie przedstawienie niezmiernie wznieśli sztuki Lavery'ego pt. „Pierwszy legion”. Pozostałe bilety po cenach od 10 gr. do 1,15 zł. do nabycia w kasie teatru. Wieczorem o godz. 20-tej urządziła się akademia ku czci śp. L. Wyczółkowskiego.

W niedzielę o godz. 16-tej po południu po cenach zniżonych teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej komedii R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...” w koncertowej grze zespołu z pp.: Paszkowska, Serwińskim i Jaglarzem w rolach naczelnych.

Wieczorem znakomita sztuka Wernera „Ludzie na krze” w premierowej, doskonałej obsadzie z p. Zofią Śląską na czele.

KINA.

KRISTAL: „Madame Lenox” i nadprogram APOLLO: „Na straży prawa” i nadprogram.

ADRIA: „Ogród Allaha” i nadprogram. MARYSIENKA: „Bogate biedactwo” z Shirley Temple.

BAŁTYK: „Teraz i zawsze” i „Światło w ciemności”.

REWIA: „Mściwy jeździec” i „Księżniczka Ohava”.

Ku czci Leona Wyczółkowskiego

Przypominamy, że w dniach 10 i 11 kwietnia br. odbędzie się w Bydgoszczy ku czci Leona Wyczółkowskiego uroczystości, związane z 85 rocznicą urodzin oraz imienin zmarłego mistrza malarstwa.

W sobotę 10 kwietnia br. o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele farnym.

O godz. 20 uroczysta akademia w Teatrze Miejskim.

W niedzielę, dnia 11 kwietnia br. o godz. 12,30 w sali posiedzeń Rady Miejskiej uroczyste otwarcie wystawy grafiki Leona Wyczółkowskiego, stanowiącej część daru otrzymanego przez miasto Bydgoszcz od p. Franciszki Wyczółkowskiej.

Uroczystość wioślarska w Bydgoszczy

Uroczystość odebrania przyrzeczenia treningowego odbędzie się w bydgoskim ośrodku wioślarskim w niedzielę dnia 11 kwietnia rb. o godz. 10.30 przed poł. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Program uroczystości, urządzanej przez Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, jest następujący:

1. Przygrzywka orkiestry wojskowej pod batutą kapelmistrza p. kpt. Grabowskiego.
2. Zagajenie uroczystości przez przewodniczącego Bydgoskiego Komitetu Towarzystwa Wioślarskich p. dr. Stefana Siemiątkowskiego.
3. Wręczenie dyplomów PZTW. osadom B. K. W. i B. T. W. za zdobyte w roku 1936. mistrzostwa Polski.
4. Orkiestra wojskowa odegra wiązanek pieśni polskich.
5. Referat p. red. Stanisława Strąbskiego o wierności dla idei.
6. Chór „Lutnia” pod dyrekcją p. prof. Edmunda Roeslera odśpiewa: a) „Bałtyk”, b) „Wesele Sieradzkie”.
7. Przemówienie i odebranie przyrzeczenia treningowego.
8. Orkiestra wojskowa odegra marsza.
9. Wspólna fotografia uczestników uroczystości w ogrodzie Resursy.

Ze sportu

Z Pomorskiego Okręgowego Związku Lekko-Aletycznego w Bydgoszczy

Bieg na przełaj o mistrzostwo Pomorza.

Przypominamy, że bieg na przełaj o mistrzostwo Pomorza na dystansie 3000 m. odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 12 na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy.

Zgłoszenia do dnia 10 kwietnia przyjmuje sekretariat Pom. O. Z. L. A., ul. Libelta 5.

Narodowe biegi na przełaj.

Wzorem lat ubiegłych w dniu 3 Maja zorganizowane zostaną we wszystkich ośrodkach narodowe biegi na przełaj.

Zarząd Pom. OZLA powierza przeprowadzenie tych biegów następującym klubom:

w Toruniu — WKS Gryf
w Grudziądzu — TG Sokół
w Gdyni — TG Sokół
w Tczewie — KS Związek Strzelecki
w Chojnicach — TG Sokół
w Inowrocławiu — KS Goplania
w Bydgoszczy — Pomorski Okręgowy Związek Lekko-Aletyczny.

Dystanse biegów mogą być ewentl. zmienne, jak również ilość grup.

W razie niemożności przeprowadzenia biegu narodowego przez którąś z wymienionych organizacji należy zawiadomić Pom.

OZLA najpóźniej do dnia 15 kwietnia br.

Sprawozdania z biegów należy nadesłać w terminie trzech dni po odbyciu się biegu.

Międzyokręgowe zawody lekko-aletyczne Poznań — Pomorze panów.

W dniu 6 maja odbędzie się w Bydgoszczy trzecie z rzędu spotkanie międzyokręgowe Poznań — Pomorze panów. Apeluje my do wszystkich zawodników o jaknajlepsze przygotowanie się do tej tak ważnej bardzo imprezy.

Skład reprezentacji ustalony zostanie w drugiej połowie kwietnia. Ewntl. eliminacje wyznaczone zostaną na dzień 3 maja lub 25 kwietnia br.

ZAWODY PIŁKARSKIE NIA—POLONIA.

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 16 odbędzie się na boisku Stadionu Miejskiego zawody piłkarskie między druż. K. S. Unia Tczew — K. S. Polonia Bydgoszcz. Jest to dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo A klasy Pomorza w rundzie wiosennej.

Drużyna Polonii starać się będzie wyjść z tych zawodów zwycięsko i grać z Polonią, którzy zademonstrowali w walce z ligową drużyną Warty piękną grę — i w tych zawodach pokażą publiczności dobrą technikę.

Walka — czy ordynarna bójka?

Mimo spadku na giełdzie społeczne go życia walorów jednostki i jej wartości, nie da się znaczenia pojedynczego człowieka sprowadzić do zera. Mimo wszystkie totalności i dyktatury jednostka pozostanie zawsze pewną wartością. Pozostanie też walka światopoglądów czy programów, które ta czy inna jednostka (w szeregu zasięgu — grupa jednostek) reprezentuje.

Walki te były i będą. Tylko że zmieniły się dzisiaj metody walki. W związku z ogólnym obniżeniem się form współżycia między ludźmi z falą barbarzyństwa, jaka od czasu wojny zalewała poszczególne kraje europejskie — i środki walki stały się ordynarne i niewybredne. Zamiast myśli, logicznego wniosku i argumentu oraz tym podobnych rekwiwytów „zgangrenowanej” przeszłości, walczy się dziś w akcji bezpośredniej tak „nowoczesnymi” środkami jak pałą, kastetem, laską, bombą itp.

W walce publicystycznej natomiast używa się więcej „delikatnych” środków, ale kto wie, czy nie więcej szkodliwych. Tu używa się kłamstwa, insynuacji, oszczerstwa i innych grzechów głównych jako środków walki.

Zasadą stał się werwet łaciński: *calumniare audacter semper aliquid haeret* — rzucaj śmiało błotem, a zawsze się coś przyklepi. Owszem! Ale duża część błota pobrudzi tych, którzy nim rzucają.

Tak dalece ludzie do tych środków się przyzwyczaili, że odwołanie jakiejś nieprawdziwej wiadomości uważa się za coś złego, zasługującego na wyśmianie. Nazywa się to odwołanie „kulturalnie” odszczekiwaniami (Patrz „Dziennik Bydgoski”).

Celuje w tych metodach i niedozwolonych chwytach jeden z miejscowych dzienników. Zainteresowałem się atakami tego dziennika na nauczycielstwo (Z. N. P.). Stwierdziłem, że w wielu wypadkach autorzy zupełnie nie orientują się w sprawie, którą omawiają, albo też używają kłamliwych twierdzeń.

Otóż tak rozdmuchana sprawa Grudziądzka. Jakież jej wyniki? Dotychczas jeden wyrok skazujący czterech redaktorów, drugi skazujący drugiego redaktora. (Sprawa Gawlika. Przykro, że rzekome słowa naucz. Gawlika przytoczył nawet ksiądz z przed ołtarza).

W Pucku wycofał się przed rozprawą główny leader wrogów Z. N. P. To samo stało się w Fordoniu. Jakis jęgo-

mość odwoływał w „Dzienniku Bydgoskim” zarzuty przeciw kierownikowi szkoły w Runowie - Kraińskim. Przegrało proces z nauczycielami kilka dzienników, przegrało go również kilku duchownych.

Twierdzi „Dziennik Bydgoski”, że Z. N. P. osłabia odporność przyszłych żołnierzy na hasła, nie dające się pogodzić z pogotowiem obronnym narodu. Wolnego, panowie. Czy ofiara na FON. osłabia obronność? Czy składki do organizacji, służących obronności kraju, osłabiają tę obronność? Czy 15.000 członków Z. N. P., prowadzących kursy dla przedpoborowych, osłabiają obronność? Czy 52.000 członków pracuje wbrew dyrektywom swych naczelnych władz, łamiąc słowa przysięgi urzędowej? Nie, panowie. Zła wola i złość nie każe wam widzieć dodatnich wyników pracy zawodu nauczycielskiego.

Pisze „Dziennik Bydgoski”, że przywódcy ZNP. nie przeprowadzili nowych wyborów, ale powołali na zjazd (Oj, ten nieszczęsny dla was zjazd!) dawniej wybranych delegatów... Kłamstwo. Wiem, iż odbyły się nadzwyczajne zebrania i wybierano delegatów. Może powinni oni być pójść przedstawić się na ulicę Poznańską i odebrać instrukcje?

Jeżeli idzie o zdrowie moralne młodzieży pokolenia, to np. w Bydgoszczy wśród członków ZNP. nie ukarano dotychczas nikogo za moralne przestępstwa. Niestety! Byli tacy wśród innych.

Radzimy jeszcze zaglądnąć do słownika i stwierdzić różnicę między uczestnikiem wycieczki pedagogicznej a delegatem na zjazd. Nie mieszajcie, panowie, tych rzeczy, bo są to dwie różne osoby i różne spełniają one funkcje. Naprawdę, panowie! Alfa.

Balet polski zagranicą



W Rzymie w teatrze „Aquadario” występuje z dużym powodzeniem balet polski pod kierownictwem p. M. Pietrakiewicz. Balet ten stanowi doskonałą propagandę polskiej choreografii i specjalnym uwzględnieniem tańców ludowych. Na zdjęciu naszym grupa baletowa.

Skazany na 9 miesięcy wzięcia za popełnione oszustwa

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy stanął 43-letni emerytowany kolejarz Feliks Deliński z Bydgoszczy, oskarżony o oszustwo w dwu wypadkach.

Deliński kupił w firmie „Surma” przy ul. Gdańskiej aparat radiowy za 320 zł. na spłaty miesięczne. Rat tych oskarżony nie spłacał i mimo zastrzeżenia przez firmę prawa własności, sprzedał aparat osobie trzeciej.

Sąd skazał Delińskiego za oszustwo

na siedem miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

W drugim wypadku dopuścił się jeszcze innego oszustwa. Obiecał on, za poprzednio złożoną kaucją w kwocie 250 zł. zatrudnić w swej restauracji niejaką Stanisławę Lipińską jako bufetową. Deliński jednak nie przyjął bufetowej i kaucji jej nie zwrócił. Wówczas poszkodowana ze skargą zwróciła się do prokuratora, gdyż pieniądze te były

Ze sportu

OTWARCIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W BYDGOSZCZY.

W sobotę 10 bm. i w niedzielę 11 bm. odbędą się w Bydgoszczy zawody lekkoatletyczne, a mianowicie: w sobotę zawody dla juniorów, a w niedzielę dla zawodników zrzeszonych w Pom. O. Z. L. A.

Dla juniorów przewidziane są następujące konkurencje: 60 m, 500 m, skok w iai, wżwyz, o tyczce, kula, dysk i oszczep. Początek o godz. 16-ej.

Dla zawodników w niedzielę o godz. 10.30. Panowie: 100 m, 200 m, 800 m, w dal, wżwyz, tyczka, kula, dysk, oszczep, młot. Panie: 60 m, 200 m, w dal, wżwyz, kula, dysk i oszczep.

Na szalach Semidy

UKARANY ZA NIELEGALNE PRZECHOWYWANIE BRONI

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odnowiał 52-letni siodlarz Stefan Dondajewski, zam. przy ul. Długosza.

Oskarżony nielegalnie przechowywał w mieszkaniu broń, którą w czasie rewizji znalazła policja. Przed sądem oskarżony przyznał się do winy. Sąd skazał go na tygodni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

PRZEMOCĄ CHCIAŁ ODEBRAĆ KOMORNIKOWI ZAFANTOWANY APARAT FOTOGRAFICZNY.

Za przeszkadzanie w czynnościach urzędowych odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy 29-letni szofer Kazimierz Pawłowski zam. w Kcyni.

W czasie nieobecności oskarżonego, komornik na mocy wyroku sądowego zajął szereg rzeczy i aparat fotograficzny. Na ulicy Pawłowski usiłował komornikowi przemocą odebrać aparat fotograficzny.

Za to przestępstwo sąd skazał go na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

Prof. Chang-Fu-Liang na Śląsku

Przez dwa dni bawił na Śląsku dyrektor Instytutu Badawczo - Rolniczego w prowincji Kiang - Si prof. Chang - Fu - Liang wraz z małżonką. Prof. Chang - Fu - Liang przy poparciu Ligi Narodów zajmuje się badaniem w poszczególnych krajach europejskich metod pracy rządów i organizacji rolniczych nad ustrojem i podniesieniem rolnictwa.

Ze Śląska goście chińscy odjechali do Krakowa, a stamtąd udadzą się do Warszawy. Pobyt uczonego chińskiego w Polsce potrwać ma trzy tygodnie.

całym jej majątkiem.

Przed sądem oskarżony twierdził że bufetowa pożyczyla mu pieniądze.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący Delińskiego na 9 miesięcy bezwzględnej więzienia.

WRAŻENIA TEATRALNE

„Ludzie na krze”

Komedia w 3 aktach Wilhelma Wernera.

Kłęska bezrobocia dała autorowi „Ludzi na krze” możliwość roztoczenia ponurego obrazu społeczeństwa w sercach i duszach zwłaszcza młodszego pokolenia jako nieuchronnej konsekwencji niedomagań współczesnego życia zbiorowego. Smutne aspekty Wernera nie są rewelacją. Znamy je doskonale, spotykamy się z nimi codziennie, wizerają ze szpalet czasopism, z kronik policyjnych rozpaczliwymi odruchami instynktu samozachowawczego, zdlawionym jękiem spychanych w otchłań nędzy materialnej i moralnej szarek, zatracających się w bezwzględnej walce o byt. Jednak w sztuce Wernera mają szczególną wymowę, wstrząsają i wstrząsają widza do głębi. Efekt ten osiągnął autor szczerem, odważnym i obiektywnym podejściem do tematu, prawdziwym współczuciem dla cierpień wydziedziczonych przez los pariasów, wyraźnym uderzając prostymi środkami.

I bodajże ta ludzka, uczuciowa (nie tkliwa) strona wernerowskiego tworzywa stanowi jego najmocniejszą pozycję. W „Ludziach na krze” nie brak bowiem prymitywnych poniekąd uproszczeń w ujęciu zasadniczego problemu sztuki — zaniku moralności. Jednym z tych uproszczeń — to wyrazista, grubo nakreślona linia demarkacyjna, oddzielająca jaskrawo bezkompromisowość moralną starszego pokolenia, wcieloną w postać profesora gimnazjalnego Juneka od gętkości etycznej i karierowiczowskiej niemoralności dzisiejszej generacji, reprezentowanej przez czworo dzieci Junka. Na oko podział ten ma wszelkie pozory prawdy

W istocie — młodzież dzisiejsza, a w szczególności przeważająca jej część zdana na własne siły, borykająca się ciężko z przeciwnościami losu, zmuszona jest kroczyć

przez życie przynajmniej do czasu zdobycia własnej egzystencji drogą mniejszego oporu etycznego. Imperatywem żołądka jest nieubliżany. Głodu fizycznego nie można zaspokoić strawą duchową, snami o pięknie i dobru, wzlotami w krainę platońskich idei. Działła otrzeźwiająco, ściaga ku nizinom nawet najbardziej odległych od ziemi „stratosferowców”. Stąd — nieuchronny kompromis, nieodowny mus skwitowania niejednych młodzieńczych mirażów o szlachetnym człowieczeństwie, by po prostu nie stracić gruntu pod nogami, by nie znaleźć się poza nawiasem rzeczywistości.

Lecz — czy kompromis ten jest objawem „przywilejem” li tylko czasów obecnych — jak chce tego autor? Był zawsze i pozostanie po kres ludzkości nieodłącznym towarzyszem realii życia. Przemianom ulegały i ulegać będą tylko jego formy, rozmiary, granice. Zaczem — bezsilne rozdieranie nad nim szat trafia w próżnię. Współczujemy prof. Junkowi, nie mogącemu się pogodzić z cynizmem i brutalnością doby dzisiejszej — ale bardziej jeszcze współczujemy jego osiadłym na mieliźnie dzieciom, których tragedii ten człowiek „starej daty” nie rozumie. Junkowi sprzyjała nieba. Kształcił się i rozwijał bez wstrząsów, zdobył stanowisko w ustabilizowanych, przedwojennych czasach, gdy nie było o nie trudno. Mógł sobie za tym pozwolić na urządzenie życia w zgodzie ze swymi wierzeniami i nastawieniami. A mimo to — i bezkompromisowość profesora wykazuje luki, nie jest najczystszej próby. Znalazłszy się w tarapatkach materialnych przyjmuje w poniżeniu wziębrane niemal dotacje pieniężne od kółki i parweniuszowskiej siostry, która w głębi duszy pogardza. Oto — figiel indywidualum tak złośliwego, jakim jest życie.

Natomiast obrażają profesora, meczą i nieszczerliwiają błędy jego latorośli. Boli go „mariaż” najstarszej córki-lekarki, wychodzącej z zamiarem za zamożnego kolegę, którego nie kocha, byle tylko wydzwignąć się z

mizerii życiowej. Jak by to za czasów prof. Junka młodych kojarzyła w małżeństwa wyłączenie miłość. Ma żal do najmłodszego syna, porastającego w renomę sportową piłkarza, że „wykopał” sobie goala w postaci posiadłości książkowego w browarze. Nie miałby zastrzeżeń, gdyby obiecujący footballista „wtrynił” się do browaru na plecach ciotki, czy dzięki innym protekcjom. Przyprawia go o rozpacz kariera filmowa drugiej córki, torującej sobie drogę „gwiazdą” poprzez sypialnie potentatów ekranowych. Zaiste — fakt arcyprzykry, ohydny, wołający o pomstę do nieba. Lecz — na złą sprawę — powszedni. Nie starajmy się zajeżdżać za kulisy Hollywoodu, czy innych wytwórni, by nie zawrzeć gniewem, nie uronić lzy nad postępowaniem godności ludzkiej co najpierwszych gwiazdeczek. C'est la vie de l'arte. Rozumiemy paroksyzm bólu Junka, ale zarazem wiemy, że nie dane mu było wybierać między nędzą i upokorzeniem moralnym a prawem do życia. Odwraca się wreszcie z odrazą od syna — inżyniera, który po długoletnim bezrobociu zdobywa możliwość oddania się umiłowanej pracy, stania się czynną, pożyteczną jednostką społeczeństwa... dzięki romansom filmowej siostry. Czyż miał raczej wybitne swe zdolności zniweczyć w jałowym beczynnym samoutrapieniu, wiodącym jakżeż często ku wynaturzeniu, a w „najlepszym” razie na bezdroża pasożytnictwa w najpośledniejszym gatunku? Czyż Junek nie walczył raczej z wiatrakami szlachetnych swych chimery? Katońskie jego porwy zachaczą z lekka o rezonerstwo. Nie wskazuje biednym swym dzieciom drogi, nie uzbroid ich i nie przysposobił do walki z życiem, nie nauczył porać się z konfliktami, bo ich sam nie zaznał.

Sztuka o ciężkim oddechu. Wieje z niej rozpaczliwy smutek bezwładu marzeń o czło-wieczństwie wobec triumfującego zła przyziemności. Ludzie na krze — to bankrucy życiowi i ideowi, którym pozostała jedyna deska ratunku — oportunizm życiowy. A naj-

boleśniej, najprzykrzej nastraja w nich prężne samobiczowanie duszy, tlamszenie jej buntu deterministycznym wyrozumowaniem konieczności poddania się fali. Nie sposób płynąć przeciw niej, gdy się nie ma na to środków ni siły. Zależnie śmiała bez śladu. Pozostaje więc utrzymywanie się na powierzchni kałuży kosztem przekreślenia snień o głębszych wartościach życia, o wzniosłej misji człowieka. Oto — ponury motyw sztuki, wpleciony w scysję dwóch pokoleń, dwóch światów o rozbieżnych orbitach. I w tym tragiczny konflikt, oddalający ojca od dzieci. Na „jasnym brzegu” pozostaje prof. Junek, patrząc bezsilnie jak kra- u nosi młode pokolenie w nieznaną, ciemną przyszłość.

Rzecz napisana z rzetelnym talentem ujmuje skretnym unikaniem tendencyjności, zadziwia dużym poczuciem sceny, trafną obserwacją i na wskroś plastycznym rysunkiem postaci.

Wykonanie bez zarzutu. Praca reżysera p. Koreckiego jak i zespołu zasługują na pełne uznanie. P. Półoński zaciekał szczerze w roli prof. Junka, przeżywając dogłębnie tragizm człowieka nie „z tego świata”. Jest to jedna z najlepszych ról zdolnego tego aktora. P. Paszkowska (dr. Paulina Junkówna) dała postać subtelnie ujętą i wykończoną. P. Koczanowicz (inż. Zdenek Junek) świetnie uzewnętrznił rozterkę duchową bezrobotnego inteligenta. „Zyciowy” reżyser filmowy znalazł w p. Serwilińskim doskonałego odtwórcę. P. Szyndler przemlele rozjaśniał ciemne tło sztuki werwą pełną humoru i pogody. Franek Cygan p. Nowakowskiego — wyborny. P. Śląska (Hanka) uprawdopodobniła swą urodą szanse zawodowania ekranu. P. Szabelakówna wstrugała pocieszego „tłumoka”. Pp. Podgórska, Mrozowiczowa, Iwański i Jaglarz role trzecioplanowe potraktowali z pełnym poczuciem odpowiedzialności artystycznej.

Programy radiowe

Sobota, 10 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Zespół Stefana Rachonia. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 13.00-14.30 Przerwa. 14.30 „Imieninki Leontynki” — w opracowaniu Zb. Lipczyńskiego, Kazimierza Wajdy i Henryka Vogelfangera (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 15.15 „Wesołe wspomnienia” — ork. pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Koncert solistów Wykonawcy: Mieczysław Żudar (śpiew) i Józef Chaszyd (skrzypce). 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. — Poznań — (z Poznania). 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Patrz programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Bandery na maszt” w opracowaniu Waldemara Babiniacza, wykł. Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej oraz artyści Teatru Ziemi Pomorskiej (z Torunia). 19.30 „Polski Strauss — Leopold Lewandowski”. Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego. 20.30 Nowość literackie omówi Jan Lorentowicz. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert mieszany. Wykonawcy: Chór „Dzwon” w Rudzie śląskiej pod dyrekcją Franciszka Janickiego z Katowic (oraz Mieczysław Herman (wieloletnia) i Włodzimierz Trocki (fortepian) (z Warszawy). 22.00 „Wesoła Syrena”; „Rozmówki zakopiańskie” — w opracowaniu Tadeusza

Czyścieckiego. 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej”. 23.30-0.30 Patrz programy lok. Łodzi.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacji”. 7.30-8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.50 „Niebezpieczeństwo przy obsłudze stadnika” — pogadanka rolnicza wykł. Zygmunt Otmianowski. 13.00-14.00 Pogodna muzyka (płyty). 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Utwory do operetek Franciszka Suppogo (płyty). 16.05-16.15 Nasz program. 18.25 Gawęda warszawska. 18.35 Piosenki żołnierskie (płyty). 18.45-18.50 Program na jutro. 20.00-20.30 Transmisja z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy fragmentów z uroczystości ku czci Leona Wyczółkowskiego.

Niedziela, 11 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę”. 8.03 „Gazetka rolnicza” — w red. Stanisława Jagielly. 8.21 Patrz programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła O. O. Bernardynów w Wilnie. Po nabożeństwie niemiecka muzyka religijna (płyty z Wilna). 10.45-11.57 Patrz programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Foranek muzyczny (z Katowic). Wykonawcy: Orkiestra Towarzystwa Muzycznego w Katowicach pod dyr. Zbigniewa Dymka i Józef Salacz (skrzypce). W przerwie około godz. 13.00 Patrz programy lokalne. 14.00 Uroczystość rozdania nagród uczestnikom biegu rozstawnego o nagrodę Polskiego Radia „Raszyn — Warszawa”. 14.20 „Radiowy abonent stolicy Nr. 100.000 przed mikrofonem”. 14.30 „Wesołe mazurskie” — ludowy obrazek muzyczny w wykonaniu Zespołu Ludowego. 15.15 Zespół Harmonistów Wł. Kaczyńskiego. 15.30 „Audycja dla wsi”: 1) „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów” — pogadanka — wykł. Tadeusz Daszewski, 2) „Przegląd rynków produktów rolnych”. 16.00 Programy lokalne. 16.30 Powsechny Teatr Wyobraźni wzniesienie słuchowiska oryginalnego Marii Kossak - Januszkiej p. t. „Biedna młodość”, wyróżnionego na pierwszym miejscu w plebiscycie słuchaczy 1936 roku. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie” — transmisja z sali hotelu „Bristol”. W przerwie ok. godz. 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 „Z życia Orzeszkowej” — szkic literacki Gabrieli Pauszer. 19.15 Programy lokalne. 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.35 Programy lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Złoty Mops” — komedia muzyczna według starego wodewilu P. Worobkiewicza, w opracowaniu Zbigniewa Lipczyńskiego i Felksa Zandlera (ze Lwowa). 21.40 Pieśni węgierskie w wykonaniu Chóru Pracowników elektrowni w Budapeszcie. 22.10 Orkiestra wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego (z Wilna). 23.00-23.30 Patrz programy Warszawy i (Raszyn) i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA 8.21-8.50 Audycja dla wsi (z Warszawy). 10.45-11.57 Fragmenty z oper — płyty. Około godziny 13.00 Przegląd teatralny w opracowaniu Stanisława Riesa. 16.00-16.30 Lekka muzyka (płyty). 19.15 Program na jutro. 19.20-20.20 Koncert żywcem — radiostuchacz ma głos. 20.35-20.40 Wiadomości sportowe.

ZAGRANICA

16.00 Radio Paris. „Dzieje żołnierza” — słuchowisko muzyczne I. Strawieńskiego. 17.00 Rzym. Transmisja z Teatro Adriano. Koncert symfoniczny pod dyr. Bruno Waltera. 17.00 Londyn Reg. Muzyka dwufort. w wykonaniu duetu Rawicz-Landauer. 19.30 Praga. „Wesołe Figara” — opera Mozarta (transmisja z Teatru). 20.00 Kolonia.

„Wolny strzelec” — opera Webera. 20.00 Wrocław. „Herzog Wildfang” — opera Zygryda Wagnera. 20.30 Wiedeń Elfla. Koncert symfoniczny. 22.05 Londyn Reg. Niedzielnny koncert symfoniczny. Dyr Wood. 22.30 Drottlich. Koncert radioorkiestry z udziałem tenora D. Smirnowa.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE RADIOWE

PIERWSZA PO KRZYZYSIE NADWYŻKA BUDŻETOWA

Dokonano ostatnio prowizoryczne zamknięcie za ubiegły rok budżetowy wykazało, że rok ten w gospodarce państwowej zamknięty został nadwyżką 2.400.000 zł.

Metody i wyniki tego osiągnięcia oświetlił odczyt radiowy podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu, prof. Tadeusza Grodyńskiego p. t. „Jak osiągnęto w Polsce pierwszą po kryzysie równowagę budżetową”. Prelekcję tę usłyszą radiostuchacze dnia 10 kwietnia o godzinie 18.50.

POLSKI STRAUSS — LEOPOLD LEWANDOWSKI

Starsze pokolenie pamięta jeszcze dobrze kim był Leopold Lewandowski. Nie było jednego baletu, jednego festynu w Warszawie w końcu ubiegłego stulecia, bez orkiestry Lewandowskiego. Tak, jak Strauss w Wiedniu, tak Lewandowski w Warszawie, był osobistością popularną, otaczaną sympatią i serdecznością. Widywano go na czele swej orkiestry, czy też dyrygującego w Teatrze Rozmałości, na sali balowej, w eleganckich podmiejskich lokalach, lub ogródkach odwiedzanych przez wielobarwny świat Warszawy, zwanej wówczas „małym Paryżem”. Temu to polskiemu Straussowi poświęca Polskie Radio sobotnią audycję o godz. 19.30.

Przyjmujemy POŻYCZKI PAŃSTWOWE PO KURSIE NOMINALNYM ZŁ. 100 ZA 100 przy rańalnym nabywaniu odbiorników najwyższej klasy TELEFUNKEN-SUPERMAGNAT i TELEFUNKEN-PREMIER na prąd zmienny i uniwersalny. OKRES CZASU PRZYJMOWANIA POŻYCZEK JEST OGRANICZONY. Szczegółowych informacji, co do rodzaju i ilości Pożyczek, udzielają upoważnione sklepy radiowe: RADIO TELEFUNKEN GWARANCJA DOBROCI - ZAUFANIE TYSIĘCY

Naturalnie - w ten sposób musi się podrzeć! z bieliana nie jest inaczej! Persil 1884 1937 Bez chłorku Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz. Sprzedaż tylko w paczkach - Wystrzegać się naśladownictw! Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielania!

Sprzedam z powodu przeniesienia hodowlę Kur ca 250 Leghorn całkowite urządzenie kurnika, domki kolonijne dla kurcząt w całości lub częściowo. Równocześnie jest do przejęcia mieszkanie 4 pokojowe, kuchnia, łazienka, elektryczne oświetlenie i gaz oraz ogród owocowy ca 70 drzew. Podgórz, ul. Kluczyki 2. 2427

Zlecenie Nr. 188/IX. PRZETARG PUBLICZNY Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 76 z dnia 3 kwietnia br. przetarg publiczny na wykonanie około 180 sztuk słupków i 1550 sztuk desek żelbetonowych (razem około 55 m³). Termin wnoszenia ofert upływa dnia 20 kwietnia 1937 r. o godz. 12-jej. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Z dobrych najlepsze się wybiera więc jak instrument — to tylko „ARNOLDA FIBIGERA” Fabryka: Kalisz, ul. Szopena 9. poleca H. TUROSTOWSKA SKŁAD FORTEPIANÓW TORUŃ, UL. ŚW. DUCHA NR. 14. Niskie ceny. 1799. Dogodne spłaty.

Modne okulary i binokle termometry, barometry, lornetki, foto - artykuły w wielkim wyborze. SPECJALNOŚĆ: okulary w/g recepty. 37-letnie doświadczenie daje rękojme należytego wykon. St. Zakaszewski Bydgoszcz, Gdańska 9.

Ogłoszenie przetargu. Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ogłasza niniejszym publiczny przetarg na dostawę 400 m³ żwiru przesianego, 20 „ żwiru drogowego i 60 „ żwiru na promenadę dla Urzędu Budownictwa Portowego w Nowym Porciu. Warunki przetargu można otrzymać pocztą z Kasy Głównej Rady Portu w Gdańsku Neugarten 28/29, za uprzednim nadesłaniem kwoty 2,- guldenów i zwrotem kosztów przesyłki. Rozpatrywane będą w terminie przetargu tylko oferty, do których dołączony został kwit Kasy Głównej Rady Portu na wadium, złożone w myśl rozdz. B. „Warunków specjalnych”. Termin otwarcia ofert: 20 kwietnia 1937 r. o godzinie 10. Termin przydziału: 4 tygodnie. Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku. 2447

BRACIA WILKE właśc. MAKS WILKE Tezew, ul. Zamkowa 11/13 mistrz murarski i ciesielski Telefon 1042 Wykonuje wszelkie prace budowlane pod i nadziemne. 2450

„RUNO” Gdynia, Świętojańska 77 kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych, 15-letnia praktyka rękojmią solidności. 855

Więzienie w Koronowie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 100 000 kg. ziemiaków jadalnych. Oferty składać należy do więzienia w Koronowie do dnia 15 kwietnia 1937 r. z podaniem ceny loco Koronowo. Wszelkich informacji udziela Naczelnik Więzienia. 2451

Limuzyna Whippet 11/45 P. S. na chodzie, dobrze utrzymana, nadająca się także na taksówkę, 1600 —, guld. Chrysler Plymouth 11/45 P. S. części zapasowe: kompl. maszyna z zapędem, startem i oświetleniem pod gwarancją bez zarzutu, 600.— guld. Nowy chłodnik 120.— guld. Kompl. przednia oś, karoseria na ramie i resorach, tanio do sprzedania. Bredeau, Gdańsk, Schichaugasse 1 I, Grk2445

TCZEW Okulista Dr. Miączyńska ordynuje raz tygodniowo w czwartki 11-13-tej. Tczew, Pilsudskiego 15, 2106 Tk

Chiromantka - grafologini z Wiednią przeprowadza przeszłość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo. 2251

Jeden mocny wóz roboczy 3 casłowy i redło do kartofli i sło robocze do sprzedania. Tczew, Mostowa 7. TIK2449

Zarząd Miejski w Wejherowie poszukuje MŁODEGO LEŚNICZEGO dla lasu miejskiego, obszaru 267 ha. Reflektanci o odpowiednich kwalifikacjach z ukończoną szkołą leśniczą i praktyką zechcą oferty swe z dołączonym własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw przedłożyć do dnia 1 maja br. Wynagrodzenie początkowe 150.— zł. miesięcznie, z czego odchodzą ustawowe potrącenia danin publicznych i opłat socjalnych. 2444 Burmistrz: (—) Bolduan.

PRZETARG 13 kwietnia godz. 10 sprzedaję przy ul. Mostowej nr. 25 w Toruniu, przymusowym przetargiem za gotówkę: 50 par bucików damskich. 2448 (—) Brunon Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III.

Zarząd Miejski w Aleksandrowie-Kujawskim Nr. III-17-3/36. OGŁOSZENIE Zarząd Miejski miasta Aleksandrowa-Kujawskiego niniejszym ogłasza

KONKURS na przebrukowanie ulicy Słowackiego, Kościelnej i Wilsona na długości około 900 mtr. b. oraz ułożenie krawężnika na tych ulicach na długości około 1800 mtr. b. z materiału (kamień, krawężniki), dostarczonego przez Zarząd Miejski. Po bliższe informacje zgłaszać się należy do biura Zarządu Miejskiego miasta Aleksandrowa-Kujawskiego w godzinach urzędowych.

Słpe kosztorysy otrzymać można w biurze Zarządu Miejskiego po uprzednim wpłaceniu zł. 2,— (dwa) do kasy miejskiej. Termin składania ofert do dnia 19 kwietnia br. do godziny 10-jej rano, w którym to dniu o godz. 11 w południe nastąpi otwarcie ofert. Zarząd Miejski zastrzega sobie przeprowadzenie ustnego przetargu i wybór oferenta. Reflektanci obowiązani są złożyć uwiaryzelniony odpis uzdolnienia zawodowego i karty rzemieślniczej względnie koncesji na prawo prowadzenia robót. 2407 Aleksandrów-Kujawski, dnia 6 kwietnia 1937 r. Burmistrz: (—) P. Strzelecki.

Kantówkę - Belki
Szalówkę
Deski podłogowe
Listwy profilowe
Drzewo stolarskie

Drzewo liściaste
Dysze - Szprychy
Dyktę
Fornier
Stolarzkę budowlaną

Papę
Smolę
Lepnik
Karbolineum
Asfalt

Gudron
Cegłę
Cement
Wapno
Gips

Żelazo
Gwoździe
Blachę
Armatury do pieców
Parkiet

Płytki posadzkowe terrakotowe
Płytki glazurowane
Kafle we wszystkich kolorach
Węgiel
Koks

2403

polecają ze swych tartaków, fabryk względnie składów po cenach konkurencyjnych

Zakłady Przemysłowe M. KRENSKI Spółka z ogr. odpow.

Centrala: GDYNIA, ulica Gdańska 15, Telefon 26-30 i 27-31

Fabryka Papy, Wyrobów Smołowcowych i Cementowych w Bydgoszczy, ulica Gdańska 140, Telefon 33-06 i 33-61

TARTAKI i STOLARNIE: Gdynia, ul. Gdańska 15, tel. 26-30 i 27-31. Starogard, ul. Koszuszki 52, tel. 21. Rytel, pow. Chojnice, tel. 3. Kłonowo, k. Lidzbarka, tel. 34. Wierzuchcin, p. Świec pow. Tuchola tel. 2. **ODDZIAŁY:** Orłowo-Morskie, ul. Limbowa 33, tel. 9119. Tczew, ul. Sobieskiego 38/39, tel. 14-04. Grudziądz, ul. Mickiewicza 23, tel. 14-13. Toruń, Grudziądzka 45/47, tel. 15-06. Chojnice, Warszawska 11

Specjalną uwagę zwracamy na nowo otwarty oddział w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 140 (dawn. B. cia Schloper) z własną fabryką papy, wyrobów w smołowcowych i cementowych oraz hurt. i detal. składem materiałów budowl.

Orłowo Morskie

kąpielisko

wspaniała plaża
stacja klimatyczna

Sezon wiosenny:

od 1-go maja — 15-go czerwca

2365

Sezon główny

od 16-go czerwca — 31-go sierpnia

Sezon jesienny:

od 1-go września — 30-go września

Materiały na wiosnę i lato dla Pań i Panów w olbrzymim wyborze

Gustaw Molenda i Syn

Fabryka Sukna w Bielsku - Sl.

Składy detalicznej sprzedaży

Gdynia

ul. Św. Janki 13. — Tel. 12-84

Toruń

ul. Szeroka 19.

Grudziądz

ul. Mickiewicza 7.

Bydgoszcz

ul. Gdańska 11.

Gdańsk

Koblenmarkt 12.

GDYNIA

„Runo“

Najważniejsze biuro matrymonialne. Gdynia, ul. Świętojańska 77. 805M

Zakład Stolarski

W. Kozłowski, Gdynia vis a vis kościoła Serca Jezusowego. Wykonuje terminowo i na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa 1533M

Plac

budowlane na ulicy Morskiej i Pomorskiej, korzystnie do sprzedania. Gdynia, Starowiejska 41/3 gospodarz. 1452Mk

Poszukiwanie

zdolnych i ruchliwych akwizytorów na teren pow. Morski, Gdynia i W. M. Gdańsk, obeznanych ze stosunkami miejscowymi i znających perfekcyjnie język niemiecki. Zgłoszenia z życiorysem pod „ruchliwy“ do „Gazety Morskiej Ilustr.“ Gdynia. 2352Mk

Unieważniamy

niniejszym zaginiony konsument celną rej. przywozu 520/3 z dnia 6. 8. 36 na ABRK — 883 bele bawełny ex s/s „Brazil“. Warszawskie Towarzystwo Transporthowe Sp. z o. o. Gdynia. 2375Mk

Kto

ze szlachetnych ludzi udzieli pożyczki 800 zł. na ukończenie studiów dwóm braćiom za oprocantowaniem i za zapewnieniem. Zgłoszenia: Gdynia pod 5579 „Gazeta Morska Il.“ 2198Mk

Zlecenie Nr. 139/1.

(2434

PRZETARG

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni ogłasza przetarg na przewiezienie kotła okrętowego z terenu obok Szkoły — na dziedziniec Szkoły do warsztatów na wskazane miejsce. Szczegółowych informacji udziela się na miejscu, w godzinach urzędowych. Termin wniesienia ofert do dnia 20 kwietnia 1937 r.

Dyrektor Szkoły: (—) W. Kosianowski.

Do akt Nr. Km. II. 254/37.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II Józef Penk, zamieszkały w Gdyni Sąd Grodzki pokój nr. 10, na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 kwietnia 1937 r. o godz. 12,30 w Gdyni ul. Morska 58/60 firma „Las“ odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 4 szopy z drzewa, około 350 mb. parkanu z desek, 1 kielarka 2-stronna, 1 kielarka 4-stronna, piła poprzeczna z motorem, 1 heblarka, 1 czoparka, 1 tokarka, 1 szlifiarka, 1 wiartarka, 2 wyrówniarki, 2 piły tarczowe, 1 frezarka „Kisling“, 1 szpuntówka, 1 maszyna do pisania „Continental“, 1 kombinowana frezarka z piłą taśmową, 10 motorów elektrycznych, 28 pasów skórzanych, 1 pas gumowy, 1 pas parciany, 1 biurko sosnowe, 1 stół sosnowy, 3 krzesła drewniane, 2 regały do akt, oszacowanych na łączną sumę zł. 11.484,50, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 9 kwietnia 1937 r.

Komornik: (—) J. Penk.

DYREKCJA PRYWATNEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO S.S. URSZULANEK

(z pełnymi prawami szkół państwowych)

I 7-MIO KLASOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ W KOŚCIERZYŃCE NA POMORZU

zawiadamia, że

przyjmuje już zgłoszenia nowych uczniów 2441

do wszystkich klas gimnazjum i szkoły powszechnej oraz otwierających się Liceów

Od 1-go września dykcja otwiera także Liceum humanistyczne i Liceum przyrodnicze

Przy gimnazjum internat, ogród, boisko, kort tenisowy. — W internacie francuska konwersacja. — Okolica malownicza pełna lasów i jezior, zdrowa, nadająca się do uprawiania sportów zimowych i letnich.

MATERIAŁY BUDOWLANE!

Wagonowo —

ze składnicy!

Najtańsze źródło dostawy

na: 1619

dźwigary T

cement portlandzki

wapno w kawałkach

wapno gaszone

dest. smołę węglową

papę dachową

matę trzciniową

cegłę i makę

gips [szamotową

krede pławioną

gwoździe — drut

karbolineum

smołę drewnianą

przy odbiorze wagonowym

franko stacja odbiorcza.

Zamówienia na co najmniej

2.000 kg. wykonujemy w

obrotach 35 km. od Pelplina

samochoodem ciężarowym

franko miejsce budowl.

RAUDENER

Warengeossenschaft

PELPLIN — tel. 3

Marszałka Piłsudskiego 30

MEBLE biurowe

oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca

DOM MEBLI H. CHOMICKA

Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Restauracja

jadalnię oddam. Kaucja żądana. Oferty: „Gazeta Morska Il.“ Wejherowo. 2396

Restauracja

w Gdyni w śródmieściu z całkowitym wyszynkiem, mająca dobrą klientelę, lokal o 2 dużych kondygnacjach z bilardem i kuchnią, nowoczesne oświetlenie z powodu choroby właściciela do sprzedania, lub zamieniam dom mieszkalny z dodaniem 2 placów budowlan. w śródmieściu. Oferty pod „Restauracja“ do Adm. nistracji „Gazety Morskiej Ilustr.“ Gdynia. 2421M

Sprzedam

bardzo tanio urządzenie sklepowe. Telefon 1463. Mk2438

Uczeń

fryzjerski poszukiwany. Gdynia, Świętojańska 54. Mk2436

Trzypokojowe

mieszkanie wolne od 15 kwietnia. Gdynia, Zakopiańska 21. Mk2437

Kupię

ratlerka. Telefon 1463. Mk2439

Plac

1000 m² do sprzedania. Wia. domość Gdynia, Leśna 21. telefon 26-00. (2278)Mk

Motocykl

marki F. N. 350 ccm. w najlepszym stanie na sprzedaż. Karol Drews, Minkowice, poczta Krokowa. 2297M

Sprzedam

tanio jadalnię dębową, wyrób niemiecki, stół okrągły patent niem. na 28 osób, urządzenie kuchenne kompletne, gitarę i inne rzeczy. Gdynia, Świętojańska 59, m. 4. 2112Mk

OGŁOSZENIE I Zarząd Spółki Akcyjnej „Unia“ Zjednoczone Fabryki Maszyn dawn. A. Ventzki i Peters w Grudziądzu

w powołaniu się na art. 393 § 1 K. H., zwołuje

ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI

na poniedziałek, dnia 10 maja 1937 r., o godz. 9 rano w Grudziądzu w lokalu Zarządu Spółki z następującym porządkiem obrad:

- 1) Sprawozdanie Zarządu
- a) oddłużenie przedsiębiorstwa,
- b) sprawozdanie za rok 1936.
- 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1936.
- 3) Przedłożenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok obrotowy 1936.
- 4) Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
- 5) Wybory do Rady Nadzorczej.
- 6) Uchwała dotycząca wypłaty dywidendy za rok 1929/30.
- 7) Uchwała dotycząca wniosków sanacyjnych Państwowej Komisji Oddłużeniowej.

PP. Akcjonariusze reprezentujący 2/10 część kapitału zakładowego, mogą zgłosić dodatkowe sprawy na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, w terminie przewidzianym artykułem 394 § 1 Kodeksu Handlowego.

Uprawnienie do głosowania na Walnym Zgromadzeniu mają tylko ci PP. Akcjonariusze, którzy najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożą w godzinach urzędowych w Zarządzie Spółki:

- a) oryginalne akcje z wykazem numerów i podaniem emisji, mające brać udział w Walnym Zgromadzeniu,
- b) w zamian akcji poświadczenie, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza, albo krajowej instytucji kredytowej (bankowej). W zaświadczeniu należy wymienić numery, rodzaj akcji, oraz emisję i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia,
- c) PP. Akcjonariusze, którzy nie posiadają jeszcze akcji nowej emisji, głosują dotychczasowymi akcjami w stosunku 2:1 (vide uchwałę Walnego Zgromadzenia z 2-go maja 1934 r.).

Osobom uprawnionym na mocy powyższych przepisów do głosowania na Walnym Zgromadzeniu, wydaje się karty wstępu z podaniem ilości głosów. (2340)

Fabryka „Lenko“ sp. Akc. Bielsko (dawn. B. cia Deutsch)

Szpagat, liny, płótna brezentowe, żaglowe, brezenty gotowe, pasy gurtowe, tapicer-skie, węże gurtowe, płótna lniane-szare, białe, leżakowe, ściereki podłogowe.

Fabryka B. Krakowski Łódź

2194

czyściwo bawełniane — putzwole.

PRZEDSTAWICIELSTWO

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

E. SADURSKI

TELEFON 33-78.

GDYNIA

UL. MŚCIWOJA 3.

Sprzedaję dopóki zapas starczy na wiosnę 1937

ziemniaki sadzeniaki

Modrowa oryginalne Industrie po zł 6,25 za 50 kg. Modrowa oryg. Dyr. Johanssen po zł 4,50 za 50 kg. Przy zamówieniu poniżej 100 ctr. podwyższa się cenę o 20%. — Wszelkie zamówienia przyjmują także spółdzielnie rolnicze.

H. Modrow, hodowla nasion Gwizdzy, poczta Nowemiasto n/Dr. 1886

BILANS ROCZNY ZA 1936 R.

Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu

STAN CZYNNY

STAN BIERNY

WYSZCZEGÓLNIENIE	zł gr		zł gr		WYSZCZEGÓLNIENIE	zł gr		zł gr	
1. Kasa i sumy do dyspozycji:					1. Kapitał zakładowy				1.000.000,—
a) gotowizna	26.002,57				2. Fundusz zasobowy				526.315,18
b) pozostałość w Banku Polskim i P.K.O.	120.008,06				3. Fundusze specjalne:				
c) pozostałość w innych K. K. O.	82.735,—		228.745,63		a) kapitał obrotowy	100.000,—			
2. Kupony			2.564,50		b) rezerwa na straty z prot.	40.096,—		140.096,—	
3. Papiery wartościowe					4. Fundusz wyrównawczy			6.653,50	
a) bilety skarbowe	49.531,25				5. Fundusz amortyzacji nieruchomości			2.843,70	
b) papiery państwowe	40.640,50				6. Wkłady oszczędnościowe instytucji państwowych, samorządowych i innych prawno - publicznych:				
c) obligacje związków komunalnych	122.250,—				a) bezterminowe	265 267,82			
d) akcje Banku Polskiego, akcje i udziały w Bankach Komunalnych	53.625,—	266 046,75			b) terminowe	18.904,33	284.172,15		
4. Weksle zdyskontowane		1.632.693,68			7. Wkłady oszczędnościowe osób fizycznych i prawno - prywatnych:				
5. Weksle protestowane		81.549,17			a) bezterminowe	49.080,82			
6. Rachunki bieżące otwartego kredytu		11.507,—			b) terminowe do 3 miesięcy	327.689,17			
7. Pożyczki terminowe na zastaw:					c) terminowe ponad 3 miesiące i warunkowe	16.126,10	392.896,09		
a) papierów wartościowych i książeczek oszczędności	16.590,—				8. Rachunki bieżące:				
b) innych wartości	2.132.529,54	2.149.119,54			a) instytucji państwowych, samorządowych i innych prawno - publicznych	496.452,—			
8. Pożyczki hipoteczne		20.624,75			b) osób fizycznych i prawno - prywatnych	235.389,—	731.841,—		
9. Należności z tytułu układów konwersyjnych zatwierdzonych przez Komitet Konwersyjny Banku Akceptacyjnego		100.287,10			9. Salda kredytowe rachunków otwartego kredytu		62.989,—		
10. Odsetki zaległe		5.735,61			10. Zobowiązania inkasowe		550,—		
11. Nieruchomości		613.554,93			11. Redyskonto weksli w Banku Polskim		695.188,56		
12. Ruchomości		13.259,75			12. Kredyty udzielone Kasie:				
13. Różne		137,74			a) przez Banki Państwowe	540.728,—			
14. Sumy przechodnie (rozliczenia międzyokresowe)		14.198,59			b) przez Banki Komunalne i K. K. O.	100.000,—			
					c) przez inne instytucje	219.486,14	860.214,14		
					13. Banki i K. K. O. Loro		334.144,—		
					14. Przekazy na Kasę		8.466,38		
					15. Sumy przechodnie (rozliczenia międzyokresowe)		55.026,37		
					16. Nadwyżka za rok sprawozdawczy		38.628,67		
					Razem		5.140.024,74		
					17. Różni za depozyty		403.794,04		
15. Depozyty		403.794,04			18. Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj		20.000,—		
16. Udzielone gwarancje		20.000,—			19. Różni za inkaso		14.166,87		
17. Inkaso		14.166,87			20. Bank Akceptacyjny		100.389,—		
18. Akcepty Banku Akceptacyjnego		100.389,—			Ogółem		5.678.374,65		
Ogółem		5.678.374,65							

Rachunek strat i zysków za 1936 r.

STRATY

ZYSKI

WYSZCZEGÓLNIENIE	zł gr		zł gr		WYSZCZEGÓLNIENIE	zł gr		zł gr	
1. Odsetki wypłacone i dopisane:					1. Odsetki pobrane i dopisane:				
a) od wkładów oszczędnościowych	42.837,50				a) od weksli	123.122,21			
b) od rachunków bieżących	55.882,65				b) od rachunków bieżących	2.554,25			
c) od redyskonta weksli	42.798,98				c) od pożyczek terminowych na zastaw	1.248,77			
d) od zastawu papierów i od kredytów udzielonych Kasie	44.397,09				d) od pożyczek i wierzytelności hipotecznych	135.493,50			
e) różne inne	11.983,57	197.899,79			e) od papierów wartościowych	20.515,67			
2. Provizje wypłacone		4.023,05			f) od K. K. O. i banków	18.811,50			
3. Koszty administracyjne:					g) różne inne	10.324,55	312.070,45		
a) wydatki osobowe	57.525,10				2. Provizje pobrane		15.147,06		
b) świadczenia socjalne	5.960,74				3. Dochód netto z nieruchomości		9.553,84		
c) wydatki rzeczowe	29.753,—	93.238,84			4. Odpis z funduszu wyrównawczego		4.170,50		
4. Amortyzacja:									
a) nieruchomości	915,70	2.981,—							
b) ruchomości	2.065,30	4.170,50							
5. Różnice kursowe na papierach wartościowych		38.628,67							
6. Nadwyżka		38.628,67							
Razem		340.941,85			Razem		340.941,85		

Naczelnik Zarządu:

W. Łączki

Rada Kasy:

przewodniczący Dr. K. Siudowski

Komisja Rewizyjna:

J. Włodek, K. Ciążyński

zaprzyjęzony rzeczoznawca w dziedzinie Księgowości na Okręg Sądu Apelacyjnego

E. Moroz

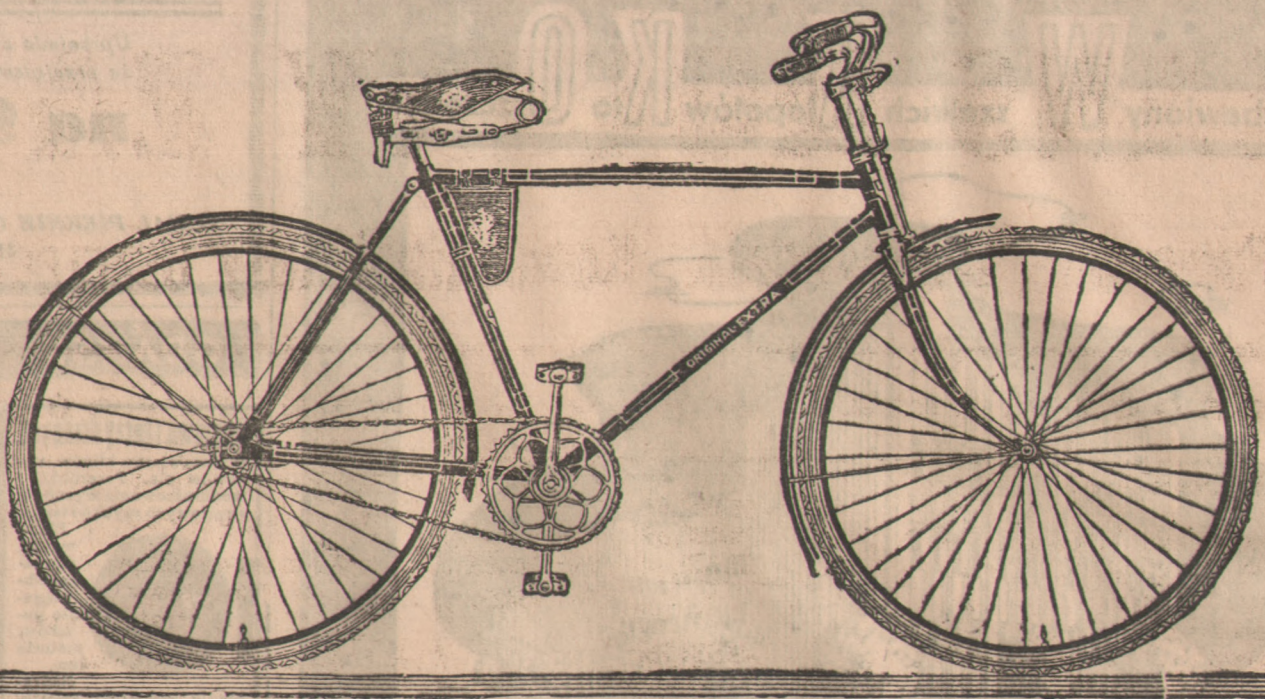
Dyrektor Kasy:

K. Sobolewski

2419

Tylko

hurtownie!!!



FABRYCZNA HURTOWNIA ROWERÓW I CZĘŚCI

„OGNIWO”

TORUŃ, ul. Bydgoska 16/18 - Tel. 17-11.

Sprzedajemy **tylko** odsprzedawcom, którym wysyłamy cenniki na żądanie.

TORUŃ

Nowości wiosenne

na 1723 sukienki i komplety oraz wszelką bieliznę i galanterię — najtaniej
P. Składanowski
Toruń, Stary Rynek 24
Kredyt na asygnaty.

Fotograficzne

przybory dla amatora — znawcy

Zioła

wody, sole lecznicze, galiki

Opatrunki

wata, opaski irygatory

Pudry

wody kwiatowe na wagę

Grzebień

lusterka, puderniczki

Żyłek

nożyczki, brzytwy, scyzoryki kupisz najkorzystniej

w hurtowni

Jan Kapczyński

Szeroka 35.

Wszelkie roboty ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żelwne wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB”
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (96 20)



Trwałą i wodną ondulację poleca po niskich cenach
B. Słupski
Toruń
Bydgoska nr 88

Korzystnie

poleca materiały fotograficzne i prace amatorskie. Zakład Fotograficzny, Jakowczyk, Toruń, Różana nr. 4 tel. 1579. CK747

ARTYKUŁY

kanalizacyjne i sanitarne

Urządzenia kąpielowe

poleca tanio

P. Tarrey, Toruń

Tel. 2093 St. Rynek 23



2220

Lokal

na restaurację i kawiarnię w Domu Społecznym w Toruniu ul. Mickiewicza 2/4 do wydzierżawienia od 1-go maja 1937 r. Wiadomość w Administracji Domu Społecznego 2291C

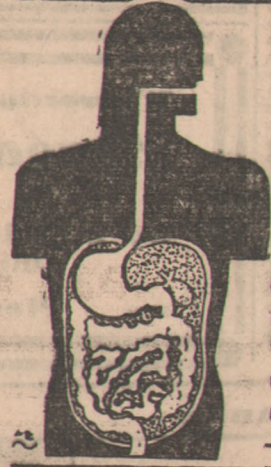
Tynki szlachetne

stopnie i posadzki lastricowe (sztuczny marmur) po cenach niższych wykonuje

F-a M. Czubek i Ska

Hurt. Materj. Budowlanych Toruń, ul. Piernikarska 3/7, telefon 1643. 1699C

zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia!



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczać go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszcech pozostają substancje gnilne, zatruwając organizm.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera

regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otyłości.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA.

Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski w Toruniu.

W niedzielę dnia 11. b. m. (Misericordias Domini) o godzinie 12:ej odbędzie się nabożeństwo główne w kościele przy ul. Strumykowej Nr. 8. 2433

Pokój

umeblowany dla solidnego pana od 15. IV. do wynajęcia śródmieście. Adres filia „Dnia Pomorza”. 2428

Okazyjnie

do sprzedania nowoczesna syplalnia, pokój dziecięcy, (schleiflak). Toruń, Moniuszki 3 m. 1. 2424Ck



Przyjmuję zamówienia na motocykle Sokół, B. S. A. D.K.W., Zundapp, Raleigh, Ariel, Velocette, Matichless i lekkie motocykle różnych fabrykatów, wolne od podatku i prawa jazdy, rejsowa stracja jak zwykły rower. Maszyny do pisania różnych fabrykatów. Bardzo dogodnie spłaty. Oglądaj bez przymusu kupna. Naprawy tanio. Używane motocykle na składzie
KATAFIAS
Toruń 2426 Tel. 1447

Poszukuję

2-3 pokoi na biuro przy głównych ul. śródmieścia. Oferty do „Dnia Pomorza” Toruń. 2425Ck

Motocykl

Ariel 500 cm. dobry na chodzie sprzedam, Toruń, ul. Kasprzowicza 7, I. ptr. 2423Ck

Sprzedam

w całości 3 1/2 morga ogrodu owocowo-warzywnego, plac budowlany, punkt pierwszorzędny. Toruń. Grudziądzka 99. 2379Ck

WARSZAWA

100% sił męskich uzyska pan, stosując aparat „Nr. 111”. Naukową broszurkę wysyłamy bezpłatnie dyskretnie. „Inventus”. Warszawa, Al. Jerozolimskie 35. 1633

Uwaga!

Radioamatorzy — radiokonstruktorzy. Najnowsza, najtańsza superheterodyna, cena 135 złotych. Odbiór 95 stacji. Najdokładniejszy opis za nadesłaniem i złoto tego znaczkami pocztowymi. „British-Radio”, Bielańska 9, Warszawa. 2311

GRUDZIĄDZ

Plegi-plamy, wyrzuty

usowa

KREM I MYDŁO

NINON

Główniej Benignina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość.

Cena kremu 1.75 zł.

mydła 1.20 zł.

295 pudra 1.00 zł.

Główny skład i wytwórnia

Apteka i drogeria

pod Łabędziem

Magistra JANA STENCLA

Grudziądz, Rynek 20, tel. 142.

Sprzedam

tanio, dobrze prosperujący kiosk na Huku z pamiątkami morskimi. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego” pod nr. 2430. Grk

BYDGOSZCZ

Konie na rzeź

dla eksportu kupuje stale i uprasza o oferty. Willy Preuss, Bydgoszcz, Dworcowa 104, tel. 3355. 2072

Dom

mieszkalno-handlowy, najlepszy punkt Starogardu, oprocentowanie czynszu 10 proc. — na sprzedaż — wpłata 25.000 zł., reszta hipoteka M. K. K. O. Starogard, tel. 250. 2309C

Poszukuję

dzierżawy 300 do 500 mórg dobrej ziemi, bez inwentarza. Zgłosz. do Admin. pod 2201.

Skóry

czarne, blankowe, surowcowe, przedze, okucia do naprawy uprząży, poleca 1641 leca najtaniej

Z. Balcerowicz

skład skór, Toruń, ul. Żegarska nr. 21.

Przyjmuję

do sprzedaży używane meble, również zamiana w nowo otworzonej składnicy mebli Toruń, Małe Garbary 3, telef. 1682. 0858C

KAFLE

białe i kolorowe w najnowszych deseniach i kolorach

PŁYTY

glazurowane i posadzkowe

oraz wszelkie inne materiały budowlane hurtowo i detalicznie po cenach niższych polecają

Bracia Pichert

Sp. z o. o. Toruń, Przedzamcze 7/9 telef. nr. 1679 i 1627.

Umeblowany

pokój do wynajęcia. Toruń, Nowy Rynek 3, parter. 2345C

Pierwszorzędne

kursy kroju, szycia — dyplomowane, koncesjonowane. Nauka najnowszym systemem, oraz pracownia wykwalifikowanych toalet. Praca solidna, gwarancja pewna. Mistrz. De Janette, Toruń, St. Rynek 23, I. p. 1717Ck

Sosnę pospolitą

sadzonki 1-roczone, bardzo ładne, silne, zdrowe sprzedaje Zarząd Miejski w Toruniu Dobra i Lasy Miejskie. 2151Ck

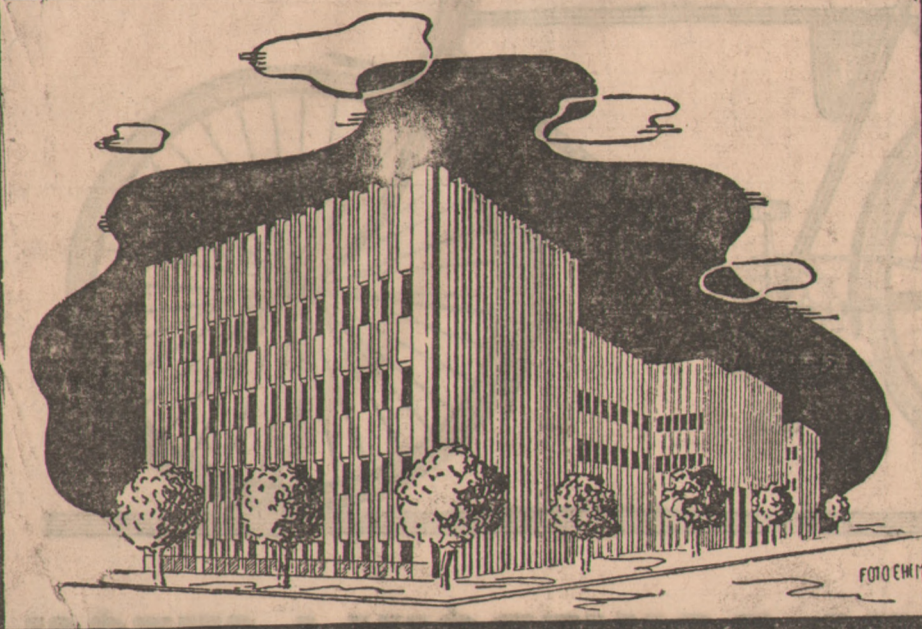
Jasnowidz

Władzio. Przyjmuję w Toruniu, tylko do 15 kwietnia nr. 45/36. Znalazcę proszę o laskawy zwrot do bat. sap. Toruń. 2429

Zgubiona

legitymację wojskową wystawioną przez bat. sap. nr. 45/36. Znalazcę proszę o laskawy zwrot do bat. sap. Toruń. 2420Ck

Pozbawiony **W**szelkich **K**łopotów **K**to **O**szczędza.



Zabezpiecza starość
książeczka oszczędnościowa

**POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
w Toruniu**

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe Wynajmuje tanio SCHÓWKI (SAFESY)

Zawiadomienie!

Uprzejmie zawiadamiam Szanowne Obywatelstwo miasta i okolicy,
że przejąłem najpiękniej położoną w Grudziądzu restaurację
na Górze Zamkowej.

Gospodarz **St. Czernik.**

LOKAL PIĘKNIE ODNOWIONY. — RZETELNA OBSŁUGA. — NAJ-
MILSZE MIEJSCE WYPOCZYNKU. 2432

GDĄSK

Naprawa rzeczy dzianych

Wstawianie kłiwów, rekawów etc. Przeróbki i modernizowanie wyrobów swetrowych szybko i tanio. Plisowanie, mierzka. Obciążanie guzików. materiałem.

Nadrobienie pończoch wełnianych: stopy, pięty, czubki. Rysowanie wzorów do robótek ręcznych.

Uwaga: Przyjmujemy do uwagi naprawy i przeróbki jedwabną bieliznę trykotową. 561

Zajf Gdańsk, Al. 44, 77 Graben Tel. 242-65

Rutynowany

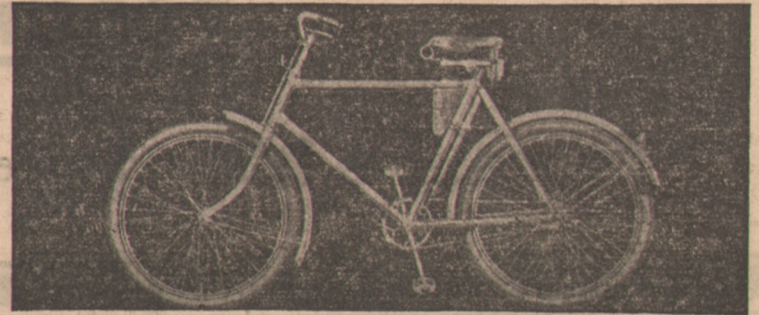
nauczyciel udziela lekcji gry skrzypcowej. Henryk Belchaltowski Gdańsk, Korkenmachergasse 3. Telefon 21001. 1584Gkr

2226



Otwierajcie szafy!
Przeglądajcie garderobę!
Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia bo **najlepiej** czyści chemicznie i farbuje

BARWA - KALAMAJSKI
Toruń, ul. Szeroka 21.



ROWERY oraz części rowerowe po cenach konkurencyjnych poleca **FABRYKA ROWERÓW „HA-BE“ BYDGOSZCZ** ul. Zduny 6 - Tel. 18-24

„PAGED“

POLSKA AGENCJA DRZEWNA
Sp. z o. o.
Oddział Gdański

GDĄSK. Holzmarkt 24

Telef. 22451

Adr. telegr. „PAGED“

Konto bankowe:
The British and Polish
Trade Bank A. G.
Gdańsk

Przeładunek i składowanie drewna wszelkiego rodzaju
Przecieranie surowca na własnym tartaku 2395 Gd

Skład konsygnacyjny

wszelkiego rodzaju drewna tartego, stolarskiego, budowlanego, dytki i fornieru, produkcji Lasów Państwowych w Polsce.

Gdańsk - Wrzeszcz (Langfuhr) Kasztanienweg 4, tel. 417.83.

Wytworny lokal rozrywkowo - dancinowy

„Bagatela“

Gdynia, ul. Śląska 35. Tel. 3075.

Od 1. Kwietnia całkowita zmiana programu artystycznego.
Pierwszorządny zespół orkiestry 2242

Przykra niespodzianka



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 1-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . 1.75 gd
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacon przewidywana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledzeniu należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmaun, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądź: Mieczysław Bagiński, Grudziądź Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.